

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



DWADZIEŚCIA
LAT NBP

SPIS TREŚCI

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

Wspomnienia z pierwszych miesięcy Narodowego Banku Polskiego . . . 37

EUGENIUSZ KACZMAREK

Rozwój systemu rozliczeń pieniężnych w ciągu 20 lat działalności
Narodowego Banku Polskiego 41

WOJCIECH PRUSS

Masa pieniężna w obiegu a pasywa bilansów instytucji kredytowych . 45

TADEUSZ PIETRZAK

Nowy system gospodarki funduszem płac przedsiębiorstw prze-
mysłowych 50

STEFAN PANKANIN

Zakres i formy współpracy Banku Inwestycyjnego z innymi bankami . 54

Z DOŚWIADCZEŃ KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

KIRYŁ NESTOROW

Nieustanny rozwój systemu bankowego w Bułgarskiej Republice
Ludowej 56

DZIAŁ INSTRUKCYJNY

CZESŁAW GENDERA

Uwagi na tle prac projektowych zleczanych osobom fizycznym w dzie-
dzinie inwestycji rolnych 60

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

ELEONORA CEGIELA, TADEUSZ KORYNEK

Rezultaty niektórych kierunków bankowej kontroli inwestycji
turoszowskiej 63

ZYGMUNT JENNER

Problem trafności prognoz kredytowych 66

ZBIGNIEW BECKER, BRONISŁAW KOWALSKI

O kierunkach inspekcji z zakresu funduszu płac 67

Wspomnienia z pierwszych miesięcy Narodowego Banku Polskiego

W roku 1965 Narodowy Bank Polski obchodzi dwudziestolecie swego istnienia. W związku z tym redakcja „Wiadomości Narodowego Banku Polskiego” zwróciła się do kilku pracowników, którzy już od pierwszych dni po wyzwoleniu brali udział w organizowaniu oddziałów Banku, aby nadesłali wspomnienia z tego okresu. Niektóre z nich publikujemy poniżej.

ROMAN MICHEJDA

Poznań

Zadano mi pytanie: „W jaki sposób zetknęliście się z Narodowym Bankiem Polskim i co złożyło się na to, że rozpoczęliście pracę właśnie w NBP”? No cóż, nie mogę ukrywać, że do NBP przywiódł mnie chrońcyzna chłeba admiracja banku centralnego.

Przed wojną w roku 1936 młodzieńcza nieroztropność (jak mawiali koledzy) przywiódł mnie do Banku Polskiego, ówczesnej centralnej instytucji bankowej w Polsce. W czasie okupacji twarda konieczność zmusiła do kontynuowania pracy w zawodzie tak zwanym „przyuczonym” – w Banku Emisyjnym, ówczesnym quasi centralnym banku tak zwanej Generalnej Guberni. No, a w roku 1945 zdałem się na łaskę i niełaskę Narodowego Banku Polskiego. Dlaczego? Był bankiem centralnym! Tak to więc w spadku przechodziłem z jednego do drugiego banku centralnego. Ale to żarty! Jest jednak chyba istotnie coś z siły magicznej w centralnej instytucji bankowej. Pozwala ona ogarniać całokształt tej dziedziny życia gospodarczego, jest w jakimś stopniu jednocześnie nośnikiem dyrektywy i sejsmografem gospodarczym, a przez operowanie przekrojami mikro- i makroekonomicznymi umożliwia lepiej niż gdziekolwiek dokonywanie ocen syntetycznych.

To chyba w tym leży czar, któremu uległem. Inna sprawa, że w chwili decydującej argumenty tego typu tkwiły raczej w podświadomości. Na plan pierwszy wysunął się określony stan faktyczny.

W ciągu kilku dni po wycofaniu się Niemców z Krakowa w dniu 18 stycznia 1945 roku rozpoczęła się – na podstawie dekretu ministra skarbu z dnia 6 stycznia 1945 roku – akcja wymiany pieniędzy, do której rzecz jasna przystąpił cały aparat oddziału głównego i zarządu byłego Banku Emisyjnego. Żmudna to była i męcząca praca (brałem w niej udział jako jeden z wielu kasjerów), absorbowana bez reszty, wciągała ambicją sprawnej i precyzyjnej roboty. Byliśmy już właściwie zwerbowani do aparatu finansowego. Po zakończeniu akcji wymiany w lutym 1945 roku rozpoczęły się prace organizacyjne Narodowego Banku Polskiego. Jako pracownik szeregowy stałem zdala od głównego nurtu prac organizacyjnych, stąd niewiele o nich wiem z własnych doświadczeń. Żywo natomiast pozostał mi w pamięci nastrój owych dni, klimat rozmów i dyskusji. Na siatce szalonej radości

z odsuwającej się coraz bardziej na zachód grozy wojny rozpinały się setki pytań, domniemań, twierdzeń i negacji, to ufnych, to wątpliwych, budzących niepokój bądź nadzieje. Krzyżowały się przekonania i poglądy – nikt nie znał jednak rzeczywistości, która szła do nas i już się zaczęła ucieleśniać.

Wszystko jednak przygłuszała obudzona jakby z zimowego odrętwienia radość życia, prężna wola działania, pragnienie społecznego zużytkowania swych sił, gorące marzenia ukształtowania dla siebie i rodziny bytu w indywidualnie wyobrażalnych kształtach. To był czas szalonej nadziei i kondensującej się energii, było nowe i my byliśmy młodzi, mieliśmy żyć i kształtować to nowe życie publiczne i prywatne. To był piękny czas, choć trudnił się bez liku.

W oddziale głównym byłego Banku Emisyjnego w Krakowie oraz w zarządzie tego banku zatrudniona była znaczna ilość pracowników z różnych stron kraju, z czego większość stanowiła przeszkolona, rutynowaną kadrę bankową. Nic więc dziwnego, że z tego grona werbowano ochotników i kierowano ich w ślad za posuwającym się na zachód frontem z misją organizowania oddziałów NBP na ziemiach odzyskanych. Chętnych nie brakowało, zwłaszcza spośród nie związanych na stałe z Krakowem.

Gdy obarczony zleceniem zorganizowania Oddziału NBP w Bytomiu – zmarły już niestety – dyr. Stanisław Błaszkak – zaoferował mi współpracę, chętnie propozycję przyjąłem i w marcu z całą grupą „zakładaczy” różnych oddziałów na Śląsku, po tragicznych przygodach transportowo-noclegowych wyładawaliśmy w Bytomiu. Do ekipy organizującej Oddział NBP w Bytomiu należeli – oprócz dyr. Błaszaika – zastępca dyrektora Roman Majewicz, Ignacy Rączka, Szymon Sowa oraz zwerbowani już w Bytomiu kol. Sliwiński i Piasecki.

Zgłiszczka, pustka, chyłkiem przemyskający się mieszkańcy, strzały w mieście i dudnienie dział w niezbyt dalekim promieniu trochę nas peszyły. Nie poprawiała też samopoczucia bardzo chudziutka stołówka „magistracka”.

Mimo to, a może dzięki tym właśnie okolicznościom, rozwijaliśmy imponującą energię wokół spraw oddziału. A było ich niemało. Był budynek dawnego Reichsbanku, a w nim przeraźliwie stare, wysokie biurka-pulpity z dziewiętnastowiecznego kantorku, ciemno i ponuro na zagraconej sali oraz zamknięty, bez kluczy, skarbiec. Do skarbcza trzeba było dostać się „na wskroś”, przez ścianę. Pamiętam chwilę emocji

przy przebijaniu muru: co zastaniemy w skarbcu? Skala opinii była duża, od sceptycznej i dosadnie określonej ironii aż do fantastycznych mirażów nadziei. Pierwszy wskoczył do skarbcza, a raczej dał nurka w ciemną, nieznaną czeluść towarzyszący nam oficjalny przedstawiciel władz wojskowej administracji miasta. Po ogłoszeniu upadku i wiążącej prozy nastąpiło krzesanie zapalniczki i ciąg dalszy prozy. Złudzenia prysnęły i wiedzieliśmy, że w skarbcu jest tylko... echo.

Z dumą po kilku dniach posługiwaliśmy się otwartymi drzwiami pancernymi, strzegącymi bankowej „nirwany”. Bardzo szybko miny nam zrzedły, gdyż drzwi się zacięły i trzeba było mur przekuć po raz drugi. Opóźniło nam to uruchomienie oddziału, a drzwi pancerne spory jeszcze czas wrogo i złośliwie zacięły się w chwilach najmniej oczywiście stosownych.

Po uporaniu się z problemami „pionu kasowo-skarbowego” należało skarbiec jednak czymś napełnić, a bankowi stworzyć „solidne podstawy depozytowe”. Rozpoczęło się polowanie na klientów. Dyrektor oddziału osobiście i w asyście nawiedzał różnych sklepikarzy namawiając na otwarcie rachunków w banku z wkładem stuzłotowym. Nie darował nikomu i choć dawano „na odczepne”, ale z dniem każdym ilość rachunków i stan wkładów rosły.

Z „agend pionu C” pamiętam, że był to jedyny chyba w historii NBP okres, kiedy nie brakowało sprzątarek. Było ich co najmniej kilkanaście, gdyż tamtejsze kobiety garnęły się do tych zajęć za zaświadczeniem z pracy i obiad w stołówce.

Dużo było trudu, niedostatku, ale i satysfakcji z rosnącego z każdym dniem ładu. Koniec wojny i szalony radością dzień 9 maja 1945 roku zastał nas już w zagospodarowanym i funkcjonującym oddziale, pełnym dobrej myśli i nadziei na trwały pokój i owocną pracę.

Odległe to już chwile i zdarzenia, rozproszyły się też założycielskie ekipy, nie wszystkim zaś niestety dane było doczekać dwudziestolecia Narodowego Banku Polskiego. Łączymy się jednak i wspólnie trwamy zarówno we wspomnieniach, jak i w żywej codziennej pracy nad imponującym rozwojem instytucji, którą kiedyś mieliśmy zaszczyt „piastować”.

JÓZEF BRZEZIŃSKI

Warszawa

Ofensywa wyzwolenicza zastała mnie w Krakowie. Po wyzwoleniu Krakowa, jako długoletni pracownik Banku Polskiego, specjalista od urządzeń skarbowych, natychmiast pośpieszyłem, aby podjąć pracę w organizującym się Narodowym Banku Polskim. Z tego okresu pozostało mi jeszcze dwujęzyczne zaświadczenie, wydane w dniu 7 lutego 1945 roku i podpisane przez ówczesnego pełnomocnika Ministerstwa Skarbu, w którym mówi się, że „ob. Józef Brzeziński pracuje przy organizacji Narodowego Banku Polskiego i nie może być zmobilizowany na żadne inne roboty”. Na odwrocie to samo w języku rosyjskim. Po krótkim, zaledwie kilkunastodniowym okresie pracy w Krakowie, wyposażony w inne zaświadczenie z adnotacją: „wszystkie władze wojskowe i cywilne są proszone o ułatwienie mu przejazdu, a w razie potrzeby o udzielenie pomocy” – wędrowałem do Łodzi, gdzie organizowała się Centrala Narodowego Banku Polskiego. Słowa o ułatwieniu przejazdu i udzieleniu pomocy brzmią dziś jak echo odległej historii. A tak właśnie podróżowaliśmy przed dwudziestu laty. Pamiętam to dobrze.

Dla Narodowego Banku Polskiego rok 1945 to chyba okres najbardziej bohaterski. Zaczynaliśmy, podobnie jak każda instytucja w naszym kraju, od niczego, a zadania były ogromne i niezwykle odpowiedzialne. Trzeba było stać na straży wielkiego majątku narodowego, bez jakichkolwiek środków zabezpieczenia. Prawie we wszystkich organizujących się oddziałach Narodowego Banku Polskiego urządzenia skarbowe były zniszczone, zdewastowane. Przed pracownikami służby zabezpieczeń skarbowych postawiono poważne zadania – stworzyć w możliwie najkrótszym czasie

choćby najbardziej prymitywne warunki bezpiecznego przechowywania środków płatniczych. Sytuacja była tym bardziej pilna i poważna, że w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu, kiedy administracja państwa przeżywała gorący okres organizacji, kiedy reakcyjne elementy ciągle jeszcze liczyły na przechwytywanie władzy w kraju – wielki majątek państwowy, który powierzono opiece Narodowego Banku Polskiego, był narażony na szczególnie niebezpieczeństwo. A tymczasem niewiele oddziałów dysponowało pomieszczeniami skarbowymi, posiadającymi choćby prymitywne zabezpieczenie. W tym okresie najpoważniejszym zabezpieczeniem były kraty w oknie, a u drzwi uzbrojony wartownik. W ten sposób w wielu oddziałach w pierwszym okresie po wyzwoleniu przechowywano środki płatnicze.

W tym trudnym okresie trzeba było nie tylko naprawiać zdewastowane urządzenia skarbowe bez dostatecznej ilości odpowiednich narzędzi, niezbędnych przy dorabianiu części zamiennych i kluczy, ale również szkolić zespoły specjalistów w zakresie naprawy zamknięć skarbowych. Z każdym dniem przybywały nowe wyzwalone tereny, na których trzeba było natychmiast po wycofaniu się okupanta przystąpić do objęcia pozostawionych budynków i urządzeń bankowych, aby zapobiec dalszej ich dewastacji przez nieodpowiedzialne elementy. Wkraczaliśmy do niektórych miast tuż za wojskami wyzwolenicznymi. Trudności w pracy powiększał fakt, że wszędzie przy otwieraniu i uruchamianiu urządzeń skarbowych należało się spodziewać ukrytych ładunków wybuchowych, pozostawionych przez okupanta. Dodatkowe trudności, to kłopotliwe warunki komunikacji i łączności. W każdym uruchamianym oddziale można było liczyć tylko na miejscowe środki techniczne i ograniczone możliwości zdobycia części zamiennych lub wykonania części zastępczych.

Z tego okresu szczególnie pozostały mi w pamięci Olsztyn i Jelenia Góra. Do Olsztyna dotarłem wraz z kolumną wojsk radzieckich. Po skontaktowaniu się z organizatorami tego oddziału ob. ob. Kamilem Ćwiertnią i Algiermanem dokonaliśmy szczegółowych oględzin stanu technicznego urządzeń skarbowych. Osobny problem stanowiły trzytonowe drzwi skarbowe, które były przepalone i wymagały generalnego remontu. Po krótkiej naradzie podjęliśmy decyzję wymontowania tych potężnych drzwi i dokonania naprawy. Zadanie było niezwykle trudne a przy tym niebezpieczne. Nie dysponowaliśmy przecież niezbędnym w takiej sytuacji dźwigiem ani fachową pomocą. Ponieważ nie posiadaliśmy dostatecznej ilości robotników, przy pracach remontowych pomagali nam również organizatorzy oddziału. Drzwi zostały naprawione, a gotówka skutecznie zabezpieczona w skarbcu. Organizatorzy nie szczędzili mi słów uznania, a w ich oczach można było dostrzec radość i zadowolenie, że wspólnym wysiłkiem dokonaliśmy tak trudnego zadania.

Po zabezpieczeniu skarbcza w Olsztynie udałem się do Gdańska i Szczecina, gdzie oczekiwano mnie jak czarodzieja. W tych miastach oddziały Narodowego Banku Polskiego miały również poważne kłopoty z przechowywaniem środków płatniczych. Następnie zdecydowałem się dobrać do odległej Jeleniej Góry, gdzie oczekiwali mnie organizatorzy tego oddziału ob. ob. Edmund Iwaszkiewicz i Tadeusz Linke. Tutaj zadanie było nieco odmienne. Trzeba było dokonać otwarcia kasy, która została zamknięta i nikt nie potrafił jej otworzyć. Pracownicy oddziału nie mogli uporać się ze skomplikowanymi mechanizmami zamków. Przed moim przyjazdem prowadzono bezskuteczne poszukiwania niemieckiego specjalisty od zamknięć skarbowych, który miał podobno przebywać na tym terenie.

Nie będę opisywał tutaj wszystkich wspomnień związanych z moją pracą w trudnych dniach po wyzwoleniu, ale z zadowoleniem mogę stwierdzić, że w tym trudnym okresie przydały mi się długoletnie doświadczenia i praktyka w zakresie zamknięć skarbowych. Mogłem je z pożytkiem wykorzystać właśnie w chwili, kiedy trzeba było szybko, w prymitywnych warunkach, stworzyć odpowiednie zabezpieczenie miejsca bankowego.

ALFRED SZATKOWSKI

Bielsko-Biała

Podczas okupacji hitlerowskiej pracowałem w Oddziale Warszawskim Banku Emisyjnego. W roku 1943 zabrano mnie na Pawlak, zwolniono 29 lipca 1944 roku; przeżyłem Powstanie Warszawskie i po obozie znalazłem się jako rozbitek w Sochaczewie, bez żadnych wiadomości o losie mojej rodziny.

W mieście tym witaliśmy Ludowe Wojsko Polskie, wkraczające u boku Armii Czerwonej. Zmora okupacji bezpowrotnie minęła, zajaśniało nam w całym blasku słońce wolności.

Jak mogłem najszybciej dostałem się do Piotrkowa, gdzie było największe skupisko pracowników bankowych z Warszawy. Chciałem być wśród nich jak najszybciej.

Koledzy poinformowali mnie, że mam zgłosić się do Łodzi. Przybyłem tam w okresie wymiany pieniędzy. Nie miałem żadnych osobistych dokumentów prócz zaświadczenia zwolnienia z więzienia. Pełnomocnik kolega Gregor zezwolił na wymianę 500 zł.

Na kolegów zatrudnionych przy wymianie patrzyłem z podziwem i szacunkiem. Mieli zdrowy wygląd twarzy. Ubrani byli jak bankowcy. Ubranie wyprasowane, obuwie wyglansowane, a nawet białe koszule. Ucieszyło mnie to, a równocześnie poczułem się nieśmiało, skrepowany. Byłem w ubraniu podartym, prawie bez palta (zima) i butów; cały mój osobisty majątek w kieszeniach.

Co dalej robić? Pomogli koledzy Wasyluk, Fajęcki i Gregor. Zaangażowałem się na konwojenta — tragarza transportów pieniężnych. Zarobiłem trochę grosza, zakwaterowano mnie i nawet karmiono.

Po zakończeniu mojej pracy dorywczej, dzięki której doprowadziłem się do jakiegoś ludzkiego wyglądu, zwróciłem się do dyrektora tamtejszej placówki zapytaniem, kiedy mogę zgłosić się do dalszej pracy. Odpowiedział mi, abym wpisał się na listę zgłoszeń, lecz abym nie myślał o stanowisku dyrektora oddziału, bo już wszystko zarezerwowano, a do pracy mogę zgłosić się dopiero w maju lub czerwcu. Wyjaśniłem, że nie chodzi mi o stanowisko, lecz o pracę, bo wszyscy z mojej rodziny są po obozach i pragnę odszukać grób mego syna poległego w powstaniu.

Grono kolegów — moich opiekunów — powiększało się, koledzy Zbijewski i Pawlik okazali mi wielką życzliwość, zakwaterowano mnie w świetlicy i zatrudniono w administracji. Tymczasem przedstawiono mnie członkom Zarządu Banku i zlecano mi różne sprawy organizacyjne.

W końcu lutego 1945 roku wezwano mnie na posiedzenie Zarządu Banku i Prezes Droźniak polecił mi uruchomić oddział w Mławie. Otrzymałem nominację, wskazówki, zachętę do pracy i zapewnienie, że po wykonaniu zadania będę przeniesiony na inne stanowisko.

Przystąpiłem do przygotowań. Załadowałem do dwóch worków różne materiały biurowe, do worków przyszyłem szelki, aby je można było złożyć na plecy, podjąłem większy zasilek pieniężny, ciężarówką odjechałem do Warszawy. Zaangażowałem kol. Kozubę, znanego mi z przedwojennej pracy wartownika (w mundurze).

W Warszawie — po krótkim wypoczynku — zarzuciliśmy sobie po jednym worku na plecy, a między nami mieliśmy trzeci worek z rzeczami osobistymi.

Na wschód odchodziły wojskowe pociągi szerokotorowe daleko hen za Pelcowizną. Do Mławy (kilkadziesiąt kilometrów) dojechaliliśmy szczęśliwie, ale już była noc. W obawie o nasz bagaż przesiedzieliśmy do rana u kolejarza na stacji. Dopiero rano dostaliśmy się do odległego od dworca — miasta Mławy.

Budynek bankowy zajęty przez wojsko, w mieście, prawie w każdym domu, we wszelkich możliwych dostępnych pomieszczeniach — wojsko. O kwaterze dla nas, przyjezdnych, nie ma mowy. Po całodziennym chodzeniu i szukaniu zgodził się przyjąć nas na kilka dni do swego malutkiego mieszkanka dawny wózyn sądowy, gdzie pozwolono nam ulokować się na podłodze. Było ciepło i dwa razy dziennie kartoflanka (domowa, bardzo smaczna); to był dla nas obu luksus.

Cierpliwe rozmowy z towarzyszami z komitetu partii i prezydium rady narodowej doprowadziły do uzyskania ich zgody i poparcia dla naszej działalności.

Starania o zwolnienie budynku bankowego przez wojska radzieckie przeciągały się. Nawijając kontakty z komendantem miasta — okazuje mi dużo zrozumienia i dobrej woli, ale nie do niego należy decyzja, kiedy jednostka zajmująca budynek bankowy opuści go. Kontaktuję się z dowództwem poszczególnych oddziałów wojskowych — rozmowy przyjemne, częstą wspianą herbatą — ale oni rozkazy wykonują, a nie wydają.

Nie widząc możliwości odbioru budynku bankowego, wyszukiwałem inne lokale, zastępcze. Dwa razy oczyściłem lokal, oszkliliłem, doprowadziłem do możliwego porządku, przyszła nowa fala wojska — musiałem ustępować.

Były chwile, że zastanawiałem się czy nie prosić o odwołanie. Sytuacja wydawała się beznadziejna, bo nawet nie miałem gdzie mieszkać.

Rodzina przyjechała, uzyskałem mały pokój sublokatorski na złożenie bagażu i spanie. Trudności z gotowaniem — nie mieliśmy żadnych naczyń, garnków itp.

Moja czteroosobowa rodzina i kol. strażnik Kozub sypiamy pokotem na ziemi w ubraniach, bo nie mamy żadnej pościeli, przykrywamy się czym kto może. Po dwóch tygodniach i to tracimy, przenosimy się do pomieszczenia na krańce miasta do drewnianej przybudówki, położonej poniżej poziomu ścieków, wiecznie mokro, nocą szczerzy nas niepokoją — istna makabra. I tak kolaczemy się przeszło 6 tygodni.

W połowie kwietnia wojska radzieckie częściowo zwolniły budynek bankowy i można było zająć się jego porządkowaniem. Uprzątnęliśmy — rodzina moja, kolega Kozub i zaangażowany dozorca — budynek od piwnic po strychy i dopiero wówczas można było przystąpić do odnawiania wnętrza budynku. Chociaż nadal musiałem dawać jeszcze kwatery mniej licznych oddziałom wojsk radzieckich, przygotowałem kwatery dla przyszłych pracowników, bo nie można było marzyć o mieszkaniach w mieście. Całkowite zwolnienie budynku nastąpiło dopiero w końcu maja, kiedy oddział już był w pełnym ruchu.

Mogłem już przesłać meldunek, że oddział będzie niebawem uruchomiony. Przyjechała komisja z centrali — dyr. Jurkiewicz, Pawlik i Pałosz. Obejrzelі kwatery z pryzkami dla pracowników i na razie pustą jeszcze salę manipulacyjną. Nie przypuszczali, że zastaną w Mławie tak spartańskie warunki pobytu.

Zacząłem angażować pracowników. Ucieszyłem się niezmiernie, że na zastępcę kierownika oddziału przybywa doświadczony bankowiec, współorganizator oddziału w Poznaniu — kol. Janusz Pfanhauser. Spotkałem się z nim 15 maja w Warszawie. Przygotowaliśmy wyposażenie oddziału. Zabraliśmy skrzynie ze szkłem do okien, materiały administracyjne i transport pieniężny. Na dworcu wileńskim, skąd odjeżdżaliśmy do Mławy, spotkałem znanego mi dobrze od wielu lat prokurenta Banku Handlowego kol. J. Bakierowskiego i zaangażowałem go z miejsca do pracy. Okazał się nie tylko bardzo dobrym bankowcem, ale i serdecznym kolegą, lubianym przez cały zespół.

Od tej chwili praca biegła raźniej. Uzyskaliśmy z prezydium kilka stołów i krzesel, a resztę wykonaliśmy sami ze skrzyń i desek. Zaangażowaliśmy woźnego, stolarza z zawodu, który ciągle coś majstrował i przerabiał.

Dnia 22 maja 1945 roku odszedł pierwszy raport.

Pierwszy zespół oddziału był nieliczny, lecz całym sercem oddany bankowi, dobrze obsługiwał klientów, dbał, aby — choć w skromnych warunkach — było przyjemnie pracować w lokalu bankowym; pielęgnowano kwiaty, dbano o czystość wewnątrz i na zewnątrz budynku.

Zespół tworzyli m.in. koledzy: Janusz Pfanhauser, J. Bakierowski, Scisłowicz, Stelmach, Grabiańska, Baczynska, Ziakowska, Dmochowski i inni.

Przez dłuższy czas nikt z nas nie miał zegarka, przechodził się do pracy bardzo wcześnie. Ciągłe coś majsterkowało, przerabiało, czyściło. Sygnałem do otwarcia lokalu bankowego było otwieranie drzwi urzędu pocztowego.

Nieliczna garstka ludzi Oddziału w Mławie, mimo ciężkich warunków życia i osobistych ciężkich przeżyć wojennych, była świadoma konieczności takich właśnie wysiłków o własne miejsce w tym wszystkim, co wspólnie budujemy i w czym wspólnie uczestniczymy.

Po wypełnieniu wraz z ofiarnym zespołem zadania — uruchomieniu Oddziału NBP w Mławie — zostałem przeniesiony do oddziału w Ostrowie Wielkopolskim. Prezydium Rady Narodowej w Mławie przesłało do Centrali Banku pismo z wyrazami uznania za mój współudział w pracy na rzecz miasta Mławy.

W Ostrowie doszedłem szybko do przeświadczenia, że rozwój NBP wymaga dobrej i doświadczonej kadry, a o to było początkowo trudno. Opracowałem więc projekty szkolenia i doszkalania pracowników, zagadnienie stypendystów, praktyk wakacyjnych, powołanie oddziałów szkoleniowych itp.

Dorywcze kontrole oddziałów nie dawały Zarządowi Banku należytej znajomości prawidłowego przebiegu czynności oddziałów i zabezpieczenia mienia, i obiegu pieniężnego.

Utworzono w centrali Wydział Inspekcji i Kontroli, powierzając mi stanowisko zastępcy naczelnika tego wydziału. Opracowałem vademecum kontrolera.

W pierwszym okresie przeprowadziłem wraz z szerokim zespołem kontrolerów rewizję kilku oddziałów, w tym w Warszawie i Łodzi.

Narady porewizyjne w Łodzi i w Warszawie odbyły się w obecności władz naczelnych Banku i trwały do późnych godzin wieczornych. Wykazały one bardzo silne zaangażowanie się pracowników w dążeniu do poprawy stylu pracy i uwydatniły w tym kierunku cenną ambicję stosunkowo młodego wówczas personelu bankowego.

*

Początek naszej pracy był bardzo trudny, ale dzisiaj, po 20 latach, wspominamy często ten okres ze wzruszeniem i nie wstydzimy się naszej wówczas młodzieńczej odwagi, improwizacji, a nawet popełnianych błędów, nie wstydzimy się naszego entuzjazmu i zapału. My, starsze roczniki, możemy z przyjemnością stwierdzić: dziś znakomita większość spośród młodego w tym okresie personelu naszego Banku pozostaje nadal wierna naszej instytucji i wytrwała swoją pracą, umiejętnością, doświadczeniem i piękną swą postawą życiową, stanowi godny do naśladowania przykład dla młodzieży wstępującej w szeregi naszej ofiarnej załogi.

JANUSZ PFANHAUSER

Bielsko-Biała

Po powstaniu warszawskim i po przejściu przez obóz w Pruszkowie wywieziono nas na prowincję. Chciałem się dostać do Banku Emisyjnego w Krakowie, lecz wobec „wylapywania” warszawiaków w pociągach — nie zdecydowałem się na ten krok. Dopiero w dniu 22 lutego 1945 roku, a więc zaraz po przesunięciu się linii frontu, wybrałem się do Warszawy w poszukiwaniu banku, bo nawet do głowy nie przychodziły mi myśli, abym mógł pracować gdzie indziej. Bankowców nie było zbyt wielu. Zniszczone państwo polskie wymagało odbudowy, szukało rąk do pracy, a my — pracy. I choć jest zrozumiałe, że dla zniszczonych kompletnie zarobek był ważnym czynnikiem podjęcia pracy, ale wierzę — nie najważniejszym! Radość, że po sześciu blisko latach poniewierki, upokorzeń i nieszcześć można nareszcie pracować dla dobra Polski, dla dobra własnego kraju, oddać mu swoje siły i wiedzę — to był najważniejszy motyw natchnienia podjęcia pracy. To było coś więcej niż chęć, to był nakaz wewnętrzny, silniejszy nawet od woli. Nie można było od niego uciec i ukryć się.

Jest ranek 22 lutego 1945 roku.

Jadę do Warszawy szukać... banku! Pierwsza przeładka w Koluszach. Nikt nie wie, kiedy odchodzi pociąg do Warszawy, ale chyba niedługo, bo w nocy pociągi raczej jeszcze nie kursowały. Rzeczywiście był za kilka godzin, ale o dostaniu się do niego nie było mowy. To nie był pociąg, to coś koszmarnego wjechało na dworzec, oblepionego od góry do dołu ludźmi, na dachu wagonów, w oknach, na schodach, na buforach.

Nie było widać wagonów — wszędzie przyklepione postacie ludzkie. Nie wsiadłem i nie wierzyłem, że dostanę się do Warszawy, ale stałem nadal na peronie w oczekiwaniu na ewentualny następny pociąg. I warto było czekać w tym miejscu, bo jak pociąg przyszedł to otaczający tłum ludzi wciągnął mnie do wagonu bez mojego wysiłku. Ale w pozycji, w jakiej dostałem się do wagonu, musiałem zostać aż do Warszawy, nie było mowy nawet o obróceniu się w lewo czy w prawo.

Wieczorem tegoż dnia znalazłem się w Warszawie, a właściwie w miejscu, gdzie była stolica Polski. Udałem się (naturalnie piechotą) na Żolibórz do kolegi M.J., który mnie z wielką gościnnością przenocował. W czasie bombardowań Warszawy był zawsze tym, który podtrzymywał na duchu wszystkich mieszkańców naszego domu przy ulicy Siennej, był nieocenionym towarzyszem niedoli. Jego zdaniem powinienem udać się do Krakowa, aczkolwiek słyszał, że w Łodzi organizuje się Narodowy Bank Polski. Wiadomość tę potwierdził mi kolega S.M., którego spotkałem w KKO na Pradze. Postanowiłem więc jechać do Łodzi. Pchała mnie tam nie tylko chęć pracy dla własnego kraju, ale brak możliwości utrzymania się w Warszawie.

Nie miałem zamiaru wstępować na ul. Sienią, gdzie przeżyłem powstanie, ale im bliżej byłem dworca, tym mocniej coś mnie ciągnęło, aby zobaczyć miejsce przeżytej tragedii. Zastałem tylko ruiny domu — dostałem się jednak do własnej piwnicy. I chociaż była całkiem opróżniona — pozostawiono wśród rupieci rzecz bez znaczenia dla szabrownika, a dla mnie bezcennej wartości, bo albumik ze zdjęciami moich obu zmarłych dzieci: synka i córeczki. Ścisnąc go mocno w rękę, jak się trzyma dziecko, aby go przypadkiem nie upuścić — udałem się w drogę.

Ciężko mi było opuszczać to miejsce, przecież zdawałem sobie sprawę, że pozostawiam za sobą wielki, tragiczny i zamknięty już rozdział mego życia.

Ale szybko się otrząsałem z chwilowej słabości. Byłem na szczęście zdrow i silny i co najważniejsze — „palilem się” do pracy.

Zaopatrzony przez kolegę M.J. w skromną, lecz wówczas bezcenną „wałówkę”, wręczoną mi z prawdziwą serdecznością, udałem się na dworzec. Tegoż dnia byłem w Łodzi. Następnego dnia, to jest 24 lutego rano zameldowałem się w wydziale Personalnym Centrali Banku. Przyjął mnie naczelnik Wydziału Personalnego Dr Zb. Następnie przedstawiono mnie dyrekcji Banku. Bankowcy byli poszukiwani, bo wiele oddziałów czekało na uruchomienie. Zaproponowano mi z miejsca włączenie do jednej z ekip przeznaczonych na Ziemię Zachodnią. Prosiłem jednak o Poznań, o miasto, z którego wyjeżdżałem w 1939 roku, wraz z bankiem. Sentyment do przastarego grodu polskiego był silniejszy niż inne perspektywy.

Otrzymałem zaświadczenie z dnia 26 lutego 1945 roku, na podstawie którego zostałem „delegowany do Poznania w grupie operacyjnej pracowników, przeznaczonej do uruchomienia Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu”. Podpisali dyrektorzy Ziemia i Hanemann, z boku pieczęć okrągłą z orłem i treścią w otoku „Komisarz Ministerstwa Skarbu na m. Łódź i województwo”.

Następnego już dnia trzech nas wyjechało z Łodzi. Jeden z kolegów jechał dołączyć do grupy uruchamiającej Oddział w Ostrowie Wielkopolskim, a ja z kolegą Z. Iw. — do Poznania. Pociąg dowiózł nas tylko do stacji w Staroleśie, bo most nad Wartą nie był pewny. Ze Staroleśki posłaliśmy piechotą do miasta.

Jest 28 lutego 1945 roku.

W mieście świeże ślady niedawnego frontu: dymiące jeszcze gdzieś zgliszczka, padłe konie na ulicach, na Starym Mieście same gruz. Gmach banku na ulicy Marcinkowskiego stał prawie nienaruszony — trochę tylko szyb wybitych, centralne ogrzewanie nieczynne.

Organizatorem Oddziału NBP w Poznaniu był zmarły Dyrektor Szudek. Personel Oddziału zwiększał się nieomal z dnia na dzień, stale nadciągali dawni pracownicy — głównie z samego Poznania. Przed wojną było w Poznaniu wiele banków i pozostali przy życiu bankowcy zgłaszali się do pracy w NBP. Specjalnych więc trudności w angażowaniu pracowników nie było.

Powierzono mnie oraz koledze W. prowadzenie skarbcza. Zamieszkałem początkowo w hotelu „Royal”, ale po tygodniu przeniosłem się do gmachu banku, gdzie zamieszkałem u mechanika z oddziału. Pozwalało mi to na łatwe dyżurowanie w oddziale tak w nocy, jak i w dzień. Chodziło po prostu o to, aby każdej chwili być pod ręką, gdyż transporty wartościowe nie rzadko przybywały o północy.

Jak już powiedziałem, angażowanie pracowników nie nastroczało specjalnych trudności. Również sprawy organizacyjno-techniczne były do pokonania, bo urządzenia biurowe były, nawet wodociągi działały, lecz o bardzo słabym ciśnieniu. Mieliśmy również światło elektryczne — mimo spalania elektrowni. Prądu elektrycznego dostarczały Zakłady H. Cegielskiego, lecz tylko dla instytucji.

Trudności były z nabywaniem artykułów spożywczych, szyb, z otrzymaniem środków transportu. A właśnie szyb w oknach nie było, a że działo się to w marcu — w biurze było przejmujące zimno. Kilka tygodni pracowaliśmy w płaszczech, ale z zapalem i nadzieją, że te warunki szybko się poprawią.

Pensji nie otrzymywaliśmy, tylko zaliczki. Jeśli mnie pamięć nie myli, to w marcu pobraliśmy zaliczkami po 500 złotych, a w następnych miesiącach po 1.000 złotych. Nie było to dużo, ale nikt nie narzekał, po prostu nie zastanawiano się nad tym. Obiady jadalismy w stołówce miejskiej. Wydawano je tylko pracującym. Było to konieczne, bo żadne sklepy nie były jeszcze czynne, nawet spożywcze. W każdą niedzielę tłumy poznaniaków wyjeżdżały na bliższe lub dalsze wsie w poszukiwaniu żywności. Można tam było dostać nawe masło. Dopiero 14 marca otrzymaliśmy kartki żywnościowe na chleb, mięso i kartofle.

Wysiłki nasze koncentrowały się przede wszystkim na jak najszybszym umożliwieniu dokonania wymiany pieniędzy. Mieliśmy dziesięć dni czasu na te przygotowania. Sprawa była ważna, bo należało się liczyć, że dopiero po rozpoczęciu wymiany ruszy handel. I rzeczywiście, około 10 marca 1945 roku rozpoczęła się wymiana pieniędzy. Miała trwać w zasadzie do

dnia 20 marca, ale przedłużono ją, jeżeli dobrze pamiętam — do dnia 10 kwietnia. Kierownikiem wymiany był dyrektor St.

Otwarcie Oddziału nastąpiło w dniu 20 marca 1945 roku. Największą i najbardziej gorączkową pracę w tym okresie miał skarbiec. Pracowaliśmy od godziny 7 rano do 18–19. Zdarzało się, że nawet o północy trzeba było wstać i przyjąć transport pieniędzy z Łodzi. Należało też zaopatrzyć ponad 20 powiatów w gotówkę w celu jak najszybszego dokonania wszędzie wymiany. Nawet w niedzielę pracowaliśmy. Obiady przynoszono nam (skarbnikom) do biura, bo nie było czasu na wyjście na obiad. Była to nerwowa i wyczerpująca praca, tym więcej że nie było jeszcze przepisów regulujących pracę w komórce kasowo-skarbowej.

W połowie marca prąd elektryczny dopłynął już do mieszkańców, a dnia 22 marca ruszył w Poznaniu pierwszy tramwaj. Gaz był dopiero w połowie kwietnia.

Moje przedwojenne mieszkanie przy ul. Sienkiewicza było bardzo zniszczone i bez mebli. Na moją prośbę miasto przystąpiło do szybkiego jego remontu. Obserwowałem z podziwem, jak szybko odbudowywało się miasto, zakłady pracy i sieć handlowa. Wszystkie to cieszyło i radowało, i dawało podstawy do najpiękniejszych planów na przyszłość.

Nagle w końcu kwietnia otrzymałem wezwanie z Centrali Banku do stawienia się w Łodzi. Okazało się, że brak jest chętnych wśród bankowców na uzupełnienie ekipy uruchamiającej Oddział NBP w Mławie. Na wschód nikt nie chciał jechać. Dostałem jak obuchem w głowę: zamienić Poznań na Mławę! Wyjaśniono mi trudności w skompletowaniu personelu. Cóż było robić, każdy z nas rozumiał, że to jest jego obowiązkiem. Zgodziłem się.

Organizatorem Oddziału w Mławie był Dyrektor A. Sz.. Spotkałem się z nim w Warszawie w dniu 15 maja 1945 roku, skąd wagonem towarowym (bo wieźliśmy jednocześnie sprzęt bankowy) udaliśmy się do Mławy. Gmach bankowy nowoczesny i ładny, postawiony w 1939 roku przez Bank Polski. Oddział uruchomiono dnia 22 maja 1945 roku.

EUGENIUSZ KACZMAREK

Rozwój systemu rozliczeń pieniężnych w ciągu 20 lat działalności Narodowego Banku Polskiego

Upływa 20 lat istnienia i działalności Narodowego Banku Polskiego, powołanego do życia dekretem z dnia 15 stycznia 1945 r.

Dwadzieścia lat Narodowego Banku Polskiego, to tyle, ile ma lat Polska Rzeczpospolita Ludowa, to tyle, ile trwała Polska międzywojenna. Tak jak temu lat dwadzieścia Polska Ludowa musiała rozpoczynać swą budowę od podstaw, gdyż kraj leżał w gruzach, tak i Narodowy Bank Polski musiał rozpoczynać swą działalność zupełnie od nowa. Początkowo działalność ta odbywała się jeszcze w ramach tradycyjnych form organizacyjnych, ale treścią swą była ona przystosowana do zasadniczych przemian ustrojowych.

Obecnie daleko odeszliśmy od tamtych czasów. W ciągu minionych dwudziestu lat Narodowy Bank Polski rozwinął swą działalność do takich rozmiarów, że dzisiaj nie przypomina on banku sprzed 20 lat. Ogromnym wysiłkiem organizacyjnym rozbudowano sieć oddziałów NBP, obejmując nią wszystkie ośrodki gospodarcze — cały kraj.

Jeżeli chodzi o podstawową działalność Narodowego Banku Polskiego, to jednym z głównych jej kierunków był udział w opracowywaniu zasad systemu

rozliczeń pieniężnych oraz zapewnienie prawidłowej obsługi rozliczeń przeprowadzanych przez jednostki gospodarki społecznej. Chodziło, między innymi, o stworzenie takich warunków, aby system pieniężnych rozliczeń jednostek gospodarki społecznej ułatwiał realizację zadań wyznaczanych przez narodowe plany gospodarcze oraz aby za jego pośrednictwem państwo nasze mogło łączyć w swych rękach całość obrotu pieniężnego i skutecznie oddziaływać na jego przebieg. Z tych względów Państwo Ludowe, działając za pośrednictwem aparatu NBP, który spełnia również funkcję organu finansowego państwa, nie mogło dopuścić, w odróżnieniu od państw kapitalistycznych, do żywiołowego i niczym nie skrepuwanego rozwoju socjalistycznego systemu rozliczeniowego. Zachodziła więc pilna potrzeba ustalenia zasad i określenia konkretnych form rozliczeń, podyktowanych interesami całej gospodarki narodowej. Zadanie to było tym pilniejsze, że łączyło się ono z koniecznością zapełniania luki, jaka powstawała w miarę likwidacji okupacyjnego reżimu pieniężnego.

Ustalone początkowo zręby nowego systemu rozliczeniowego ulegały z biegiem czasu różnym zasad-

niczym zmianom i przekształceniom, które podyktowane były potrzebami dalszego rozwoju gospodarki narodowej oraz zmianami systemu finansowo-kredytowego.

W związku z tym przy omawianiu zagadnienia rozwoju systemu rozliczeń pieniężnych z perspektywy minionych dwudziestu lat, należy rozróżnić kilka okresów jego rozwoju.

Rozliczenia pieniężne w latach 1945—1948

Jednym z pierwszych aktów, który — poza dekretem z dnia 15 stycznia 1945 roku o Narodowym Banku Polskim — ustalił zasady uczestniczenia jednostek państwowych w obrocie bezgotówkowym, był okólnik Nr 122 ministra przemysłu z dnia 1 czerwca 1945 r. w sprawie obrotu bezgotówkowego (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Przemysłu nr 3, poz. 16).

Przepisy wspomnianego okólnika zobowiązywały podległe ministrowi przemysłu przedsiębiorstwa państwowe, przedsiębiorstwa pod zarządem państwowym oraz urzędy do otwarcia rachunków „żywych” w Narodowym Banku Polskim lub rachunków bankowych w innych instytucjach kredytowych oraz dokonywania za pośrednictwem tych rachunków wszelkich operacji finansowych. Wymienione przedsiębiorstwa i urzędy miały również obowiązek odprowadzania tzw. nadwyżek kasowych do kas banku.

Z tej krótkiej charakterystyki okólnika nr 122 ministra przemysłu wynika, że jego przepisy dotyczyły tylko określonej grupy jednostek państwowych, a więc nie miały one jeszcze powszechnego zastosowania. Niemniej przepisy te wprowadziły w życie bardzo ważną i chyba podstawową zasadę socjalistycznego systemu rozliczeń, a mianowicie: zasadę koncentracji środków pieniężnych i obrotów jednostek gospodarki społecznej na rachunkach bankowych.

Przepisy omawianego okólnika obowiązywały do roku 1947. W miarę jednak rozwoju życia gospodarczego i powstawania coraz to nowych i liczniejszych urzędów, przedsiębiorstw i zakładów, podległych różnym resortom, zachodziła potrzeba wydania nowego aktu o szerszym zakresie działania.

Pierwszymi tego rodzaju aktami prawnymi były: dekret z dnia 3 lutego 1947 r. o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym (Dziennik Ustaw nr 16, poz. 61) oraz wydane na jego podstawie rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu z dnia 28 maja 1947 r. (Dziennik Ustaw nr 45, poz. 236).

Powołany wyżej dekret rozszerzył w zasadniczy sposób zakres podmiotowy uczestników obrotu bezgotówkowego. Przepisy jego odnosiły się do wszystkich władz i urzędów, jednostek gospodarki społecznej, instytucji kredytowych, ubezpieczeniowych i innych, osób prawa publicznego i funduszy, zakładów posiadających odrębną osobowość prawną oraz przedsiębiorstw prywatnych, jeżeli uczestniczyły w rozliczeniach z jednostkami gospodarki społecznej.

Z obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym zwolnione były zrzeszenia i stowarzyszenia nie posiadające osobowości prawnej.

Poza tym dekret utrzymał dotychczas obowiązujące zasady: a) zasadę posiadania przez jednostki nim objęte rachunku bieżącego w Narodowym Banku Polskim lub innej instytucji kredytowej oraz lokowania na nim wszystkich wolnych środków, b) zasadę koncentracji obrotów pieniężnych na rachunku bankowym.

Nowym natomiast obowiązkiem nałożonym przez dekret była konieczność przeprowadzania rozliczeń pieniężnych tylko za pomocą przelewów bankowych. W ten sposób została ugruntowana jedna z ważnych zasad, tj. zasada bezgotówkowego trybu rozliczeń. Bezgotówkowa forma rozliczeń nie odnosiła się jednak do drobnych wpłat gotówkowych oraz wpłat i wypłat dokonywanych w obrocie detalicznym.

Na tym etapie widzimy już wyraźny podział obrotu pieniężnego na gotówkowy i bezgotówkowy.

W kilka miesięcy po ukazaniu się dekretu wydana została uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 20 maja 1947 r. (nie publikowana),

która w sposób szczegółowy regulowała przebieg rozliczeń między jednostkami gospodarki społecznej.

Przepisy uchwały KERM wprowadziły szereg zasadniczych postanowień zmierzających do przyspieszenia rozliczeń i zwiększenia stopnia ich dyscypliny. Najważniejsze z tych zmian polegały na:

- wprowadzeniu zakazu wzajemnego kredytowania się przedsiębiorstw,
- ustaleniu zasady, że podstawą rozliczeń jest faktura wystawiona po wykonaniu zamówienia,
- ustaleniu, że faktura powinna być wystawiona na podstawie cen obowiązujących w dniu wykonania zamówienia lub w dniu wyznaczonym do odbioru towaru,
- wprowadzeniu obowiązku regulowania faktur w trybie inkasa bankowego w ciągu pięciu dni.

Wprowadzone zmiany miały duże znaczenie dla dalszego rozwoju systemu rozliczeń oraz miały one również poważny wpływ na wzrost zadań Narodowego Banku Polskiego, który skupiał w swych rękach olbrzymią większość rozliczeń całej gospodarki narodowej.

Rola i zadania Narodowego Banku Polskiego wzrosły jeszcze bardziej z chwilą wydania dekretu z dnia 25 października 1948 r. o reformie bankowej (Dziennik Ustaw z 1951 r. Nr 36, poz. 279). W myśl przepisów tego dekretu Narodowy Bank Polski uprawniony został do organizowania i przeprowadzania rozliczeń między przedsiębiorstwami, instytucjami i organizacjami oraz do przeprowadzania kontroli bankowej nad gospodarką jednostek, których finansowanie należy do jego obowiązków.

W świetle wymienionych uprawnień NBP — jednym z głównych zadań banku było stworzenie odpowiednich warunków, które zapewniłyby prawidłowy i szybki przebieg rozliczeń oraz skuteczną kontrolę banku nad tymi rozliczeniami. Z tą chwilą datuje się szybki rozwój sieci oddziałów NBP i wzmoczone tempo szkolenia nowych kadr pracowników banku.

Był to okres mobilizacji Narodowego Banku Polskiego do podjęcia się trudnej i odpowiedzialnej funkcji kontrolno-finansowej organu państwa. Trzeba również podkreślić, że wiele spośród tych obowiązków było zupełnie nowych i nie znanych tradycyjnemu aparatowi bankowemu.

Mimo tych różnych i licznych trudności Narodowy Bank Polski podjął się wyznaczonej mu przez Państwo funkcji i przystąpił z całą energią do wykonywania zadań banku socjalistycznego, stając się tym samym instytucją rozrachunkową całej gospodarki narodowej.

System rozliczeń pieniężnych w latach 1949—1954

W miarę krzepnięcia gospodarki narodowej i nowych zadań ustalanych w ramach prac przygotowawczych do planu sześcioletniego zaistniała potrzeba dalszego rozszerzenia i umocnienia obowiązującego systemu rozliczeń.

Nowe zasady, dotyczące obrotu bezgotówkowego, zawarte zostały w ustawie z dnia 1 lipca 1949 r. o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym (Dziennik Ustaw z 1949 r. Nr 41, poz. 294 i z 1950 r. Nr 44, poz. 402). Wspomniana ustawa ponownie rozszerzyła zakres podmiotowy uczestników rozliczeń oraz nałożyła na nich dodatkowe obowiązki. Poza dotychczasowymi uczestnikami rozliczeń — przepisami ustawy objęto związki, stowarzyszenia i zrzeszenia nie posiadające osobowości prawnej oraz spółki prawa handlowego, w których kapitale udział miało państwo, związki samorządu terytorialnego, osoby prawa publicznego lub spółdzielnie.

Następnie przepisy ustawy zadziły dotychczasowe rygory co do regulowania wszelkich rozrachunków pieniężnych w trybie bezgotówkowym oraz lokowania na rachunkach bankowych wolnych środków pieniężnych. Jako novum na podkreślenie zasługuje to, że przepisy ustawy zabroniły posiadania dodatkowych rachunków poza podstawowym rachunkiem bankowym. Zasada ta obowiązuje jeszcze i dzisiaj.

Wyjątek dotyczył tylko rachunków pomocniczych w PKO, których salda powinny być codziennie przelewane do banku na rachunek podstawowy posiadacza rachunku. Intencją wspomnianego zakazu było objęcie kontrolą bankową całości obrotów dokonywanych za pomocą rachunków bankowych, ponieważ dotychczas znaczna ich część wymykała się spod kontroli bankowej.

Przepisy ustawy upoważniły jednocześnie banki i spółdzielnie kredytowe do sprawowania kontroli nad przestrzeganiem obowiązujących przepisów przez uczestników obrotu bezgotówkowego.

Szczególną rolę w tym zakresie miał do spełnienia Narodowy Bank Polski, jako centralny ośrodek rozliczeniowy. W myśl przepisów rozporządzenia ministra skarbu z dnia 6 sierpnia 1949 r. (Dziennik Ustaw Nr 46, poz. 349) Narodowy Bank Polski, poza czuwaniem nad rozwijaniem i kontrolą obrotu bezgotówkowego, zobowiązany został do powołania stałej komisji międzybankowej do spraw związanych z usprawnieniem obrotu bezgotówkowego oraz do czuwania nad stosowaniem przez banki i spółdzielnie kredytowe jednolitej techniki w międzybankowych obrotach bezgotówkowych.

W ramach zadań zleconych bankowi przystąpiono do studiów i badań nad opracowaniem szczegółowych zasad systemu rozliczeniowego. W ciągu dwóch lat Narodowy Bank Polski przygotował, przy współpracy z innymi bankami, projekt odpowiedniego aktu, który został wydany w dniu 12 grudnia 1951 r. w postaci uchwały nr 877 Prezydium Rządu. Uchwała ta zastąpiła uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 20 maja 1947 r.

Uchwała nr 877 dotyczyła zasad rozliczeń za dostawy, usługi i roboty między jednostkami gospodarki uspołecznionej z wyłączeniem rozliczeń z tytułu robót z zakresu inwestycji i kapitalnych remontów. Rozliczenia te zostały uregulowane uchwałą nr 17 Prezydium Rządu z dnia 10 sierpnia 1952 roku (Monitor Polski Nr A-6, poz. 59).

Uchwała nr 877, poza rozszerzeniem zasad rozliczeń na nowe grupy jednostek gospodarki uspołecznionej, wprowadziła wiele istotnych zmian do obowiązującego systemu. Dążąc do przyspieszenia rozliczeń, uchwała wprowadziła podział formy inkasowej na tzw. inkaso akceptowe i bezakceptowe. Chodziło tu w szczególności o przyspieszenie zapłaty tych należności, które miały charakter bezsporny. W stosunku do pozostałych należności uchwała utrzymała dotychczasową instytucję akceptu milczącego (milcząca zgoda płatnika na obciążenie przez bank jego rachunku), z tym jednak że przyznała ona płatnikowi znacznie większe uprawnienia niż uchwała z roku 1947 w zakresie złożenia ewentualnej odmowy akceptu. W ten sposób wzmocniona została pozycja płatnika, jako uczestnika stosunku rozliczeniowego.

Znaczące rozszerzenie wachlarza warunków uzasadniających odmowę zapłaty (całkowita lub częściowa) przyczyniło się do zmniejszenia istniejącego automatyzmu zapłaty.

Przejawem dokonujących się zmian było również przyznanie Narodowemu Bankowi Polskiemu uprawnień do rozszerzenia zakresu tzw. pozainkasowych form rozliczeń. Na tej podstawie NBP ustalił aż osiem różnych form rozliczeń pozainkasowych, które miały umożliwić stronom wybór najdogodniejszej i najtańszej formy rozliczeń.

Dalszą zasadniczą zmianą było ustalenie w przepisach uchwały kolejności pokrywania przez bank określonych zobowiązań. Kolejność ta wskazywała na znaczenie, jakie przywiązywało państwo na tym etapie do przyspieszenia płatności niektórych zobowiązań jednostek gospodarki uspołecznionej. Czynnikiem mobilizującym do terminowego uiszczania tych zobowiązań były dość wysokie kary za zwłokę, które wynosiły 0,5% dziennie, tj. 18% w stosunku rocznym.

Z chwilą wprowadzenia nowych zasad rozliczeń wzrosły również obowiązki Narodowego Banku Polskiego oraz jego znaczenie, jako organu kontrolno-finansowego państwa. Bank miał obowiązek nie tylko pracować nad dalszym doskonaleniem form rozliczeń, ale zapewnić prawidłowy i szybki przebieg roz-

liczeń oraz czuwać nad przestrzeganiem dyscypliny tych rozliczeń.

NBP miał obowiązek pokrywać zobowiązania jednostek gospodarki uspołecznionej w ustalonej kolejności oraz naliczać i pobierać w imieniu wierzycieli przysługujące im kary za zwłokę. W konkretnej więc sytuacji Narodowy Bank Polski występował w stosunku do obsługiwanych przez niego jednostek w podwójnym charakterze. Z jednej strony działał on w charakterze uczestnika umowy o rachunek bankowy i ponosił w stosunku do swego klienta odpowiedzialność cywilną za niewykonanie lub niewłaściwe wykonanie swoich obowiązków, z drugiej zaś jako organ kontrolno-finansowy państwa, odpowiedzialny był w dużym stopniu za stan dyscypliny finansowej.

Sprostanie tym różnorodnym obowiązkom wymagało dużego nakładu sił i środków ze strony operacyjno-rachunkowego aparatu banku.

System rozliczeń pieniężnych w latach 1955—1957

Narodowy Bank Polski, pracując nad dalszym doskonaleniem form rozliczeń, wzorował się w dużym stopniu na radzieckim systemie rozliczeniowym i korzystał z doświadczeń i praktyki Banku Państwa ZSRR. W trakcie kontynuowania tych prac w Związku Radzieckim wydana została uchwała Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego KPZR z dnia 21 sierpnia 1954 r. określająca rolę i zadania Banku Państwa ZSRR. Uchwała ta wprowadziła w życie nowe zasady polityki kredytowej Banku Państwa w celu zwiększenia oddziaływania kredytem bankowym na gospodarkę przedsiębiorstw radzieckich oraz dokonała istotnych zmian w samym systemie rozliczeniowym.

Wspomniana uchwała wywarła również wpływ na przebieg prac kontynuowanych przez NBP i przyczyniła się w pewnym stopniu do ich przyspieszenia. W tych warunkach żywot uchwały nr 877 z grudnia 1951 r. był stosunkowo krótki.

Nowe zasady systemu kredytowo-rozliczeniowego, wzorowanego — jak już powiedziano — na doświadczeniach ZSRR, zawarte zostały w trzech uchwałach Prezydium Rządu z dnia 2 lipca 1955 roku.

Podstawowy akt, jeżeli chodzi o nową politykę kredytową, stanowiła uchwała nr 526 w sprawie wzmocnienia działalności Narodowego Banku Polskiego w zakresie pogłębienia rozrachunku gospodarczego i podniesienia dyscypliny finansowej przedsiębiorstw (nie była publikowana).

Uchwała ta, oprócz zagadnień ściśle kredytowych, zawierała również postanowienia mające wpływ na system rozliczeń, zwłaszcza jeżeli chodzi o wzmocnienie dyscypliny płatniczej.

Główne jednak zasady, związane ściśle z systemem rozliczeń, zawarte zostały w dwóch pozostałych uchwałach: w uchwale nr 527 w sprawie zasad rozliczeń za dostawy, usługi i roboty (Monitor Polski nr 66, poz. 861) oraz w uchwale nr 509 w sprawie stosowania sankcji bankowych za niezgodnienie stanu rachunków bankowych (Monitor Polski nr 65, poz. 853).

Główne zmiany, dokonane w systemie rozliczeń wyżej wymienionymi uchwałami, miały na celu maksymalne zwiększenie dyscypliny umownej i rozliczeniowej, aby zapobiec narastającym trudnościom płatniczym i zatorom w rozliczeniach.

Wprowadzenie nowych zasad poprzedzone zostało przeprowadzeniem przez Narodowy Bank Polski dwóch ogólnokrajowych kompensat, których zadaniem było maksymalne zmniejszenie, częściowo za pomocą kredytu bankowego, wzajemnych zobowiązań między jednostkami gospodarki uspołecznionej. W ten sposób stworzono bazę wyjściową dla nowego systemu kredytowo-rozliczeniowego.

Do najważniejszych czynników o charakterze mobilizującym i dyscyplinującym uczestników rozliczeń należy zaliczyć:

1. Zmianę obowiązującą dotychczas kolejności pokrywania zobowiązań w razie braku środków na rachunku dłużnika. Zmiana ta polegała na przesunię-

ciu płatności zobowiązań z tytułu dostaw, usług i robót z piątego miejsca na trzecie.

2. Przedłużenie terminu akceptu z trzech do pięciu dni w celu ułatwienia dłużnikowi (płatnikowi) zbadania dostawy i ustosunkowania się do należności objętej fakturą.

3. Wprowadzenie pięciodniowego terminu na złożenie w banku polecenia przelewu od chwili otrzymania faktury rozliczanej pozainkasowo.

4. Wprowadzenie całego systemu kar pieniężnych: kar za zwłokę w zapłacie, kar za złożenie nie uzasadnionej odmowy zapłaty, za nieterminowe złożenie polecenia przelewu, za korzystanie z nie opłaconego towaru, za złożenie w banku żądania zapłaty za dostawę jeszcze nie wykonaną, za niezgłoszenie bankowi mylnego uznania rachunku nienależną sumą.

Poza wymienionymi zasadami uchwała nr 527 położyła jeszcze większy nacisk, niż uchwała nr 877, na znaczenie pozainkasowych form rozliczeń, jako form tańszych i prostszych w obsłudze.

Przesylenie przepisów uchwały nr 527 Prezydium Rządu zakazami i nakazami pociągnęło za sobą potrzebę nałożenia na Narodowy Bank Polski dodatkowych obowiązków o charakterze administracyjnym. Wspomniane obowiązki odnosiły się w szczególności do stosowania i ściągania przez oddziały NBP kar za naruszenie dyscypliny rozliczeń. W tym celu minister finansów wydał w dniu 24 sierpnia 1955 r. specjalne zarządzenie, które uregulowało w sposób drobiazgowy tryb dochodzenia tych kar. Na mocy wymienionych przepisów Narodowy Bank Polski, obok swej podstawowej działalności, spełniał obowiązki administracyjnego organu państwa. W praktyce przyjęło się nawet określać wszystkie te czynności banku mianem „małego arbitrażu gospodarczego”.

Nadmierne skrebowanie systemu rozliczeń pieniężnych przepisami o charakterze administracyjnym poważnie ograniczało samodzielność przedsiębiorstw i stanowiło słabą stronę całego systemu. Stąd też rodziła się potrzeba dokonania dalszych zmian w zakresie systemu rozliczeń pieniężnych.

Zmiany systemu rozliczeń pieniężnych w roku 1958

System rozliczeń pieniężnych Polski Ludowej wykrystalizował się w zasadzie w ciągu lat 1951—1955. W okresie tym, jak to zostało przedstawione, był on przedmiotem zmian i uzupełnień, które dyktowane były potrzebami rozwoju gospodarki narodowej oraz zmianami systemu finansowo-kredytowego.

Mimo wielu osiągnięć pozytywnych system ten posiadał również i braki. Stosunki umowne i rozliczeniowe pomiędzy przedsiębiorstwami były normowane ogólnie, w trybie odpowiednich aktów prawnych, które w sposób drobiazgowy regulowały obrót gospodarczy. Samodzielność przedsiębiorstw była w ten sposób znacznie ograniczona.

Przedsiębiorstwo pozbawione było w dużym stopniu dyspozycyjności w zakresie rozliczeń przez ograniczoną możliwość składania na przykład odmowy akceptu. Uchwała Nr 527 Prezydium Rządu wyraźnie wyliczała warunki, które mogły być wyłączną podstawą do złożenia przez dłużnika odmowy akceptu. Wszelkie inne okoliczności, nie przewidziane w uchwale, nie mogły być podstawą odmowy akceptu.

Samodzielność przedsiębiorstw ograniczała również obowiązująca kolejność pokrywania zobowiązań w razie braku środków na rachunku dłużnika. Przedsiębiorstwo nie miało w tym wypadku wpływu na kolejność regulowania swoich zobowiązań, gdyż kolejność ta posiadała charakter obligatoryjny. Nad ściśłym przestrzeganiem zasad kolejności czuwał, jak wiemy, aparat bankowy, który w tym wypadku spełniał rolę organu egzekucyjnego.

Poza tym cechą charakterystyczną dla systemu rozliczeń w ostatniej jego fazie stanowił system nakazów i zakazów, obwarowany sankcjami finansowymi, bankowymi a nawet karnymi za naruszenie dyscypliny rozliczeń. Przyczyniało się to do oderwania sy-

stemu rozliczeń od stosunków umownych między stronami, które przede wszystkim powinny rozdzielać wzajemne prawa i obowiązki stron.

Wszystkie te przyczyny przemawiały za koniecznością dokonania zasadniczych reform. Do przyspieszenia tych reform przyczyniły się w poważnym stopniu zmiany dokonane w latach 1956—1958 w systemie zarządzania gospodarką narodową. Wpłynęły one na zwiększenie samodzielności przedsiębiorstw w podejmowaniu decyzji gospodarczych, w wykonywaniu zadań planowych oraz w prowadzeniu gospodarki finansowej. Należy tu wskazać na stworzenie funduszu rozwoju przedsiębiorstw i dysponowanie nim przez przedsiębiorstwa, na samodzielne ustalanie przez przedsiębiorstwa normatywów środków obrotowych, na zniesienie rozliczania się przedsiębiorstw z budżetem państwa z tytułu nadwyżek i niedoborów funduszy własnych w obrocie itp.

Podjęte przez rząd decyzje w sprawie zwiększenia skuteczności oddziaływania systemu bankowego na gospodarkę przedsiębiorstw wskazywały na potrzebę:

1) zniesienia automatyzmu dostaw i zapłaty w obrotach gospodarczych oraz zwiększenie kontroli odbiorców nad wykonywaniem zamówień,

2) wprowadzenie swobodnego dysponowania przez przedsiębiorstwo własnymi środkami płatniczymi oraz usprawnienie rozliczeń przez swobodę wyboru przez przedsiębiorstwa najwłaściwszych form rozliczeń,

3) wzmocnienie środków oddziaływania za pomocą kredytu na gospodarkę przedsiębiorstw.

Powyższe założenia przewidywanych zmian zostały zrealizowane przez wydanie następujących aktów normatywnych:

1) ustawy z dnia 1 lipca 1958 r. o rozliczeniach pieniężnych jednostek gospodarki uspołecznionej (Dziennik Ustaw Nr 44, poz. 215),

2) rozporządzenia ministra finansów z dnia 13 sierpnia 1958 r. w sprawie form rozliczeń za dostawy, roboty i usługi pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej (Dziennik Ustaw Nr 54, poz. 264),

3) rozporządzenia ministra finansów z dnia 13 sierpnia 1958 r. w sprawie zasad gospodarki kasowej jednostek gospodarki uspołecznionej (Dziennik Ustaw Nr 54, poz. 263).

Nowe zasady systemu rozliczeń są następujące:

1. Utrzymano dotychczasowy obowiązek gromadzenia przez jednostki gospodarki uspołecznionej swoich środków pieniężnych na rachunku (rachunkach) we właściwym banku lub spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej oraz przeprowadzania rozliczeń pieniężnych za pośrednictwem tego rachunku (rachunków), jeżeli przepisy wydane na podstawie ustawy nie stanowią inaczej.

Zasada ta podyktowana została koniecznością ześrodkowania wszelkich rozliczeń jednostek gospodarki uspołecznionej i wszystkich operacji pieniężnych na odpowiednich rachunkach bankowych, w celu umożliwienia państwu wykonywania za pomocą pieniądza funkcji kontroli odbywających się procesów gospodarczych oraz wpływania na właściwy rozwój gospodarki narodowej.

Obowiązek gromadzenia środków pieniężnych na rachunkach bankowych oraz obowiązek przeprowadzania rozliczeń pieniężnych w formie bezgotówkowej, za pośrednictwem rachunków bankowych, stwarza równocześnie dla banku podstawę do odpowiedniego organizowania i przeprowadzania całości gotówkowych i bezgotówkowych rozliczeń pieniężnych w gospodarce narodowej. Poza tym bank ma możliwość kontrolowania transakcji kupna-sprzedaży pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej co do ich zgodności z przepisami ogólnie obowiązującymi i zasadami systemu finansowego. Sprawowanie tej kontroli przez bank nie narusza samodzielności przedsiębiorstwa, gdyż zachowuje ono w pełni swobodę samodzielnego zawierania poszczególnych transakcji oraz swobodę dysponowania swoimi środkami.

2. Wprowadzono swobodny wybór form rozliczeń, z wyjątkiem dostaw, od których podatek obrotowy lub różnice budżetowe rozliczane są przez bank przy wpływie należności.

Przyjęcie zasady swobodnego wyboru form rozliczeń przez bezpośrednio zainteresowane strony stanowi jedną z zasadniczych zmian systemu rozliczeń. Jest to wyrazem ogólnego dążenia do zapewnienia przedsiębiorstwu pełnej samodzielności w podejmowaniu decyzji gospodarczych, a tym samym wzmocnienia zasad rozrachunku gospodarczego. Wybór form rozliczeń umożliwia więc zastosowanie takiego sposobu rozliczenia, który najbardziej odpowiada charakterowi zawieranej transakcji.

3. Zniesiono dotychczasową sztywną kolejność regulowania zobowiązań i wprowadzono zasadę dysponowania rachunkiem bankowym przez posiadacza rachunku.

Zniesienie ustalonej przez uchwałę nr 527 kolejności regulowania zobowiązań jest również jedną z zasadniczych zmian w nowym systemie rozliczeń. Jednostka gospodarki społecznej nie miała dotychczas żadnego wpływu na kolejność regulowania swoich zobowiązań i nie posiadała w ten sposób możliwości faktycznego dysponowania swoimi środkami na rachunku bankowym. Ten stan rzeczy nie sprzyjał umocnieniu odpowiedzialności przedsiębiorstwa i jego dyspozycyjności, ale wręcz je osłabiał.

4. Wprowadzono zasadę obowiązku zapłaty za dostawy, roboty i usługi w ciągu pięciu dni roboczych, licząc od dnia otrzymania dokumentów rozliczeniowych. Jeżeli do chwili otrzymania dokumentów rozliczeniowych zamawiający nie odebrał dostawy, termin ten biegnie od daty odbioru dostawy lub roboty w sposób i w terminach ustalonych umową.

Z wymienionej zasady wynika, że odbiorca powinien przed zaplaceniem faktury dokonać odbioru dostawy (ilościowego i jakościowego) i dopiero po stwierdzeniu zgodności z warunkami umowy lub zamówienia uiścić zapłatę. Uzależnienie zapłaty od odbioru dostawy lub roboty pomyślane zostało jako

główny środek oddziaływania na dostawcę (wykonawcę) w zakresie jakościowego wykonania dostawy, roboty lub usługi.

5. W zakresie dyscypliny rozliczeń nałożono na płatnika obowiązek zaplacenienia dostawcy (wykonawcy) odsetek za zwłokę w wysokości 12% w stosunku rocznym w razie nieuiszczenia zapłaty w terminie płatności.

Zabezpieczenie dyscypliny rozliczeń leży nie tylko w interesie bezpośrednio zainteresowanych stron, ale również w interesie całej gospodarki narodowej, gdyż naruszenie tej dyscypliny może przyczynić się do powstania trudności płatniczych u dostawców, pomimo wypełnienia przez nich wszystkich warunków wynikających z umowy. Ten stan rzeczy może stać się dalej przyczyną zatorów płatniczych w poszczególnych nawet gałęziach gospodarki narodowej.

Przedstawiony w ogólnych zarysach stały rozwój systemu rozliczeń pieniężnych, w którego kształtowaniu brał aktywny udział Narodowy Bank Polski, świadczy o roli i zadaniach banku na tym dość ważnym odcinku życia gospodarczego.

Osiągnięcia i dorobek Narodowego Banku Polskiego w okresie dwudziestolecia w zakresie organizacji i usprawnienia rozliczeń pieniężnych w gospodarce narodowej są rezultatem ofiarnej pracy całej załogi banku — oddziałów i centrali. Pracy mozolnej, wytrwałej, systematycznej, wykonywanej nieraz w ciężkich warunkach, podyktowanej chęcią służenia wspólnemu dobru. Bez tego zbiorowego wkładu pracy całej załogi NBP nie byłoby osiągnięć, o których była mowa.

Blaski i cienie dotychczasowej działalności banku nie mogą nam przysłaniać dalszej drogi, a ich świadomość stanowić powinna bodziec do stałej troski o ulepszanie obecnego systemu rozliczeń.

WOJCIECH PRUSS

Masa pieniężna w obiegu a pasywa bilansów instytucji kredytowych

W ostatnim czasie ukazało się wiele publikacji poruszających problem tak zwanej pieniężnej funkcji kredytu, a więc omawiających zagadnienia kredytu jako instrumentu tworzenia pieniądza.

Jeśli piszemy o tworzeniu pieniądza w drodze udzielenia kredytu, to przede wszystkim musimy określić, co uważamy z „pieniądz”, ponieważ poglądy na ten temat nie są bynajmniej jednolite.

Jak wiadomo, część ekonomistów radzieckich uznaje za pieniądz jedynie gotówkę, natomiast odmawia miana pieniądza pozostałościom na rachunkach bankowych, a więc tak zwanemu pieniądzu bankowemu, uważając te pozostałości jedynie za uprawnienia właścicieli rachunków do żądania od banku właściwego pieniądza gotówkowego¹⁾.

Spośród ekonomistów radzieckich J. Kronrod stoi na stanowisku występowania w gospodarce socjalistycznej pieniądza w dwóch postaciach: w postaci gotówki (banknotów i monet) oraz pieniądza bankowego (pozostałości na rachunkach rozliczeniowych i bieżących). Można się przy tym domyślać (nigdzie

bowiem nie jest to *expressis verbis* napisane), iż jako pieniądz traktuje on wszystkie pasywa banku z wyjątkiem jego funduszy własnych²⁾.

Wśród polskich ekonomistów, specjalizujących się w problematyce pieniądza, stanowisko podobne do J. Kronroda zajmują: M. Kucharski, Z. Fedorowicz i Wł. Jaworski³⁾.

Nie wydaje się, by można było zgodzić się ze wspomnianymi wyżej poglądami na to, co należy uważać za pieniądz w gospodarce socjalistycznej.

pieniężnych”, przy czym za „kredytowe środki obiegu” uważa on banknoty, weksle, czek i nawet przelewy, przekazy płatnicze itp. (J. E. Szeni: „Oczeki socjalistycznego kredytu”; Gosfinizdat, Moskwa 1961, strona 57). A więc według J. E. Szeni udzielanie kredytu tworzy zarówno pieniądz (bowiem J. E. Szeni uznaje banknoty za pieniądz), jak i różne dokumenty obrotu bezgotówkowego — przelew, przekaz.

¹⁾ „Suma kredytów (w podstawowej swej masie) odpowiada masie pieniądza w gotówkowym i bezgotówkowym obrocie pieniężnym. W istocie zasoby gromadzone przez Bank Państwa nie są niczym innym jak czasowo wolnymi środkami pieniężnymi przedsiębiorstw, kolchozów, instytucji nieprodukcyjnych, budżetu oraz pieniądza gotówkowego, wypuszczonego do obiegu. Poza tym zasoby banku składają się jeszcze z jego własnych funduszy”. J. Kronrod: „Pieniądz w społeczeństwie socjalistycznym”; PWE, Warszawa 1962 r., strona 405.

¹⁾ Ciekawe stanowisko zajmuje w tej sprawie J. E. Szeni, który tak jak większość ekonomistów radzieckich za właściwy pieniądz uważa jedynie pieniądz gotówkowy. Jednocześnie jednak twierdzi, że jedną z funkcji kredytu jest „tworzenie kredytowych środków obiegu, pod którymi rozumiemy różnorodne dokumenty, powstające w procesie stosunków kredytowych i wykorzystywane przez uczestników obrotu ekonomicznego dla zrealizowania rozliczeń

³⁾ Stosunkowo wyraźnie stanowisko to formułuje M. Kucharski pisząc: „Dlatego — naszym zdaniem — wszystkie wkłady bankowe reprezentują pieniądz bezgotówkowy (bankowy), różniący się jedynie stopniem płynności (szyb-

Jeśli chodzi o poglądy ekonomistów uznających za pieniądź jedynie banknoty i monety znajdujące się w obiegu oraz odmawiających miana pieniądza wkładom bankowym, to stanowisko takie wydaje się zupełnie nieuzasadnione. Szereg słusznych argumentów przeciw temu stanowisku dostarczył Z. Fedorowicz⁴⁾. Warto może przytoczyć jeden z nich. Z. Fedorowicz zwraca mianowicie uwagę na fakt, że w gospodarce socjalistycznej uczestniczenie jednostek gospodarki uspołecznionej w obrocie bezgotówkowym ma charakter obowiązkowy i że w stosunkach między tymi jednostkami pieniądź bankowy jest faktycznie jedynym prawnym środkiem płatniczym. Jednocześnie instytucje gospodarki uspołecznionej mogą pobierać z banku gotówkę jedynie na określone cele, nie mają natomiast nieograniczonego prawa żądania zamiany wkładu na pieniądź gotówkowy, wobec czego zapis na rachunku bankowym nie może być traktowany jako nieograniczone uprawnienie do otrzymania pieniądza gotówkowego.

Wydać się, że pogląd odmawiający miana pieniądza wkładom bankowym i traktujący jako pieniądź jedynie banknoty i monety w obiegu, poza pewnymi przesłankami natury historycznej⁵⁾, ma swoje źródło w powierzchownej obserwacji praktyki stosowanej w krajach socjalistycznych. Zgodnie z tą praktyką cały właściwy obrót pieniężny między różnymi jednostkami gospodarki uspołecznionej odbywa się drogą bezgotówkowego przeniesienia odpowiednich kwot z rachunku bankowego płatnika na rachunek bankowy jego wierzyciela. Jednocześnie praktycznie cały obrót pieniężny między jednostkami gospodarki uspołecznionej z jednej strony i ludnością ze strony drugiej oraz pomiędzy poszczególnymi grupami ludności dokonuje się przy użyciu banknotów i monet, a więc przy pomocy pieniądza gotówkowego. Stąd można wyciągnąć wniosek, że wkłady bankowe obsługują obrót pieniężny w ramach gospodarki uspołecznionej, natomiast pieniądź gotówkowy obsługuje obrót pieniężny między gospodarką uspołeczną i ludnością oraz między poszczególnymi grupami ludności. Ponieważ zaś rola pieniądza w obrotach między jednostkami gospodarki uspołecznionej niewątpliwie jest inna niż między jednostkami gospodarki uspołecznionej z jednej strony i ludnością z drugiej, stąd też może powstawać wrażenie, że tylko pieniądź gotówkowy jest „prawdziwym” pieniądzem, a wkład bankowy jest jedynie prawem do uzyskania tego pieniądza.

Należy jednak wyraźnie rozróżniać między formą przechowywania pieniądza (na rachunku bankowym czy w gotówce) a sferą obrotu pieniężnego, reprezentowaną przez poszczególne płatności (obróty wewnętrzne gospodarki uspołecznionej, obroty między jednostkami gospodarki uspołecznionej z jednej strony i ludnością ze strony drugiej)⁶⁾.

W celu ułatwienia dalszego rozumowania zajmijmy się nie wkładami bankowymi jednostek gospo-

darki uspołecznionej, lecz wkładami ludności, czy też jednostek gospodarki nie uspołecznionej. Na przykład w Polsce rozpowszechniają się ostatnio tak zwane rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe chłopów w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych. Na te rachunki zapisywane są wpływy chłopów z tytułu sprzedaży produktów rolnych przedsiębiorstwom uspołecznionym i z pozostałości na tych rachunkach ich posiadacze mogą pokrywać swe wydatki z tytułu zakupów różnego rodzaju towarów w sklepach CRS „Samopomoc Chłopska”, czy też z tytułu usług świadczonych przez kółka rolnicze. Na tym samym rachunku chłop może przejściowo zadłużyć się wobec spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej w razie chwilowej nadwyżki wydatków pieniężnych nad wpływami. Czym różni się pozostałość na tym rachunku od gotówki w kieszeni chłopca? Jaka jest różnica między tym, że chłop zapłaci gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” za zakupione nawozy sztuczne gotówką i tym, że zapłaciła nastąpi przez przeniesienie odpowiedniej kwoty z jego rachunku oszczędnościowo-pożyczkowego w spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej na rachunek gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Narodowym Banku Polskim? Oczywiście, nie ma tu istotnej różnicy, w obu przypadkach mamy do czynienia z zapłatą pieniężną, z przeniesieniem posiadania pieniądza, natomiast forma tego przeniesienia ma raczej drugorzędny, techniczny charakter.

Załóżmy na chwilę, że podobny do naszego system gospodarki socjalistycznej został wprowadzony w Wielkiej Brytanii czy w Stanach Zjednoczonych, to jest w krajach, w których nie tylko przedsiębiorstwa, ale również i konsumenci przyzwyczajeni są do bardzo szerokiego posługiwania się bezgotówkowymi metodami regulowania różnego rodzaju płatności, poza zupełnie drobnymi wydatkami⁷⁾.

Czy wówczas dla utrzymania zasady, że obrót płatniczy między jednostkami gospodarki uspołecznionej, a więc uspołecznionymi przedsiębiorstwami z jednej strony i pracownikami-konsumentami z drugiej strony realizowany jest przy pomocy pieniądza gotówkowego, należałoby przełamać wieloletnie zwyczaje i ograniczyć możliwości posługiwania się obrotem bezgotówkowym przez konsumenta? A jeśli nie, co oznaczałoby, że bardzo znaczna część dochodów i wydatków pieniężnych pracownika-konsumenta realizowana jest w formie rozliczeń bezgotówkowych, czy można by z tego wysnuć wniosek, że mamy do czynienia z gospodarką prawie bezpieniężną, ponieważ rezerwa środków niezbędna do dokonywania płatności utrzymywana jest w postaci wkładów w bankach, którym odmawia się charakteru formy pieniądza? Oczywiście nie. Wkład bankowy realizuje wszystkie funkcje pieniądza, przy czym w gospodarce socjalistycznej realizuje je praktycznie w taki sam sposób jak pieniądź gotówkowy⁸⁾ i z tego względu nie ma żadnych powodów, aby zapisów na rachunkach bankowych nie traktować jako pieniądza. Dotyczy to zarówno wkładów na rachunkach osób fizycznych i jednostek gospodarki nie uspołecznionej, jak i jednostek gospodarki uspołecznionej.

Możemy więc, reasumując nasze dotychczasowe rozważania, stwierdzić, że pieniądź występuje w gospodarce socjalistycznej w dwóch formach: pieniądza gotówkowego, a więc emitowanego przez bank banknotów i monet oraz pieniądza bankowego, to jest wkładów na rachunkach bankowych. Nieistotny przy

kością obiegu). M. Kucharski: „Pieniądź, dochód, proporcje wzrostu”; PWE, Warszawa, 1964 r., str. 23. Z. Fedorowicz popiera stanowisko J. Kronroda, iż zapisy na rachunkach bankowych są pieniądzem i pełnią wszystkie jego funkcje (między innymi w pracy pt. „Zagadnienia istoty i funkcji pieniądza w gospodarce socjalistycznej”; PWE, Warszawa, 1963 r., str. 101 — 103), nie znaleźliśmy jednak w jego publikacjach wyraźnego stwierdzenia, czy wszystkie zapisy na rachunkach bankowych traktuje on jako pieniądź, czy też nie. Można jednak domniemywać się z niektórych sformułowań (np. „Każdy wzrost ogólnej kwoty pożyczek udzielonych przez bank jest równoznaczny z emisją pieniądza”, „Finanse w gospodarce socjalistycznej”; PWE, Warszawa 1962 r., str. 418), iż identyfikuje on pieniądź z pasywami bilansów banków. W sposób jednoznaczny formuluje pogląd na tę sprawę Wł. Jaworski, pisząc: „W tej sytuacji jako masę pieniężną na określoną datę należy traktować sumę środków (pasywów) zgromadzonych w danym momencie w systemie bankowym (emisja, wkłady przedsiębiorstw, rachunki budżetu)”. (Wł. Jaworski: „Obieg pieniężny i kredyt w gospodarce socjalistycznej”; PWE, Warszawa 1963 r., str. 44).

4) Z. Fedorowicz: „Zagadnienia istoty i funkcji pieniądza w gospodarce socjalistycznej”; PWE, Warszawa 1963 r., str. 101—103.

5) K. Marks nie uważał bowiem operacji na rachunkach bankowych za płatności pieniężne. Patrz w tej sprawie argumentację Z. Fedorowicza w wyżej przytoczonej pracy na stronie 99—100.

6) Na problem ten zwraca uwagę Wł. Brus w swym artykule „Pieniądź w gospodarce socjalistycznej”. (Ekonomista Nr 5 z roku 1963, strona 915).

7) „W krajach o rozwiniętym i sprawnie funkcjonującym systemie bankowym obroty bezgotówkowe w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat stopniowo rozwijały się coraz bardziej i do tego stopnia, że płatności większych kwot są obecnie na ogół dokonywane bezgotówkowo. Spotkać się można wprost z twierdzeniem, że bilety bankowe, używane w niektórych krajach na ogół tylko przy płaceniu drobnych kwot (np. w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii) spełniają w porównaniu z płatnościami bezgotówkowymi podobną rolę, jaką spełniały ongiś monety zdawkowe w stosunku do biletów” (Z. Karpiński: „Bankowość w krajach kapitalistycznych”; PWE, Warszawa 1961 r., str. 150).

8) Różnica mogłaby polegać na tym, że raz emitowany pieniądź gotówkowy krąży poza kasami banku, dokonując wielu obrotów. Jednak w gospodarce socjalistycznej, jak wiadomo, tak się nie dzieje, pieniądź wypłacony z kas banku na ogół wraca do tych kas po dokonaniu jednego obrotu.

tym jest sposób przechowywania pieniądza — w gotówce, czy też na rachunku w banku, natomiast istotniejsze znaczenie ma to, kto jest posiadaczem wkładu — przedsiębiorstwo państwowe, spółdzielnia pracy, rolnicza spółdzielnia produkcyjna, czy też osoba fizyczna oraz jaką sferę obrotu pieniężnego obsługuje się przy pomocy pieniądza bankowego, czy gotówkowego.

Należałoby obecnie zadać dalsze pytanie, czy raczej mają J. Kronrod, Wł. Jaworski, M. Kucharski twierdząc, iż **wszystkie** wkłady bankowe należy traktować jako pieniądź? Czy, idąc dalej, wszystkie pasywa banku należy uznawać za wkłady i traktować jako pieniądź?

Aby odpowiedzieć na te pytania zbadajmy, jakie konkretnie pozycje występują w pasywach zbiorczego bilansu instytucji kredytowych w Polsce i zastanówmy się, w jakim stopniu możemy utożsamiać pasywa tego bilansu z pieniądzem. Strukturę pasywów zbiorczego bilansu banków przedstawimy w stanie nieco już „spreparowanym”, zestawionym w odpowiednim układzie analitycznym. Przekształcenie tego bilansu w układ analityczny polegać będzie na:

a) skompensowaniu sald kont reprezentujących fundusze własne banków, ich majątek trwały, zapasy materiałów oraz należności i zobowiązania z tytułu gospodarki własnej i wykazaniu salda tych kont jako funduszu własnego banków w obrocie;

b) skompensowaniu sald wszystkich rachunków reprezentujących rozliczenia zagraniczne (należności i zobowiązania) oraz sald kont rejestrujących zapas złota i pieniędzy zagranicznych i na wykazaniu salda tych kont w jednej pozycji „rachunki operacji zagranicznych”;

c) wyłączeniu z pozostałości środków na rachunkach budżetu państwa lokat PKO w budżecie i wykazaniu w pasywach zbiorczego bilansu banków ogólnej kwoty wkładów oszczędnościowych w PKO i spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych (SOP) łącznie;

d) pogrupowaniu pasywów zbiorczego bilansu banków w sposób antycypujący niejako wyniki rozważań na temat charakteru poszczególnych pozycji tych pasywów.

Po takich zabiegach struktura pasywów zbiorczego bilansu wszystkich polskich instytucji kredytowych przedstawia się jak w zestawieniu obok (według stanu na koniec 1963 roku)⁹⁾.

Obecnie możemy zastanowić się, czy wszystkie z wyliczonych wyżej pozycji można traktować jako pieniądź, czy też tylko niektóre z nich, a jeśli nie wszystkie, to dlaczego.

W międzynarodowych informacjach statystycznych¹²⁾ dane o masie pieniądza w obiegu przyjęło się podawać według zasad ustalonych przez Międzynarodowy Fundusz Monetarny. Objasnienia do sprawozdań opracowywanych przez MFM w następujący sposób określają, co zalicza się do masy pieniądza w obiegu¹³⁾:

„Zapas pieniądza obejmuje gotówkę w obiegu i pieniądź depozytowy (bankowy), utrzymywany przez sektor krajowy — poza bankami i rządem.

Wyklucza się zapasy gotówki w bankach praktycznie we wszystkich przypadkach, lecz tylko w niektórych przypadkach było możliwe wyłączenie małych zapasów gotówki w posiadaniu rządów.

Pieniądź depozytowy składa się z wkładów wymienianych bez żadnych dopłat na gotówkę o tej samej wartości. Wkłady w instytucjach pocztowych są uwzględniane, jeśli można na nie wystawiać czek.

⁹⁾ Według danych Narodowego Banku Polskiego.

¹⁰⁾ Rachunki funduszu zakładowego, funduszu postępu technicznego, funduszu szkół górniczych, różnych funduszy spółdzielczych.

¹¹⁾ W tym głównie Fundusz Rozwoju Rolnictwa i fundusze mieszkaniowe (zakładowe, rad narodowych, spółdzielcze).

¹²⁾ W informacjach tych nie są publikowane dane dotyczące krajów socjalistycznych z wyjątkiem Jugosławii. Tylko bowiem w Jugosławii istnieje poważniejsze zainteresowanie masą pieniądza bankowego i gotówkowego w obiegu, w innych krajach socjalistycznych, praktycznie biorąc, wszelkie analizy ograniczają się tylko do kształtowania się obiegu pieniądza gotówkowego.

¹³⁾ „Supplement to the Monthly Bulletin of Statistics, Definitions and Explanatory Notes”, United Nations, New York 1964.

	w miliardach złotych	w procentach ogólnej sumy pasywów
I. Obieg pieniądza gotówkowego	33,2	14,4
II. Różne rachunki i wkłady		
1. Rachunki rozliczeniowe przedsiębiorstw uspołeczniionych	7,1	3,1
2. Rachunki funduszy inwestycyjno-remontowych	6,0	2,6
3. Rachunki bieżące jednostek nadrzędnych nad przedsiębiorstwami	0,6	0,3
4. Inne rachunki przedsiębiorstw uspołeczniionych i ich jednostek nadrzędnych ¹⁰⁾	9,4	4,1
5. Rachunki instytucji finansowych (PZU, „Warta”)	2,5	1,1
6. Rachunki bieżące organizacji politycznych, zawodowych i społecznych	5,1	2,2
7. Rachunki środków pozabudżetowych	4,4	1,9
8. Rachunki bieżące osób fizycznych i jednostek gospodarki nie uspołecznionej	0,6	0,3
9. Wkłady oszczędnościowe ludności	34,7	15,0
10. Rachunki różnych funduszy inwestycyjnych ¹¹⁾	24,7	10,6
11. Rachunki funduszu rezerwowego przedsiębiorstw i zjednoczeń państwowych	1,4	0,6
Razem II	96,5	41,8
III. Pozostałe pasywa		
1. Rachunki operacji zagranicznych	8,1	3,5
2. Fundusze własne banków w obrocie	14,6	6,3
3. Sumy pieniężne w drodze	13,1	5,7
4. Rachunki zablokowanych funduszy przedsiębiorstw państwowych	17,0	7,3
5. Nadwyżki budżetu państwa	48,4	21,0
Razem III	101,2	43,8
Ogółem pasywa	230,9	100,0

Wyklucza się rozliczenia międzybankowe oraz wkłady rządowe, terminowe i zablokowane¹⁴⁾.

Jak z tego widać, określenie powyższe niezupełnie daje się zastosować w naszych warunkach, ponieważ, jak to już wspomnieliśmy, jednostki gospodarki uspołecznionej mają obowiązek rozliczania się w stosunkach wzajemnych w drodze bezgotówkowej i z tego względu wkłady na rachunkach bankowych tych jednostek jedynie w ściśle określonych warunkach mogą być zamieniane na gotówkę. Jednakże wydaje się, że niewiele odbiegniemy od głównej myśli cytowanego wyżej określenia pieniądza, jeśli w naszych warunkach jako pieniądź bankowy potraktujemy te wkłady, które są wykorzystywane na bieżące płatności pieniężne, a więc wkłady, które określa się często jako „czynne”¹⁴⁾.

Przy takim założeniu, jako pieniądź bankowy moglibyśmy potraktować znaczną część „różnych rachunków i wkładów” naszego zbiorczego bilansu instytucji kredytowych. W odniesieniu do szeregu pozycji części II tego bilansu mogą jednak powstać wątpliwości, czy pozycje te można traktować jako pieniądź bankowy. Chodzi tu o pozostałości na takich rachunkach, możliwości dysponowania którymi

¹⁴⁾ Patrz na przykład następujące sformułowania W. T. Newlina w książce „Theory of Money”, Clarendon Press, Oxford 1962, „Twierdzenie, że wkłady bankowe powinny być uważane za pieniądź opiera się na prostej definicji pieniądza: wkłady bankowe są we współczesnej gospodarce powszechnie przyjmowane przy rozliczaniu zobowiązań i w ten sposób funkcjonują jako środek wymiany” (str. 5).

są bardzo ograniczone, na przykład rachunki funduszu rezerwowego przedsiębiorstw i zjednoczeń, rachunki różnych funduszy inwestycyjnych, rachunki funduszu zakładowego¹⁵⁾. Również wkłady oszczędnościowe ludności w większości reprezentują pieniądź „zaskarbiony”, nieczynny i z tego powodu jedynie częściowo mogłyby być traktowane jako pieniądź w rozumieniu podanego wyżej określenia (w tej mianowicie części, w jakiej reprezentują bieżące rezerwy pieniężne ludności, utrzymywane dla wyгоды w PKO lub w SOP i wykorzystywane dla regulowania bieżących wydatków).

Licząc z dużym przybliżeniem, można oceniać, że najwyżej połowa środków pieniężnych, ujętych przez nas w części II naszych pasywów zbiorczego bilansu banków, odpowiada sformułowanym wyżej kryteriom pieniądza, to znaczy stanowi rezerwy pieniężne, wykorzystywane bieżąco dla regulowania wydatków. Jest to oczywiście wyliczenie bardzo szacunkowe, nie rozporządzamy odpowiednimi metodami dokładnego rozdzielania środków pieniężnych na czynne i nieczynne. Na przykład z pewnością również część obiegu pieniądza gotówkowego reprezentuje pieniądź zaszczędzony, „zaskarbiony”, a więc nieczynny. Podobnie na rachunkach organizacji politycznych, społecznych czy zawodowych znajdują się prawdopodobnie sumy pieniężne, odłożone na wydatki, które poniesione zostaną w dalszej przyszłości, a więc są to nieczynne zasoby pieniężne.

Również w gospodarce kapitalistycznej podział pasywów banków na pieniądź (money) i niby-pieniądź (quasi-money) — bo takiej nazwy używa się dla nieczynnych środków pieniężnych — nie może być ściśle dokonany. Podziału tego dokonuje się kierując się względami czysto formalnymi, uwzględniając formalny charakter wkładu (a vista, terminowy, zablokowany), co z pewnością nie odzwierciedla w pełni ekonomicznego charakteru środków pieniężnych¹⁶⁾.

O ile możemy mieć pewne wątpliwości co do tego, które i w jakiej części wkłady i rachunki bankowe, zamieszczone w dziale II pasywów naszego zbiorczego bilansu instytucji kredytowych, mają charakter „czynnych” rezerw pieniężnych, to wątpliwości tych pozbywamy się przy analizie pozycji działu III tych pasywów, który nazwalimy „pozostałe pasywa”. Żadna z zamieszczonych tam pozycji nie służy bowiem jako rezerwa pieniężna dla dokonywania jakichkolwiek płatności. Nie służy do tego celu pozycja „rachunki operacji zagranicznych”, która w pasywach banku w zasadzie reprezentuje odpowiednik w złotych zobowiązań wobec zagranicy. Do tego celu nie mogą być wykorzystane również rachunki zablokowanych funduszy przedsiębiorstw państwowych.

W roku 1963 zapadła decyzja obniżenia funduszy własnych państwowych przedsiębiorstw przemysłowych i częściowego zastąpienia ich kredytem bankowym. Na podstawie tej decyzji udzielono przedsiębiorstwom odpowiedniego kredytu, przenosząc jednocześnie kwotę równą 30% normatywu środków obrotowych na specjalne, zablokowane rachunki bankowe.

W roku następnym, to jest w roku 1964, pozostałości środków na tych rachunkach zostały przekazane na powiększenie nadwyżek budżetu państwa. Z rachunków funduszy zablokowanych nie mogły być dokonywane żadne płatności i wobec tego z całkowitą pewnością możemy stwierdzić zupełną „bezczyńność” środków na tych rachunkach.

Również nadwyżki budżetowe lat ubiegłych nie są wykorzystywane jako rezerwa środków na dokonywanie wydatków budżetowych. Wydatki budżeto-

we mogą być dokonywane tylko w ramach środków ustalonych ustawą budżetową, która z kolei z reguły przewiduje nadwyżkę dochodów nad wydatkami, a więc dalsze powiększenie nadwyżek z lat ubiegłych. Dlatego też takie nadwyżki budżetowe lat ubiegłych możemy określić jako „nieczynne” środki pieniężne.

Przy przyjętym przez nas kryterium pieniądza nie są nim również, oczywiście, własne fundusze banków w obrocie, ani sumy pieniężne w drodze. Te ostatnie stanowią pozycję czysto techniczno-rozliczeniową, potrzeba występowania której wynika stąd, że zapisy dotyczące tej samej operacji pieniężnej nie mogą być dokonane tego samego dnia, jeśli rachunki kontrahentów tej operacji znajdują się w oddziałach banków w różnych miejscowościach.

Jeśli więc jako kryterium zaliczania do pieniądza przyjmiemy fakt, czy badane przez nas wkłady na rachunkach bankowych są „czynne” i czy służą jako rezerwa środków pieniężnych dla dokonywania bieżących płatności, to wówczas możemy co najwyżej od 35 do 40% ogólnej sumy pasywów zbiorczego bilansu banków traktować jako pieniądź (cały dział I pasywów naszego bilansu i połowa działu II).

M. Kucharski występuje przeciwko zaliczaniu do pieniądza jedynie „czynnych” wkładów bankowych lub „czynnych” rezerw gotówkowych. Zwraca on uwagę na fakt, iż „pieniądz spełnia różne funkcje, między innymi również funkcję środka gromadzenia oszczędności”¹⁷⁾. Dlatego też, nawet zaszczędzony, zaskarbiony pieniądź nie przestaje jednak być pieniądzem, przy tym zawsze mamy do czynienia z ciągłym procesem z jednej strony odkładania, oszczędzania pieniądza, z drugiej strony uruchamiania, uaktywniania części poprzednio zaszczędzonego, nieczynnego pieniądza i użytkowania go do dokonywania bieżących płatności. Wreszcie praktycznie nie można podzielić pieniądza na „czynny” i „nieczynny”, na co już też zwracaliśmy uwagę. Dlatego też M. Kucharski nie widzi ani teoretycznych przesłanek, ani praktycznego celu w podziale zasobów pieniężnych na czynne, a więc pieniądź — i nieczynne — quasi-pieniądź.

Przyjmijmy argumentację M. Kucharskiego i w jej świetle zbadajmy:

a) czy sumę pasywów zbiorczego bilansu instytucji kredytowych można identyfikować z sumą wkładów i obiegu pieniądza gotówkowego, a więc czy sumie kredytów w aktywach tego bilansu odpowiada suma czynnych i nieczynnych zasobów pieniężnych w pasywach,

b) czy wszystkie wkłady możemy określić mianem bądź czynnych zasobów pieniężnych, bądź też pieniądza „zaszczędzonego”.

Pierwszą pozycję w dziale III pasywów naszego zbiorczego bilansu instytucji kredytowych stanowi pasywne saldo rachunków operacji zagranicznych. Pasywne saldo tych rachunków powstaje w wyniku nadwyżki wpłat krajowych importerów w walucie krajowej za wwiezione towary i usługi nad wypłatami w tej samej walucie na rzecz krajowych eksporterów za wywiezione towary i usługi. W przypadku nadwyżki eksportu nad importem saldo rachunków operacji zagranicznych występowałoby w aktywach naszego bilansu banków, reprezentując albo udzielone zagranicy kredyty, albo stan rezerw płatniczych (złoto, dewizy).

Wracając do pasywnego salda rachunków operacji zagranicznych, trudno uznać je za „wkład bankowy”. W rzeczywistości jest to jedynie odzwierciedlenie w walucie krajowej zobowiązań banku, które faktycznie występują i będą w przyszłości spłacane w walucie zagranicznej. Żaden z uczestników krajowego obrotu płatniczego nie jest „posiadaczem” tych rachunków, nikt nie może nimi dysponować dla dokonywania z nich płatności na rzecz ja-

¹⁵⁾ z których w ciągu roku można wypłacać tylko niewielkie zaliczki, dysponować w pełni ich pozostałością przedsiębiorstwa mogą dopiero po zatwierdzeniu rocznego sprawozdania finansowego.

¹⁶⁾ Na ten temat pisze na przykład R. Stucken: „Wśród wkładów a vista nie-banków w bankach są w istocie także takie, które w rzeczywistości spoczywają, są „zaskarbane” i nie chcemy tych zaskarbianych wkładów a vista zaliczać do pieniądza bankowego, tak samo jak nie zaliczamy do pieniądza również zaskarbianych monet itd. (możemy te zaskarbane kwoty w rozumowaniu wydzielić, niestety, statystyk nie ma zwykle żadnej możliwości wydzielenia ich ze swego materiału liczbowego o wkładach a vista)”, („Geld und Kredit”, Tübingen 1957, strona 3).

¹⁷⁾ M. Kucharski: „Pieniądź, dochód, proporcje wzrostu”; PWE 1964 r., strona 22.

kichkolwiek uczestników krajowego obrotu pieniężnego, nie mają one żadnych cech wkładu, a w konsekwencji — pieniądza¹⁸⁾.

Dalszą pozycję pasywów zbiorczego bilansu instytucji kredytowych stanowią własne fundusze obrotowe banków. Oczywiście, nie stanowią one niczyjego „wkładu” w banku i rozpatrując sprawę z tego punktu widzenia, nie można ich uznawać ani za czynne, ani za nieczynne, ani za jakiegokolwiek zasoby pieniężne.

O „sumach pieniężnych w drodze” mówiliśmy już poprzednio. Również one, nie stanowią niczyjego wkładu. Jak to już stwierdziliśmy są one pozycją natury techniczno-rozliczeniowej, pośredniczą między miejscem kreacji nowego lub uruchomienia istniejącego pieniądza, a miejscem jego ostatecznego przeznaczenia.

Następna pozycja działu III pasywów naszego bilansu „rachunki zablokowanych funduszy przedsiębiorstw gospodarczych” ma niewątpliwie **formę wkładu**¹⁹⁾. Wspomnieliśmy już o tym, iż z natury rzeczy środki na tych rachunkach nie mogły być traktowane jako rezerwa środków płatniczych. Może jednak należałoby je potraktować jako pieniądź zaoszczędzony? To oznaczałoby z kolei, że udzielając kredytu bankowego w miejsce wycofanych z obrotu funduszy własnych przedsiębiorstw państwowych jednocześnie tworzymy automatycznie „oszczędności pieniężne”. Byłyby to jednak takie dziwne oszczędności pieniężne, które w ogóle nigdy nie mogą być naruszone, chyba że postanowiono by zwrócić przedsiębiorstwom odebrane poprzednio fundusze, zmniejszając w konsekwencji odpowiednio kredyty bankowe. Byłyby to ponadto także dziwne oszczędności pieniężne, które możemy „tworzyć” w każdej chwili, zastępując fundusze własne przedsiębiorstw kredytem bankowym.

W istocie rzeczy trudno salda na rachunkach zablokowanych funduszy przedsiębiorstw traktować jako „pieniądz zaoszczędzony”. Naszym zdaniem reprezentują one część ogólnonarodowego funduszu akumulacji finansowej, który częściowo wydatkowany jest na utrzymanie sfery nieprodukcyjnej, częściowo natomiast jest inwestowany w przyrost środków trwałych i obrotowych. W tej części, w jakiej fundusz ten został zainwestowany w przedsiębiorstwach państwowych stanowi on własność państwa, które dzięki temu może stosunkowo dowolnie decydować o tym czy ma on przyjmować **formę** funduszy własnych przedsiębiorstw państwowych czy też **formę** środków zablokowanych na specjalnych rachunkach²⁰⁾, czy wreszcie **formę** nadwyżek budżetu państwa.

W ten sposób przechodzimy już do ostatniej pozycji działu III pasywów naszego zbiorczego bilansu instytucji kredytowych, to jest do nadwyżek budżetu państwa. Naszym zdaniem jedynie nadwyżki tworzące się sezonowo w ciągu roku i służące do pokrycia wydatków w następnym okresie tego samego roku mogą być traktowane jako rezerwa środków płatniczych. Można by jako zgromadzone oszczędności pieniężne traktować nadwyżki, którym odpowiadają zapasy towarów zgromadzone w celu podniesienia dochodów realnych ludności (w drodze obniżki cen lub podwyżki płac w ciężar środków budżetowych). Natomiast podstawowa część nadwyżek bud-

żetowych lat ubiegłych ani nie pełni funkcji rezerwy pieniądza zgromadzonej dla zabezpieczenia bieżących płatności, ani nie pełni też funkcji pieniądza zaoszczędzonego. Charakter tych nadwyżek przypomina bowiem charakter środków na rachunkach zablokowanych funduszy przedsiębiorstw państwowych. W pewnej części są to nawet pozycje identyczne, wszak w roku 1964 nadwyżki budżetu państwa zostały podwyższone między innymi wskutek przeniesienia na ich powiększenie środków zablokowanych w roku 1963. Pozostała część nadwyżki stanowi również składowy element ogólnonarodowego funduszu akumulacji finansowej²¹⁾, podział którego między przedsiębiorstwa i budżet jest regulowany na podstawie decyzji rządu, reprezentującego właściciela wszystkich przedsiębiorstw i instytucji państwowych — państwo. Właśnie dzięki temu, że chodzi tu o państwową własność ogólnonarodową, zasady podziału akumulacji finansowej między przedsiębiorstwa i budżet mogą być regulowane stosunkowo dowolnie, aż do zabierania z przedsiębiorstw pełnej akumulacji i lokowania jej na rachunkach budżetu lub na innych rachunkach bankowych²²⁾. Trudno jednak w tych warunkach nadwyżki budżetu państwa traktować jako „oszczędności pieniężne”, w podobny sposób jak traktujemy wkłady oszczędnościowe ludności czy na przykład środki zakładowych funduszy mieszkaniowych, gromadzone przed rozpoczęciem budowy domu mieszkalnego. Z tego względu nie uważam za słuszne zaliczanie tych nadwyżek do składników masy pieniądza na określoną datę²³⁾.

Jak wynika z tych rozważań, jeśli nawet przyjmujemy tezę M. Kucharskiego, że do pieniądza zaliczać należy zarówno czynne, jak i zaoszczędzone zasoby pieniężne, to i wówczas znacznej części pasywów zbiorczego bilansu banków nie możemy identyfikować z pojęciem pieniądza, ponieważ:

a) nawet formalnie nie posiadają one ani charakteru zapasu gotówki w posiadaniu nie-banków, ani wkładów bankowych,

b) jeśli nawet formalnie posiadają charakter wkładów bankowych, to nie pełnią ani funkcji pieniądza jako środka cyrkulacji, ani jako środka płatności, ani jako środka gromadzenia oszczędności.

W naszym przykładzie ta część zbiorczego bilansu banków, która przy przyjęciu podstawowych kryteriów M. Kucharskiego nie może być określona mianem pieniądza, stanowi około 44% ogólnej sumy bilansowej. Tak więc, w zależności od przyjmowanych przez nas kryteriów, jako pieniądź możemy traktować od 35 do 56% ogólnej sumy pasywów zbiorczego bilansu polskich instytucji kredytowych, a nie całą ich kwotę, jak to mogłyby sugerować niektóre sformułowania przytoczonych wyżej autorów.

21) uzupełnieniem tego funduszu są dochody uzyskane przez państwo z wykorzystanych zagranicznych kredytów długoterminowych. Nie dysponujemy danymi o wielkości zobowiązań budżetu z tytułu tych kredytów, jesteśmy jednak zdania, iż w takiej mierze, w jakiej fundusz ten, a w konsekwencji i nadwyżka budżetu pochodzi ze środków uzyskanych w wyniku wykorzystania tych kredytów, istotą swą przypomina ona pasywne saldo rachunków operacji zagranicznych.

22) Przy czym w rzeczywistości, w praktyce stosowane są różne zasady w różnych krajach socjalistycznych — od finansowania wszystkich środków obrotowych i inwestycji kredytem bankowym, jak to miało kiedyś miejsce w Jugosławii, przez finansowanie całego przyrostu środków obrotowych kredytem, jak to jest obecnie w Niemieckiej Republice Demokratycznej i na Węgrzech, finansowania własnymi funduszami 70% stałych potrzeb w zakresie środków obrotowych (Polska) aż do finansowania funduszami własnymi pełnych stałych potrzeb (ZSRR).

23) Porównaj z następującymi opiniami na ten temat J. E. Szengiera: „Nie należy roli kredytu sprowadzać jedynie do tworzenia kredytowych środków obiegu i rozpatrywać pasywa banków tylko jako środki obiegu. Rola kredytu jest szersza niż obsługiwanie procesu cyrkulacji, a suma środków, potrzebnych do zorganizowania cyrkulacji jako takiej, mniejsza od sumy środków przechowywanych w banku. Te ostatnie są formą przejawiania się nie tylko części funduszy przedsiębiorstw na rozrachunku gospodarczym, przybierających w procesie obiegu formę chwilowej pieniężnej pozostałości, obsługującej bieżące obroty płatnicze, ale i akumulacji pieniężnej, przeznaczonej na utworzenie funduszy obrotowych gospodarki socjalistycznej, a także akumulacji wydzielonej, ale jeszcze nie wydatkowanej na inne cele” (cytowana poprzednio książka, strona 114).

18) R. Stucken tak ujmując ten problem: „Zapłata za towary importowane powoduje wychodzenie pieniądza z wewnętrznego obiegu, mamy tu więc do czynienia z niszczeniem pieniądza (Geldvernichtung). Zapłata za towary eksportowane doprowadza dodatkowo pieniądź do wewnętrznego obiegu, mamy więc tu do czynienia z kreacją pieniądza (Geldschöpfung). Cytowana już książka tego autora, strona 48.

19) której pozbawione były trzy poprzednie pozycje, to jest pasywne saldo rachunków operacji zagranicznych, fundusze własne banków w obrocie i sumy pieniężne w drodze.

20) Takie rozwiązanie stosowane było w Jugosławii w okresie kiedy przedsiębiorstwa państwowe pozbawione zostały całkowitego funduszy własnych w obrocie. Podobnie też postępuje się w Związku Radzieckim wobec przedsiębiorstw przemysłowych, w których wprowadza się kredytowanie według obrotu.

TADEUSZ PIETRZAK

Nowy system gospodarki funduszem płac przedsiębiorstw przemysłowych

Uchwałą Nr 417/63 Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 1963 roku wprowadzony został od stycznia 1964 roku w części państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych, powiązanych z budżetem centralnym, nowy system gospodarki i kontroli funduszu płac. Podstawowe zmiany wprowadzone wymienioną uchwałą polegają na:

1) zniesieniu zasady automatycznego zwiększania funduszu płac odpowiednio do przekroczenia planu produkcji,

2) zniesieniu uprawnień banków i jednostek nadrzędnych do zwalniania przekroczeń funduszu płac od obowiązku likwidacji,

3) wprowadzeniu rezerw osobowego funduszu płac do dyspozycji ministerstw i zjednoczeń, przeznaczonych na zwiększenie planowanego funduszu płac w każdym przypadku, w którym przekroczenie planu produkcji lub podjęcie produkcji o pracochłonności wyższej od planowanej uznane zostanie przez ministerstwo lub zjednoczenie za pożądane i ekonomicznie celowe,

4) zwiększeniu odpowiedzialności jednostek nadrzędnych za gospodarkę funduszem płac przedsiębiorstw.

Warto może na wstępie pokrótce przypomnieć, jakie przesłanki zadecydowały o dokonaniu reformy systemu kontroli funduszu płac. Podstawową wadą automatycznej korekty funduszu płac było to, że upoważniała ona przedsiębiorstwa do przekraczania planowanego funduszu płac w każdym przypadku przekroczenia planu produkcji, bez względu na rzeczywiste potrzeby i celowość ekonomiczną. Stanowiła ona zatem silny bodziec, skłaniający przedsiębiorstwa do przekraczania planów produkcji za wszelką cenę, a więc także w tych gałęziach wytwórczości, w których z ogólnogospodarczego punktu widzenia przekraczanie planów produkcji nie było pożądane, lub do produkowania artykułów, których zbyt był ograniczony.

Sytuację pogarszał fakt, że stosowane w przeważającej większości przedsiębiorstw wartościowe wskaźniki produkcji umożliwiały przedsiębiorstwu przekraczanie planów produkcji w dowolnych, z reguły najbardziej dla przedsiębiorstwa wygodnych asortymentach (a więc głównie materiałochłonnych, gdyż te reprezentują najwyższą wartość).

Przyznanie bankom, niezależnie od automatycznego zwiększania funduszu płac odpowiednio do przekraczania planów produkcji, prawa do zwalniania w określonych przypadkach przekroczeń funduszu płac od obowiązku likwidacji, miało na celu usunięcie trudności, które ze strony ewentualnego wzrostu pracochłonności wytwarzania mogły hamować rozwój produkcji eksportowej lub poszukiwanej na rynku. Stworzyło to jednak sytuację, w której bank współdecydował w podejmowaniu przez przedsiębiorstwa produkcji o większej od przewidzianej w planie pracochłonności. Tymczasem oddziały banku nie mogły mieć dostatecznej znajomości, czy dana produkcja jest, z ogólnogospodarczego punktu widzenia, potrzebna.

Niezależnie od tego pojawiły się tendencje do zaniżania w planach bądź też w ogóle nie planowania takich zadań produkcyjnych (eksport. produkcja poszukiwana na rynku), których realizacja pozwalała przedsiębiorstwom na uzyskanie dodatkowego funduszu płac drogą zwolnienia przez bank przekroczenia funduszu płac od obowiązku likwidacji. Ten stan rzeczy zmniejszał równocześnie odpowiedzialność jednostek nadrzędnych za prawidłowe ustale-

nie zadań produkcyjnych i prawidłowy przydział środków na fundusz płac.

Automatyczna korekta funduszu płac oraz zwalnianie przez bank przekroczeń funduszu płac od obowiązku likwidacji stanowiły źródła tworzenia dodatkowego funduszu płac poza limitami narodowego planu gospodarczego. Wielkość wytworzonego w ten sposób dodatkowego funduszu płac zależała w zasadzie wyłącznie od przedsiębiorstw. Prowadziło to w niektórych okresach do żywiołowego wzrostu funduszu płac i nie zabezpieczało ustalonych proporcji między produkcją i funduszem płac w trakcie realizowania zadań narodowego planu gospodarczego.

Nowy system kontroli funduszu płac wyeliminował możliwości tworzenia pozaplanowego funduszu płac przez same przedsiębiorstwa i oparł gospodarkę funduszem płac na sztywnym limicie, którego przedsiębiorstwom przekroczyć nie wolno. Równocześnie stworzone zostały rezerwy funduszu płac do dyspozycji jednostek nadrzędnych, przeznaczone na przekraczanie planów produkcyjnych w asortymentach poświadczonych z punktu widzenia zaopatrzenia rynku wewnętrznego i eksportu, jak również na wykonanie produkcji o ponadplanowej pracochłonności (głównie rynkowej i eksportowej), a także na pokrywanie dodatkowych nakładów osobowych, w związku z ekonomicznie celową obniżką kosztów materiałowych.

Nowy system określił dla poszczególnych resortów górną granicę wypłat z funduszu płac. Wyznaczają ją limity narodowego planu gospodarczego, powiększone o wysokość rezerw funduszu płac. Przekroczenie tej granicy zobowiązuje ministra do występowania do rządu z odpowiednimi wnioskami co do sposobu pokrycia tego przekroczenia. Tak skonstruowany system miał zapewnić panowanie nad globalnymi rozmiarami funduszu płac, przy równoczesnym umożliwieniu przedsiębiorstwom podejmowania ponadplanowych zadań w przypadkach gospodarczo uzasadnionych.

* * *

Po blisko rocznym okresie funkcjonowania nowego systemu będzie zapewne rzeczą interesującą przyjrzeć się bliżej, jak system ten zdaje egzamin w praktyce, a w szczególności czy zapewnia on realizację tych celów, jakie zostały przed nim postawione.

Nowy system ma zastosowanie w 1.600 przedsiębiorstwach wytwarzających łącznie około 50% produkcji całego przemysłu społecznego. Fundusz płac tych przedsiębiorstw stanowi 45% funduszu płac całego przemysłu społecznego.

Podstawowym celem nowego systemu niewątpliwie miało być zahamowanie nadmiernej dynamiki wzrostu funduszu płac, która w połowie 1963 roku przybrała, jak pamiętamy, groźne rozmiary i spowodowała podjęcie przez Radę Ministrów i Centralną Radę Związków Zawodowych znanej uchwały lipcowej. Przyjrzyjmy się na konkretnych liczbach, jak przedsiębiorstwa objęte uchwałą Nr 417/63 realizowały w roku 1964 plany produkcji i funduszu płac w porównaniu z przedsiębiorstwami przemysłowymi, kontrolowanymi według uchwały Nr 106/62.

Na podstawie danych bankowych, wykonanie planu produkcji i funduszu płac za trzy kwartały 1964 roku przez obydwie te grupy przedsiębiorstw charakteryzują następujące wskaźniki:

	Produkcja globalna według cen porównywalnych			Osobowy fundusz płac (bez uczniów i chałupników)		
	plan	wykonanie	procent	plan	wykonanie	procent
1	2	3	4	5	6	7
Objęte uchwałą Nr 106/62 Ministrów	224.181	232.204	103,6	33.934	34.597	102,0
Objęte uchwałą Nr 417/63 Rady Ministrów	235.074	240.391	102,3	26.711	26.712 ¹⁾	100,0
Razem	459.255	472.595	102,9	60.645	61.309	101,1

¹⁾ W tym kwota 79,3 mln zł z tytułu wykorzystanego dodatkowego funduszu płac, przyznanego z rezerwy zjednoczeń i 18 mln zł wykorzystane w trybie uchwały Nr 164/64 KER.M.

Jak wynika z powyższego zestawienia, proporcje między wykonanym funduszem płac i wykonaną produkcją kształtowały się korzystniej w przedsiębiorstwach objętych nowym systemem kontroli funduszu płac. Sytuacja taka miała miejsce i w poprzednich kwartałach.

Przedsiębiorstwa objęte nowym systemem wykonywały zadania produkcyjne, planowane na trzy kwartały 1964 roku w 102,3%, utrzymując wypłaty funduszu płac w granicach planu.

W pozostałych przedsiębiorstwach (objętych uchwałą Nr 106/62 Rady Ministrów) nastąpiło wprawdzie wyższe wykonanie operatywnych planów produkcji (103,6%), przy równoczesnym jednak przekroczeniu operatywnych planów funduszu płac o 2,0%.

Wyniki osiągnięte przez przedsiębiorstwa objęte uchwałą Nr 417/63 (a sytuacja taka powtarzała się w każdym kwartale) wykazały, że nie każde przekroczenie kwartościowego planu produkcji powoduje wzrost funduszu płac, a tym samym potwierdziły niesłuszność stosowania zasady automatycznego zwiększania funduszu płac w każdym przypadku przekroczenia planu produkcji. Nietrudno wyliczyć, że gdyby w tych przedsiębiorstwach miała nadal zastosowanie automatyczna korekta funduszu płac, otrzymałyby one za trzy kwartały 1964 roku z tytułu korekty planu uprawnienia do wydatkowania dodatkowego funduszu płac w wysokości 250 — 300 mln zł. W rzeczywistości wykorzystanie dodatkowego funduszu płac wyniosło w tym okresie około 100 mln zł (80 mln zł z rezerwy plus 18 mln zł w trybie uchwały 164/64 KER.M), a ponieważ równocześnie wystąpiły mniej więcej w tej samej wysokości oszczędności funduszu płac, globalny fundusz płac tych przedsiębiorstw nie przekroczył poziomu planowanego.

Można było spotkać się czasem z poglądem, że przedsiębiorstwa objęte uchwałą 417/63 zawdzięczają pomyślne wyniki w zakresie funduszu płac częściowo także temu, że otrzymały łatwiejsze zadania na rok 1964 aniżeli pozostałe przedsiębiorstwa przemysłowe. W rzeczywistości jednak sprawa przedstawiała się odwrotnie.

Porównanie wykonania produkcji za trzy kwartały 1964 roku z wykonaniem w tym samym okresie roku ubiegłego wskazuje, że przy wzroście produkcji w całym przemyśle społecznym o 9% w przedsiębiorstwach objętych uchwałą Nr 106/62 produkcja wzrosła o 6,0%, natomiast w przedsiębiorstwach objętych uchwałą Nr 417/63 — o 11,7%. Równocześnie wykonany fundusz płac za trzy kwartały 1964 roku był wyższy od wykonanego funduszu płac w tym samym okresie roku ubiegłego w przedsiębiorstwach objętych uchwałą Nr 106/62 o 4,2%, a w przedsiębiorstwach objętych uchwałą Nr 417/63 — o 5,1%. Wynika z tego, że w przedsiębiorstwach objętych uchwałą Nr 417/63 przy dynamicznym wzroście funduszu płac wyższej o 0,9 punktu, dynamika wzrostu produkcji była wyższa o 5,7 punktu.

Powyższe wskaźniki na tle stopnia wykonania planów za trzy kwartały 1964 roku przez obydwie te grupy przedsiębiorstw nie upoważniają bynajmniej do wniosku, że przedsiębiorstwa objęte nowym systemem były faworyzowane przy rozdziale rocznych wskaźników zadań gospodarczych i funduszu płac.

Pomyślne wyniki, osiągnięte przez przedsiębiorstwa objęte uchwałą Nr 417/63 w zakresie produkcji i funduszu płac zawdzięczać należy w znacznym stopniu ogólnej poprawie organizacji i dyscypliny pracy w przedsiębiorstwach. Poprawa taka zaznaczyła się w roku 1964 w całej gospodarce narodowej. Jest ona rezultatem akcji porządkowania gospodarki planowej przedsiębiorstw, podjętej w wyniku uchwały Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych z lipca 1963 roku. Jednakże poprawa, jaką obserwuje się w przedsiębiorstwach objętych uchwałą Nr 417/63 jest głębsza aniżeli w pozostałych przedsiębiorstwach przemysłowych i odnieść ją trzeba w dużej mierze na korzyść działania nowego systemu.

Zniesienie automatycznej korekty funduszu płac oraz zniesienie uprawnień banków i jednostek nadzórnych do usprawiedliwiania przekroczeń funduszu płac stworzyło w nowym systemie sytuację, w której każde przekroczenie planowanego funduszu płac powoduje sankcje w stosunku do funduszu premiowego pracowników umysłowych. Zmusza to przedsiębiorstwa objęte tym systemem do bardziej przemyślanego działania i wnikliwszej kontroli wydatkowania funduszu płac. Oddziały NBP sygnalizują o dość powszechnym zjawisku wzrostu zainteresowania problematyką funduszu płac ze strony techniczno-ekonomicznych komórek przedsiębiorstw i zacieśnieniu współpracy między działami zatrudnienia i płac a działami produkcyjnymi. Wiele przedsiębiorstw w drodze dodatkowych zarządzeń wewnętrznych zastrzygło wypłat z funduszu płac i określiło środki mające zapobiegać powstawaniu przekroczeń funduszu płac.

W rezultacie tych poczynań w przedsiębiorstwach objętych uchwałą Nr 417/63 problem **przekroczeń funduszu płac przestał właściwie istnieć**. Na koniec trzeciego kwartału 1964 roku przekroczenia funduszu płac w tych przedsiębiorstwach wyniosły 25 mln zł, co stanowi 0,1% planowanego funduszu płac (w tym samym okresie 1963 roku — 377 mln zł i 1,5% planowanego funduszu płac).

Dla porównania podaje się, że w przedsiębiorstwach objętych uchwałą Nr 106/62 przekroczenia funduszu płac na koniec trzeciego kwartału 1964 roku wyniosły 139 mln zł i 0,4% planowanego funduszu płac, były zatem w liczbie bezwzględnej wyższe prawie sześciokrotnie, niż w przedsiębiorstwach objętych uchwałą nr 417/63, a w stosunku do wielkości planowanego funduszu płac — czterokrotnie. Różnica nie polega jednak tylko na tym. Przy porównywaniu wielkości przekroczeń funduszu płac w obydwóch tych systemach nie można pominąć zasadniczego faktu, że w przedsiębiorstwach objętych uchwałą Nr 417/63 przekroczenia funduszu płac wlicza się w stosunku do planu, natomiast w przedsiębiorstwach objętych uchwałą Nr 106/62 — w stosunku do **planu skorygowanego**. W związku z wysokim przekroczeniem w roku 1964 przez przedsiębiorstwa objęte uchwałą Nr 106/62 operatywnych planów produkcji (o 3,6%), przedsiębiorstwa te uzyskały w ramach automatycznej korekty tak duże zwiększenie planowanego funduszu płac (plan skorygowany), że **mimo wypłacenia w okresie trzech kwartałów roku 1964 pół miliarda złotych** (nie li-

cząc przekroczeń funduszu płac) **ponad planowany fundusz płac**, wykazały na koniec trzeciego kwartału oszczędności względne w kwocie 570 mln zł, to jest 1,7% planowanego funduszu płac.

Na tym tle utrzymanie przez przedsiębiorstwa, objęte nowym systemem kontroli, wypłat funduszu płac ściśle w granicach wielkości ustalonych w planie, mimo znacznego przekroczenia zadań produkcyjnych (o 2,3%) prowadzi do wniosku, że w **zakresie zahamowania dynamiki wypłat na place nowy system gospodarki i kontroli funduszu płac spełnia dodatnią rolę**. Umożliwia on panowanie nad globalnymi wielkościami funduszu płac zarówno w skali całego przemysłu (objętego tym systemem), jak i w skali poszczególnych ministerstw. Podkreślenia wymaga także korzystny wpływ uchwały Nr 417/63 na poprawę organizacji i dyscypliny pracy przedsiębiorstw objętych tą uchwałą.

Pozytywnie należy także ocenić wpływ uchwały Nr 417/63 w zakresie zahamowania ponadplanowej produkcji w asortymentach niepożądanych. Zniesienie automatycznej korekty funduszu płac zlikwidowało bodźce do przekraczania planów produkcji „za wszelką cenę”. Obserwuje się też dość powszechne zjawisko ograniczania przez przedsiębiorstwa ponadplanowej produkcji w asortymentach nie pokrytych zamówieniami lub mających ograniczony zbyt. Ponadplanowa produkcja takich artykułów nie daje bowiem przedsiębiorstwu żadnych szans na uzyskanie dodatkowego funduszu płac z rezerwy zjednoczenia.

Oczywiście, nowy system nie zapobiega manewrowaniu przez przedsiębiorstwa asortymentami w ramach wartościowego planu produkcji. Oddziały banku sygnalizują o takich przypadkach, nie są one jednak zbyt częste. Zaznaczyć przy tym należy, że tego rodzaju manewrom nie może przeciwdziałać żaden system bankowej kontroli funduszu płac. Można jednak oczekiwać, że nowy system premiowania pracowników umysłowych, który ustala wykonanie produkcji określonych asortymentów jako powszechnie obowiązujące zadanie premiowania pracowników umysłowych, zahamuje występujące jeszcze tendencje do manewrowania asortymentami wyrobów w ramach planowanej produkcji.

Przeciwko nowemu systemowi wysuwane są niekiedy zastrzeżenia, że wpływa on hamująco na inicjatywę przedsiębiorstw w zakresie podejmowania ponadplanowej produkcji na eksport lub rynek krajowy. Jednakże faktyczne wyniki nie potwierdzają tych zastrzeżeń. Przedsiębiorstwa objęte nowym systemem w okresie trzech kwartałów 1964 roku przekroczyły plany produkcji o 2,3%, co dało dodatkową produkcję wartości 5 mld złotych. Angażowanie się przedsiębiorstw w ponadplanową produkcję zależy w pierwszym rzędzie od technicznego i organizacyjnego przygotowania zakładów, na przykład od posiadania wolnych mocy produkcyjnych, zaopatrzenia materiałowego, możliwości zatrudnienia fachowców, niekiedy uzyskania kooperantów itp. Wśród czynników warunkujących podjęcie ponadplanowej produkcji potrzeby w zakresie funduszu płac z pewnością nie zajmują pierwszego miejsca. W drugim kwartale 1964 roku przeprowadzono badania w 150 przedsiębiorstwach przemysłowych, dowolnie wybranych, objętych uchwałą Nr 417/63 (z których 114 produkuje na eksport) w celu sprawdzenia, czy rzeczywiście były przypadki nieprzyjęcia zamówienia na wykonanie produkcji eksportowej lub na zaopatrzenie ludności. Przeprowadzone badania nie ujawniły takiego przypadku. Nieliczne przedsiębiorstwa, w których przypadki odmowy miały miejsce, próbowały wprawdzie sformułować argumentem braku funduszu płac, jednakże bliższe badania wykazały, że nie on był przyczyną odmowy przyjęcia zamówienia (w rzeczywistości przyczyną tą był brak zaopatrzenia, pełne obłożenie zdolności produkcyjnych zamówieniami poprzednimi itp).

Przyjrzyjmy się z kolei jak wygląda gospodarka rezerwami funduszu płac przyznanymi ministerstwom i centralnym zarządom w oparciu o postanowienia uchwały Nr 417/63.

Na podstawie uchwał Nr 418/63 i 86/64 Rady Ministrów wysokość rezerw osobowego funduszu płac przydzielonych na rok 1964 ministerstwom i centralnym zarządom wynosiła 331.150 tysięcy złotych. W okresie trzech kwartałów 1964 roku nastąpiły pewne zmiany w wysokości rezerw funduszu płac. Polegały one bądź na podwyższeniu rezerwy dla niektórych ministerstw (np. dla Ministerstwa Przemysłu Chemicznego o 6 mln zł, dla Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu o 29,5 mln zł), bądź też na dokonaniu — za zgodą Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — przerzutu określonej kwoty z rezerwy na powiększenie dyrektywnego limitu funduszu płac (np. w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego).

W rezultacie tych zmian ostateczna kwota rezerwy funduszu płac wyniosła na koniec trzeciego kwartału 1964 roku 327.750 tysięcy złotych. Z kwoty tej ministerstwa rozprowadziły do dnia 15 października 1964 roku:

— na zjednoczenia	147.731 tysięcy złotych
— bezpośrednio na przedsiębiorstwa (przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego i Ministerstwa Finansów)	115.407 tysięcy złotych
Razem	263.138 tysięcy złotych

Z otrzymanych rezerw w wysokości 147.731 tysięcy złotych zjednoczenia przydzieliły przedsiębiorstwom w okresie trzech kwartałów 1964 roku dodatkowy fundusz płac w kwocie 59.664 tysiące złotych. Ogółem zatem przedsiębiorstwa otrzymały w okresie trzech kwartałów 1964 roku dodatkowy fundusz płac:

— ze zjednoczeń	59.664 tysiące złotych
— bezpośrednio z resortów	115.407 tysięcy złotych
Razem	175.071 tysięcy złotych

Przedsiębiorstwa w okresie trzech kwartałów 1964 roku wykorzystały dodatkowy fundusz płac z rezerwy w wysokości **79.282 tysięcy złotych**, co stanowi około 25% ogólnej kwoty rezerwy funduszu płac postawionej do dyspozycji ministerstw i centralnych urzędów na rok 1964. W związku z tym stan rezerw w dniu 15 października 1964 roku przedstawiał się następująco:

	Kwota przydzielonej rezerwy w tys. zł	Kwota rozdysponowanej rezerwy w tys. zł	Stan rezerwy na dzień 15.10.1964 roku w tys. zł
— w ministerstwach	327.750	263.138	64.612
— w zjednoczeniach	147.731	59.664	88.067
— w przedsiębiorstwach	175.071	79.282	95.789
Razem			248.468

Należy dodać, że wykazany wyżej stan rezerw na dzień 15 października 1964 roku w ministerstwach i zjednoczeniach obciążały przekroczenia funduszu płac na koniec trzeciego kwartału 1964 roku w kwocie 20.802 tysiące złotych. Jednocześnie rezerwy ministerstw uległy powiększeniu o zablokowane oszczędności funduszu płac w kwocie 29.263 tys. zł.

Z przedstawionych wyżej liczb wynika, że po okresie trzech kwartałów rezerwy funduszu płac, przyznane na rok 1964 wykorzystane były zaledwie w 25%. Na dwa i pół miesiąca przed końcem roku jeszcze ponad połowa ogólnej kwoty przyznanej rezerwy pozostawała nie rozdzielona na szczeblu ministerstw bądź zjednoczeń. Wątpić należy, aby

w czwartym kwartale nastąpiła w tym zakresie jakaś radykalna zmiana. Przypuszczać raczej można, że rezerwy funduszu płac, ustalone na rok 1964, w znacznej części nie zostaną wykorzystane.

Słabe wykorzystanie rezerw funduszu płac występowało we wszystkich resortach. W niektórych z nich stopień wykorzystania rezerw był rażąco niski. Na przykład w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego, w którym przekroczenie planów produkcji uznać trzeba za szczególnie pożądane, wykorzystanie dodatkowego funduszu płac po okresie trzech kwartałów 1964 roku stanowiło zaledwie 8% rezerwy przyznanej temu ministerstwu na rok 1964.

Przytoczone wyżej dane prowadzą do wniosku, że możliwości, jakie system rezerw stwarza w zakresie przekraczania planów produkcji celowej ekonomicznej, nie były w roku 1964 w pełni wykorzystane. Uchwała Nr 417/63 przewiduje wykorzystywanie dodatkowego funduszu płac z inicjatywy zjednoczenia lub przedsiębiorstwa. Jednak fakt, że rezerwy funduszu płac postawione zostały do dyspozycji jednostek nadrzędnych i stanowiły miały w ręku tych jednostek instrument świadomego kierowania ponadplanową produkcją wskazuje, iż liczone tu przede wszystkim na inicjatywę i operatywność zjednoczeń.

Tymczasem w praktyce roku 1964 do rzadkości raczej należały przypadki przydzielania dodatkowego funduszu płac z inicjatywy zjednoczenia i określanie przez zjednoczenie asortymentów, w zakresie których przedsiębiorstwa powinny dążyć do przekraczania planów produkcji. Przydzielanie dodatkowego funduszu płac odbywało się z reguły z inicjatywy i na wniosek przedsiębiorstw. Z braku odpowiedniej zachęty materialnej przedsiębiorstwa nie przejawiały zbytniego zainteresowania ponadplanową produkcją. Sytuację pogarszał fakt, że resorty i zjednoczenia, wskutek przesadnej ostrożności lub braku zaufania do przedsiębiorstw, nadmiernie biurokratyzowały tryb załatwiania wniosków. Żądanie przez zjednoczenia wielu pracochłonnych wyliczeń i uzasadnień wraz z przewlekłą procedurą załatwiania wniosków powodowało, że tylko bardziej energiczne przedsiębiorstwa występowały z wnioskami o dodatkowy fundusz płac. W okresie trzech kwartałów 1964 roku z dodatkowego funduszu płac korzystało około 20% przedsiębiorstw objętych nowym systemem.

Niedomogi, jakie wystąpiły w zakresie gospodarki rezerwami funduszu płac są niewątpliwie w części zjawiskiem przejściowym, wynikającym z faktu, iż nowy system kontroli stanowi dość radykalną reformę w stosunku do dotychczas obowiązujących zasad i że musi upłynąć pewien okres czasu zanim system ten będzie przez wszystkie ogniwa zarządzania w pełni opanowany i skutecznie realizowany. Pociągającym zjawiskiem jest fakt, że sytuacja w tym zakresie ulega poprawie z kwartału na kwartał.

Jeśli chodzi o cele, na jakie wykorzystywane były rezerwy funduszu płac, to w około 45% wykorzystywane one były na produkcję eksportową, w około 30% na produkcję rynkową i w około 25% na produkcję artykułów zaopatrzeniowych. W zestawieniu tym uderza wysoki stosunkowo procent wykorzystania rezerw funduszu płac na produkcję artykułów materiałowo-technicznych, podczas gdy uchwała Nr 417/63 ogranicza możliwość przydzielania dodatkowego funduszu płac na cele zaopatrzeniowe do przypadków wyjątkowych. Rezerwy funduszu płac nie były wykorzystywane natomiast na ekonomicznie celową obniżkę kosztów materiałowych, wówczas gdy osiągnięcie tej obniżki wymagało zwiększenia funduszu płac.

Według informacji oddziałów celowości ponadplanowej produkcji, na którą jednostki nadrzędne przydzielały dodatkowy fundusz płac z rezerwy w zasadzie nie budziła zastrzeżeń.

Reasumując dotychczasowe spostrzeżenia i obserwacje można powiedzieć, że od strony wielkości rezerw funduszu płac nie było przeszkód do ekonomicznie uzasadnionego przekraczania planów produkcji, natomiast tryb rozdziału tych rezerw nie zawsze był dostatecznie sprawny i w niektórych

przypadkach hamował lub opóźniał podejmowanie przez przedsiębiorstwa decyzji o angażowaniu się w uzasadnione gospodarczo poczynania.

W tej sytuacji istotną sprawą dla prawidłowego funkcjonowania nowego systemu jest usprawnienie działalności jednostek nadrzędnych w zakresie dysponowania rezerwami funduszu płac. Chodzi przede wszystkim o to, aby zjednoczenia — w ramach postanowień uchwały Nr 417/63 — stosowały bardziej elastyczne i zróżnicowane formy przydzielania dodatkowego funduszu płac z rezerwy, kierując się w tym względzie rodzajem i charakterem produkcji poszczególnych przedsiębiorstw.

Uchwała Nr 417/63 w określonych przypadkach upoważnia przedsiębiorstwa do podejmowania ponadplanowej lub nieplanowej produkcji eksportowej przed przydzieleniem przez zjednoczenia dodatkowego funduszu płac z rezerwy. W roku 1964 przedsiębiorstwa korzystały z powyższego uprawnienia w bardzo nielicznych przypadkach, na skutek tego, że zjednoczenia w sposób więcej lub mniej wyraźny ograniczały możliwość angażowania się przedsiębiorstw w ponadplanową produkcję eksportową przed uzyskaniem decyzji zjednoczenia.

Wspomniane wyżej uprawnienia przedsiębiorstw w zakresie produkcji eksportowej zostały rozszerzone uchwałą nr 198 Rady Ministrów z dnia 6 lipca 1964 roku również na ponadplanową produkcję, przeznaczoną na zaopatrzenie ludności, z tym tylko zastrzeżeniem, że przedsiębiorstwa mogą podejmować taką produkcję (przed przydzieleniem im dodatkowego funduszu płac z rezerwy) na mocy upoważnienia zjednoczenia. Stanowi to miało dalszy krok w kierunku uelastycznienia trybu wykorzystywania rezerw funduszu płac. Jednakże istniejące w tym względzie możliwości nie zostały wykorzystane, ponieważ zjednoczenia nie dawały przedsiębiorstwom takich upoważnień.

Uchwała Nr 417/63 nie określa ściśle sposobu dysponowania rezerwami funduszu płac, pozostawiając pod tym względem swobodę inicjatywie jednostek nadrzędnych. Wydaje się przeto możliwe i zgodne z uchwałą Nr 417/63 również takie postępowanie, w którym zjednoczenie upoważnia przedsiębiorstwo, którego każda produkcja ponadplanowa jest celowa i pożądana, do przekraczania planu produkcji i korekty planu funduszu płac przy ustalonym przez zjednoczenie współczynniku korekty, pod warunkiem, że suma korekty obciąża rezerwę funduszu płac zjednoczenia.

Jako jeden ze sposobów przyspieszenia trybu załatwiania wniosków przedsiębiorstw można by wskazać na możliwość operowania przez zjednoczenia decyzjami wstępnymi, ograniczającymi się do określania asortymentu produkcji ponadplanowej oraz orientacyjnej kwoty dodatkowego funduszu płac. Ostateczna decyzja co do wysokości dodatkowego funduszu płac byłaby podjęta po przedstawieniu przez przedsiębiorstwo kalkulacji wynikowej.

Jak z tego widać, uchwała Nr 417/63 stwarza możliwości elastycznego postępowania w ramach ustalonych rezerw, podczas gdy w praktyce zjednoczenia przejawiały raczej tendencje do usztywnienia systemu. Nadmierna formalistyka jednostek nadrzędnych w zakresie rozpatrywania wniosków przedsiębiorstw o dodatkowy fundusz płac spowodowała podjęcie uchwały Nr 164/64 KERM. Uchwała ta zezwala przedsiębiorstwom przemysłu maszynowego, podległym Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, na pomniejszanie wykonanego funduszu płac o przekroczenia spowodowane wydatkami związanymi z realizacją produkcji eksportowej lub pracami przygotowawczymi do tej produkcji. Celem tej uchwały było zapewnienie przedsiębiorstwom dodatkowego funduszu płac, w związku z podejmowaniem przez nie ponadplanowych zadań w zakresie produkcji eksportowej. Należy jednak nadmienić, że gwarancje tego rodzaju daje również system rezerw i pod tym względem uchwała Nr 161/64 nie rozszerzyła w istotny sposób uprawnień przedsiębiorstw.

W okresie drugiego i trzeciego kwartału 1964 roku przedsiębiorstwa przemysłu maszynowego, podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, pomniejszyły wykonany fundusz płac na podstawie uchwały Nr 164/64

o kwotę 18 milionów złotych. Na koniec trzeciego kwartału 1964 roku nie wykorzystane rezerwy funduszu płać Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego wynosiły 80 milionów złotych. Z tego wynika, że przekroczenia funduszu płać przedsiębiorstw przemysłu maszynowego, związane z produkcją eksportową, gdyby nawet nie zostały odjęte od wykonanego funduszu płać w trybie uchwały 164/64, miałyby pełne pokrycie w nie wykorzystanej rezerwie ministerstwa.

Pozytywne działanie uchwały Nr 164/64 sprowadza się zatem głównie do tego, że wyeliminowała ona opracowywanie przez przedsiębiorstwa pracochłonnych uzasadnień, a także — zwłaszcza w tym resorcie — przewlekłą procedurę, związaną z rozpatrywaniem wniosków, wskutek czego przyspieszyła podejmowa-

nie przez przedsiębiorstwa decyzji o angażowaniu się w ponadplanową produkcję eksportową.

* * *

Dotychczasowe doświadczenia oraz pozytywne wyniki działania systemu gospodarki i kontroli funduszu płać przedsiębiorstw przemysłowych uzasadniają celowość utrzymania tego systemu również w roku 1965. Trudności, jakie pojawiły się w zakresie gospodarowania rezerwami funduszu płać, posiadają w znacznej mierze charakter przejściowy i powinny być przezwyciężone w miarę uaktywnienia roli gospodarczej zjednoczeń.

STEFAN PANKANIN

Zakres i formy współpracy Banku Inwestycyjnego z innymi bankami

W wykonywaniu swych statutowych zadań Bank Inwestycyjny utrzymuje w szerokim zakresie współpracę z innymi bankami. Celem jej jest zwiększenie skuteczności oddziaływania na procesy inwestycyjne, usprawnienie obsługi klientów i obrotu pieniężnego oraz usprawnienie i ujednolicenie metod pracy, i techniki operacyjnej banków.

Charakter Narodowego Banku Polskiego decyduje o tym, że współpraca Banku Inwestycyjnego z tą instytucją jest najdłuższa i obejmuje największy zakres. Wieloletnia współpraca z Bankiem Rolnym przebiega wokół wspólnej dla obu banków problematyki finansowania i kontroli inwestycji oraz budownictwa. Współdziałanie z Powszechną Kasą Oszczędności dotyczy w zasadzie tylko obrotu międzybankowego.

Współpraca Banku Inwestycyjnego z Narodowym Bankiem Polskim obejmuje dwie sfery: sferę obowiązkowej współpracy z NBP, jako bankiem centralnym, oraz sferę stosunków opartych na umowach, uzgodnieniach i porozumieniach między obu instytucjami.

Współpraca wynikająca z pierwszej płaszczyzny powiązań Banku Inwestycyjnego z Narodowym Bankiem Polskim dotyczy obrotu międzybankowego, planowania kredytowego oraz kasowego. Narodowy Bank Polski prowadzi dla centrali i oddziałów Banku Inwestycyjnego rachunki bieżące, przez które obydwie instytucje przeprowadzają rozliczenia i za pośrednictwem których Bank Inwestycyjny czerpie środki na wykonanie zadań wynikających z narodowego planu gospodarczego (kredyt refinansowy). Narodowy Bank Polski, jako centralna instytucja pieniężna i kredytowa, sporządza zbiorcze plany kredytowe, do opracowywania których włącza pozostałe banki. Bank Inwestycyjny opracowuje kwartalne plany finansowo-kredytowe w zakresie inwestycji i budownictwa, które centrala Narodowego Banku Polskiego włącza do planów zbiorczych. Na etapie opracowywania kwartalnych planów kasowych oddziały NBP informują oddziały BI o zadaniach planu kasowego oraz o przebiegu ich wykonania. Oddziały BI przekazują materiały do planów i sprawozdań oraz udzielają NBP informacji w toku realizacji planów kasowych. Dyrektorzy oddziałów Banku Inwestycyjnego lub wyznaczeni przez nich pracownicy z reguły są członkami komisji lub komitetów doradczych do spraw planowania kasowego, działających przy oddziałach NBP.

Współpraca z Narodowym Bankiem Polskim w zakresie problematyki ekonomicznej pogłębia w Banku

Inwestycyjnym pogląd na sytuację gospodarczą i przewidywania o jej kształtowaniu się w najbliższym okresie planistycznym oraz ułatwia powiązanie gospodarki inwestycyjnej z całą gospodarką narodową.

Odcinkiem działalności, na którym dopracowano się większych efektów, jest zastępcze finansowanie agentów klientów BI przez oddziały NBP.

Sieć terenowa Banku Inwestycyjnego jest ograniczona, gdyż rozmieszczone na terenie całego kraju inwestycje w niektórych rejonach nie tworzą skupień uzasadniających potrzebę zorganizowania oddziału BI. Kierując się względami ekonomicznymi (dla uniknięcia wysokich kosztów utrzymywania własnego oddziału BI oraz zmniejszenia kosztów obsługi planu inwestycyjnego, związanych z przejazdem klientów do oddziałów odległych od siedziby inwestorów), przyjęto rozwiązanie pozwalające na wykorzystanie dla potrzeb Banku Inwestycyjnego gęstej i dobrze zorganizowanej sieci terenowej Narodowego Banku Polskiego. W związku z tym na podstawie umowy między obu bankami mogą być powoływani pełnomocnicy Banku Inwestycyjnego przy oddziałach NBP.

Placówki pełnomocników są trzy- cztero- lub pięcio-osobowymi komórkami umieszczonymi z reguły w lokalach oddziałów NBP, korzystającymi z obsługi operacyjno-rachunkowej oraz usług administracyjno-gospodarczych tych oddziałów. Dotychczas powołano łącznie 32 placówki pełnomocników, z których 10 przekształcono na oddziały i 7 zlikwidowano po zrealizowaniu tych ważnych dla gospodarki narodowej inwestycji, dla obsługi których placówki te zostały uruchomione. Aktualnie działa piętnaście placówek pełnomocników.

Doświadczenia i metody współpracy z Narodowym Bankiem Polskim w omawianym zakresie pozwoliły na dalsze rozszerzenie zastępczego wykonywania przez oddziały NBP czynności operacyjnych na rzecz oddziałów Banku Inwestycyjnego. W latach 1960–1964 powołano pięć oddziałów BI bez pionu operacyjnego, których czynności operacyjne wykonują miejscowe oddziały NBP. Poza zmniejszeniem kosztów, zastępcze wykonywanie czynności operacyjnych Banku Inwestycyjnego przez oddziały NBP usprawnia i przyspiesza obrót pieniężny, gdyż zmniejsza drogę obiegu dokumentów obrotu pieniężnego pomiędzy bankami. Ponadto kierowniczy aparat oddziałów BI może w większym stopniu poświęcić się czynnościom ekonomiczno-kontrolnym w zakresie inwestycji i budownictwa, przy zmniejszonym dzięki temu obciążeniu czynnościami operacyjnymi.

W wyniku dalszych uzgodnień z Narodowym Bankiem Polskim wykształciła się druga forma zastępczego finansowania agend klientów BI przez oddziały NBP — zastępcze finansowanie bezpośrednie, w ramach którego bank zastępczy wykonuje dyspozycje klientów BI samodzielnie, bez akceptu pracowników placówek pełnomocników lub oddziałów BI, bez pionu operacyjno-rachunkowego, charakterystycznego dla zastępczego finansowania pośredniego.

Zakres zastępczego finansowania agend klientów BI przez oddziały NBP stale wzrasta. W początkowym okresie zastępcze finansowanie bezpośrednie ograniczało się do inwestycji wykonywanych systemem gospodarczym przy pomocy własnych brygad i realizowanych poza siedzibą oddziałów BI oraz do zakupów dóbr inwestycyjnych. W latach następnych do zastępczego finansowania przekazywano również inne inwestycje (w tym również realizowane w formie czynów społecznych) oraz finansowaniem tym objęto przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego. Na koniec lipca ubiegłego roku, w ramach zastępczego finansowania agend klientów Banku Inwestycyjnego 288 oddziałów NBP prowadziło 9.177 rachunków zastępczych dla 4.911 inwestorów oraz 216 oddziałów NBP — 978 rachunków zastępczych dla 405 przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego.

Bank Inwestycyjny i Narodowy Bank Polski współpracują bieżąco w zakresie techniki operacyjnej. Główny księgowy Banku Inwestycyjnego jest członkiem Komisji Głównych Księgowych Banków, działającej przy prezie NBP. Zadaniem tej komisji jest doradztwo i opiniowanie w sprawach koordynowania i ujednolicania techniki bankowej czynności ogólnobankowych.

Najnowszym odcinkiem współpracy obu banków, trwającej w tym zakresie od 1961 roku, jest przygotowanie banków do elektronicznego przetwarzania danych (EPD). W oparciu o nowoczesną elektroniczną maszynę matematyczną, instalowaną w Narodowym Banku Polskim, organizuje się w resorcie finansów system elektronicznego przetwarzania danych, którym będą objęte operacje banków, niektóre operacje Państwowego Zakładu Ubezpieczeń oraz rozliczenia jednostek budżetowych. Wprowadzenie tego systemu unowocześni technikę operacji banków, umożliwi szybkie opracowywanie zbiorczych wyników operacji oraz prowadzenie wieloprzekrojowych analiz finansowych i ekonomicznych dla potrzeb banków i władz.

Bank Inwestycyjny przywiązuje dużą wagę do współpracy z innymi bankami w zakresie kontroli i analizy inwestycji. Celem tego współdziałania jest zwiększenie skuteczności oddziaływania na ekonomikę procesów inwestycyjnych. Dotychczas współpraca z Na-

rodowym Bankiem Polskim w tym zakresie została nawiązana na trzech odcinkach, a mianowicie: opiniowania projektów planów inwestycyjnych, kontroli inwestycji priorytetowych w zakresie dostaw maszyn i urządzeń oraz kontroli rozliczeń zakończonych zadań inwestycyjnych i osiągania efektów gospodarczych.

Jak już na wstępie podkreślono, współpraca Banku Inwestycyjnego z Bankiem Rolnym ogranicza się do wspólnej problematyki finansowania i kontroli inwestycji oraz budownictwa. Niemniej kontakty są żywe, zwłaszcza w zakresie rozwiązań instrukcyjnych i metodologicznych oraz wzajemnej wymiany informacji i materiałów. Na szczeblu oddziałów wojewódzkich najszerzej rozwinęła się współpraca przy opiniowaniu projektów planów inwestycyjnych, która przebiega podobnie jak współpraca z Narodowym Bankiem Polskim.

Współdziałanie Banku Inwestycyjnego z Powszechną Kasą Oszczędności dotyczy dwóch odcinków, a mianowicie: budownictwa mieszkaniowego dla oszczędzających na książeczkach mieszkaniowych w PKO oraz wypłat odszkodowań za wywłaszczone nieruchomości. W szczególności PKO potwierdza wnioski kredytowe o udzielenie kredytów na nakłady związane z przygotowaniem inwestycji do realizacji oraz na sfinansowanie kosztów utrzymania zarządów i administracji dla spółdzielni mieszkaniowych, których członkowie posiadają książeczki oszczędnościowe oraz udziela gwarancji dla tych kredytów do wysokości wkładów. W zakresie ratalnych wypłat odszkodowań za wywłaszczone nieruchomości oddziały BI przekazują oddziałom PKO należności wywłaszczonych i ewentualne dyspozycje przedterminowej wypłaty z rachunku wywłaszczonego oraz udzielają w tym przedmiocie informacji i wyjaśnień.

Przedstawiony wyżej zakres współpracy Banku Inwestycyjnego z pozostałymi bankami nie wyczerpuje wszystkich aspektów współdziałania instytucji bankowych ze sobą. W szczególności na szczeblu oddziałów wojewódzkich i terenowych współpraca jest codzienna i przejawia się m. in. we wspólnym przygotowywaniu materiałów dla instancji partyjnych, prezydiów rad narodowych, organów planowania i zarządzania w województwie i powiecie. Dyrektorzy oddziałów lub wyznaczeni przez nich pracownicy pracują w różnych komisjach i zespołach koordynacyjnych, w niektórych okręgach również w terenowych organach zarządzania przemysłem.

Dotychczasowe doświadczenia na odcinku współpracy Banku Inwestycyjnego z innymi bankami dały dobre wyniki i stworzyły dobrą atmosferę do rozwoju współdziałania banków ze sobą w przyszłości. Na obecnym etapie zarysowują się możliwości rozszerzenia współpracy na szeregu odcinków działalności.

Z doświadczeń krajów socjalistycznych

W związku z niedawno obchodzoną dwudziestą rocznicą Bułgarskiej Republiki Ludowej redakcja „Wiadomości NBP” zwróciła się do prezesa Bułgarskiego Banku Ludowego z prośbą o artykuł omawiający działalność BBL w okresie dwudziestolecia. Wypowiedź prezesa tego Banku, Kiryla Nestorowa, prezentujemy czytelnikom naszego pisma.

KIRYL NESTOROW

Nieustanny rozwój systemu bankowego w Bułgarskiej Republice Ludowej

W latach władzy ludowej nasza socjalistyczna ojczyzna poszła daleko naprzód w swoim rozwoju. Całe społeczne, polityczne i gospodarcze życie kraju zostało całkowicie przebudowane na zasadach socjalistycznych i rozwija się krocząc pewną drogą do komunizmu. Nie ma takiej dziedziny w gospodarce narodowej, w której ten gwałtowny rozwój nie byłby wyraźnie widoczny. Dzięki troskliwym i mądrym wskazówkom Bułgarskiej Partii Komunistycznej każdy rok minionego okresu był rokiem entuzjastycznej i twórczej pracy całego naszego narodu.

Niezwłocznie po wyzwoleniu naszej ojczyzny od kapitalistycznego ucisku podjęto — obok szeregu przedsięwzięć natury politycznej, zmierzających do utrwalenia władzy ludowej i umocnienia autorytetu naszego kraju w stosunkach międzynarodowych — również wiele posunięć gospodarczych, mających na celu systematyczną odbudowę i przebudowę gospodarki narodowej na zasadach socjalistycznych. Przy urzeczywistnianiu tych przedsięwzięć nasza partia wykorzystwała bogate doświadczenia KPZR i kierowała się podstawowymi zasadami marksistowsko-leninowskiej nauki o rozwoju społeczeństwa. Dzięki nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych i kopalnianych została stworzona państwowa własność środków produkcji i zniesiono panowanie burżuazji w najważniejszych gałęziach gospodarki narodowej. Przeprowadzono również nacjonalizację wszystkich banków, co doprowadziło do pełnej koncentracji środków pieniężnych i ich planowego wykorzystania dla socjalistycznego rozkwitu państwa.

Po dokonaniu tych zmian w kraju działały: Bułgarski Bank Ludowy, Bułgarski Bank Inwestycyjny i Państwowa Kasa Oszczędności. Obok państwowej własności na drodze do socjalistycznego rozwoju niezbędne było zachowanie oraz rozwój spółdzielczej własności środków produkcji w drodze dobrowolnego jednoczenia się chłopów i rzemieślników. Socjalistyczna własność, wyrażająca się w istnieniu dwóch form — państwowej i spółdzielczej, w pełni umocniła socjalistyczne stosunki pro-

dukcji w interesie całego narodu dążącego do socjalizmu i komunizmu.

W ciągu całego dwudziestolecia socjalistycznego rozwoju KC BPK wykazywał maksymalną sprężystość w bezpośrednim administracyjnym i gospodarczym kierowaniu krajem, zgodnie z rozwojem sił produkcyjnych; rozszerzał się i umacniał autorytet terenowych partyjnych, administracyjnych i gospodarczych jednostek, a twórcza inicjatywa mas ludowych ze wszelkich miar była popierana.

W tym okresie Bułgarski Bank Ludowy występował przede wszystkim jako organ partii i państwa, wykorzystywany do regulowania i kontroli obiegu pieniężnego, zabezpieczenia krótkoterminowego kredytu i rozliczeń w gospodarce narodowej, jak również dla stałego wzmocnienia kontroli za pomocą lewa działalności finansowo-gospodarczej socjalistycznych przedsiębiorstw, wykorzystując przy tym bogate doświadczenia radzieckiego systemu bankowego.

Nieprzerwany rozwój naszej gospodarki narodowej warunkuje stabilność bułgarskiej waluty i stały wzrost jej siły nabywczej. Tylko na podstawie socjalistycznych stosunków produkcji naród nasz mógł ustabilizować zrujnowaną przez monarcho-faszyzm gospodarkę finansową i już w pierwszych latach po swoim wyzwoleniu ograniczyć i zlikwidować inflację.

Jaką spuściznę otrzymała władza ludowa w dziedzinie obiegu pieniężnego? Przy całkowicie zrujnowanym przez wojnę przemyśle, przystosowanym wyłącznie do celów wojennych burżuazyjnego państwa i przy rabunkowej gospodarce rodzimych i zagranicznych kapitalistów, przy wielkim braku zasobów towarowych i istnieniu systemu kartkowego w kraju panowała się całkowicie inflacja, której brzemień wraz z jej skutkami odczuwała cała klasa pracująca. Tak więc, jeżeli do końca roku 1939 w wyniku olbrzymich wydatków wojсковых i wojskowo-politycznych antynarodowej polityki obieg pieniężny w kraju wynosił około 6 miliardów lewów, to na koniec roku 1944 wzrósł on ponad 8 razy i osiągnął olbrzymią liczbę 49 miliardów lewów.

W tym okresie zaznaczyła się olbrzymia zwyżka cen. Indeks cen hurtowych w tym okresie osiągnął 345%, a indeks cen detalicznych — 380%, co doprowadziło do znacznego spadku wartości lewa. W końcu 1944 roku siła nabywcza lewa obniżyła się o 74%. Tak wielka ilość pieniędzy w obiegu oraz niedostateczna produkcja rolna i przemysłowa spowodowały nieodzowność zmobilizowania wszystkich wysiłków narodu do ustabilizowania ekonomiki kraju. Naturalnie, urzeczywistnienie tego za jednym zamachem było niemożliwością. Wobec tego, równocześnie z wszystkimi innymi środkami, mającymi na celu wzmocnienie wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji kraju, władza ludowa poczyniła zdecydowane kroki dla odbudowania gospodarki narodowej i zlikwidowania wszystkich klęsk spowodowanych przez inflację.

O heroicznych wysiłkach władzy ludowej w kierunku stabilizacji obiegu pieniężnego mówi cały szereg wybitnych aktów prawnych, mających wielkie znaczenie dla socjalistycznego rozwoju kraju. Zyski okresu wojennego zostały opodatkowane, a majątek osób skazanych przez sądy ludowe oraz osób bezprawnie wzbogaconych w latach wojny — skonfiskowany. W tym okresie okolicznością sprzyjającą była pożyczka wolności z roku 1945, która okazała się pierwszym ważnym krokiem na drodze umocnienia finansów i stabilizacji bułgarskiego lewa.

Pod kierownictwem partii nasza gospodarka narodowa zaczęła osiągać coraz większe sukcesy. Już w roku 1952 ogólna produkcja przemysłowa wzrosła o 330% w porównaniu z rokiem 1939; produkcja przemysłu budowy maszyn i obróbki metali — 18 razy; przemysłu chemicznego i kauczukowego — 7 razy itd. Również znacznie wzrosła produkcja towarów masowego spożycia. Przez krótki ten okres wytwórczość rolnicza przekroczyła znacznie poziom produkcji z roku 1944. Wszystko to spowodowało zwiększenie zapasów towarowych w kraju i polepszenie zaopatrzenia ludności. Te duże osiągnięcia produkcyjne nie zdołały jednak całkowicie zlikwidować szkodliwego działania inflacji, ponieważ duża część pieniądza gotówkowego i wkładów należała do wielkich kapitalistów — kupców, fabrykantów itp., którzy wszelkimi siłami dążyli do udaremnienia przedsięwzięć partii i rządu. Wobec zaistnienia obiektywnie sprzyjających warunków dla umocnienia obiegu pieniężnego w początkach roku 1947 dokonana została wymiana pieniędzy. Z wymianą pieniędzy wiązały się trzy podstawowe zadania: wycofać z obiegu państwowe bony skarbowe, stworzyć warunki do wycofania tej części nagromadzonych pieniędzy, które znajdowały się w rękach kapitalistycznych elementów i wreszcie — podjąć pierwsze kroki w kierunku zastosowania zorganizowanego systemu rozliczeń bezgotówkowych.

Rezultaty wymiany dowiodły, że większa część gotówki rzeczywiście była w posiadaniu mniejszości. Tak na przykład 50% będących w

obrocie pieniędzy zostało zgłoszonych do wymiany przez osoby, które stanowiły tylko 6,5% osób wymieniających pieniądze, wówczas gdy pozostała połowa gotówki została zgłoszona przez osoby stanowiące 93,5%. Dane te wyraźnie świadczą o dużej koncentracji gotówki w rękach nieznacznej liczby osób nie utrzymujących się z własnej pracy. Wymiana starych pieniędzy na nowe dokonana była w stosunku 1:1. Wymieniane stare pieniądze były opodatkowane, a przy znacznych sumach podatek dochodził do 70%. W ten sposób ilość znajdujących się poprzednio w obiegu pieniędzy znacznie się zmniejszyła.

Mimo wycofania przez państwo znacznej ilości gotówki i przeprowadzonej w końcu roku 1947 nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych i kopalnianych w rękach elementów kapitalistycznych i spekulantów nadal pozostały olbrzymie środki pieniężne w postaci gotówki i wkładów. Wobec tego w roku 1952 została przeprowadzona pełna reforma pieniężna, w czasie której ustalono nową skalę cen, zwiększono zawartość złota w lewie i ustalono nowy kurs lewa w stosunku do walut obcych. Druga wymiana pieniędzy była już dokonana w stosunku 100:1 i przy odpowiednio zróżnicowanym przeliczeniu wkładów i innych rachunków.

Reforma pieniężna z roku 1952 w pełni dowiodła, że przeprowadzono ją w odpowiednim czasie i ostatecznie otworzyła drogę do rzeczywistej stabilizacji naszej waluty. Reforma wykazała, że 43% pieniędzy w obiegu zostało zgłoszonych do wymiany przez osoby stanowiące 8% i tylko 5% gotówki — przez osoby stanowiące 45%. Tak więc wymiana potwierdziła, iż znaczne sumy zgromadzone były w rękach niewielkiej liczby osób mających dochody nie z własnej pracy i dlatego środki te całkowicie zostały skonfiskowane na rzecz władzy ludowej. Równocześnie z reformą pieniężną zniesiony został system kartkowy, wprowadzono rozgałęziony swobodny państwowy i spółdzielni handel, a obieg pieniężny ustalono zgodnie z rzeczywistymi potrzebami kraju.

Wspaniałe wyniki w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej, umocnienia obiegu pieniężnego, podniesienia dobrobytu i poziomu kulturalnego naszego narodu, szczególnie jaszkrawo ujawniły się po kwietniowym plenum KC BPK w roku 1956. Plenum potępiło kult jednostki, przywróciło leninowskie zasady partyjnego, państwowego i gospodarczego zarządzania i stworzyło sprzyjające warunki dla pełnego rozwoju twórczej inicjatywy pracujących i dla przyspieszenia ekonomicznego rozwoju kraju. Tak więc przy podstawie 100 w roku 1952 produkt społeczny osiągnął w roku 1956 — 136, a od roku 1956 do 1960, to jest w okresie czterech lat, produkt społeczny wzrósł do 184. Do kwietniowego plenum, za okres czteroletni, dochód narodowy wzrósł o 28%, a od roku 1956 do roku 1960 wzrósł dwukrotnie — o 57%. W drugim okresie dochody pieniężne ludności wzrastają jeszcze bardziej. Na przykład od roku 1952 do

roku 1956 dochody pieniężne ludności wzrosły o 39%, a po plenum kwietniowym, do roku 1960, wzrosły one podwójnie — o 72%.

Podsumowując rezultaty dobroczynnych wyników XXII Zjazdu KPZR na odbyłym w listopadzie 1961 roku plenum, tow. Teodor Żywkow w sposób wyjątkowo trafny sformułował zdanie mówiące o rozwoju naszego kraju w ostatnich latach: „jesteśmy przekonani, że droga, którą kroczymy jest drogą słuszną i prawidłową. Jest to polityczny kurs XXII Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i kwietniowego plenum KC BPK, to wypracowana przez VII zjazd partyjny polityka dalszego budownictwa socjalizmu, to linia przyspieszonego rozwoju ekonomicznego naszego kraju. Taką właśnie polityką, wzbogacającą wnioskami XXII Zjazdu KPZR, powinniśmy się kierować na przyszłość”¹⁾.

W celu dalszej stabilizacji gospodarki narodowej z dniem 30 lipca 1962 roku zostały częściowo podniesione ceny detaliczne na niektóre rodzaje mięsa, wyrobów mięsnych, na mleko, wyroby mleczne i jaja. Równocześnie podniesiono ceny skupu mleka, drobiu, jaj oraz pewnych rodzajów owoców i warzyw. Obniżono ceny na produkty wytwarzane z ropy naftowej, dostarczane spółdzielniom produkcyjnym, średnio o 46,3%, a ceny nawozów sztucznych — o 25%. Zmniejszeniu uległ podatek od dochodu brutto każdej spółdzielni produkcyjnej, co równało się 15 milionom lewów rocznie. Dodatkowe wydatki rolnictwa w wyniku częściowej wyższej cen zostały całkowicie skompensowane zwiększeniem dochodów przeznaczonych do podziału w spółdzielniach produkcyjnych.

Najmniej zarabiający robotnicy i pracownicy oraz rodziny wielodzietne otrzymały zwiększony o 4 lewy dodatek na dziecko — za każde drugie, trzecie i czwarte dziecko — w przypadku gdy uposażenie nie przekracza 180 lewów. Od dnia 1 stycznia 1963 roku uposażenie miesięczne, dniówki i inne wynagrodzenia nie przekraczające 50 lewów miesięcznie zwolnione zostały z podatku od zarobku.

Z dniem 1 lipca 1963 roku obniżono o 20% podatek potrącany z płac miesięcznych, wynoszących od 50—70 lewów włącznie. Zwiększono także najniższe renty. W ten sposób częściowa zwyczajka cen detalicznych została w znacznej mierze skompensowana zwiększeniem nominalnych pieniężnych dochodów robotników i pracowników, a także ludności wiejskiej. Częściowa zwyczajka cen jest zjawiskiem przejściowym, spowodowanym wzrostem zasobów pieniężnych i koniecznością stworzenia właściwych proporcji między produkcją a dystrybucją. Dlatego Komitet Centralny BPK i Rada Ministrów zwróciły się do narodu z odezwą, w której wyjaśniono konieczność dokonania tego posunięcia, oświadczając, że w przyszłości: „jednocześnie z dalszym rozwijaniem sił wytwórczych kraju i zwiększaniem produkcji

oraz wzrostem wydajności pracy ceny detaliczne będą coraz bardziej się obniżać, podczas gdy realne dochody ludności oraz stopa życia i poziom kulturalny będą nieustannie rosnać. Zjawisko to wynika z praw rozwoju, co potwierdzają osiągnięcia 18-letniego istnienia władzy ludowej w Bułgarii. Przejściowe trudności nie zepchną partii i narodu bułgarskiego z prawidłowej drogi, ale umocnią ich wolę przezwyciężenia tych trudności dla dalszego, szybszego tworzenia bazy materialno-technicznej socjalizmu i komunizmu... Tempo naszego rozwoju jest na tyle szybkie, że zapewnia ono w najbliższych latach nie tylko usunięcie przejściowych trudności w produkcji i zaopatrzeniu ludności, ale zapewnia również stworzenie warunków materialno-technicznych dla stopniowego przejścia do komunizmu”.

W latach 1952—1962 partia i rząd przejawiały troskę o systematyczne zwiększanie dochodów ludności. W ciągu dziesięciolecia średni miesięczny zarobek zwiększył się o 58%. Ogólna suma dochodów ludności wzrosła o 2,4 miliarda lewów, przy czym dochody z funduszu płac wzrosły o 1,3 miliarda lewów, pieniężne dochody ludności w spółdzielniach produkcyjnych — o 696 mln lewów itd. W ciągu tego okresu detaliczny obrót towarowy wzrósł o 144%. O dużym wzroście dobrobytu i poziomu kulturalnego narodu bułgarskiego mówią nie tylko te dane. Równocześnie ze wzrostem wydatków na zaspokojenie potrzeb materialnych i kulturalnych ludności rosły również w Bułgarii oszczędności w kasach oszczędności. Podczas gdy na koniec roku 1952 stan wkładów oszczędnościowych wynosił 168 mln lewów, to w końcu roku 1963 osiągnął on wysokość 1 mld 150 mln lewów, czyli stan oszczędności zwiększył się prawie siedmiokrotnie.

Jest faktem bezspornym, że stabilność lewa ustawicznie się zwiększa. Nieustanny wzrost gospodarki socjalistycznej w Bułgarii przyczynił się — za pośrednictwem reformy pieniężnej z roku 1962 — do jeszcze większej stabilności lewa. W wyniku tej reformy wartość złota w lewie zwiększono do 0,759548 grama. Tak wysokiego parytetu lew nigdy nie miał. Przyjmując za podstawę najbardziej stabilną walutę w świecie — rubel radziecki — ustalony został nowy kurs lewa bułgarskiego w stosunku do walut obcych, co zrównało go prawie z dolarem amerykańskim. Stabilność lewa jest podstawą prawidłowej polityki ekonomicznej Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Oprócz odpowiedniego zabezpieczenia pokrycia złotem lew bułgarski ma zabezpieczenie w ogromnych ilościach towarów powszechnego użytku, które państwo co roku przewiduje w narodowych planach gospodarczych i stawia do dyspozycji ludności po ustalonych cenach.

*

W okresie dziesięciu lat silnie rozwinęły się stosunki kredytowe i rozliczeniowe banku z przedsiębiorstwami socjalistycznymi. Ilustra-

¹⁾ T. Żywkow — XXII Zjazd KPZR i jego wnioski dla BPK. „Robotniczeskoje delo”, Nr 336 z dnia 2.12.1961 r., str. 5.

cją tego rozwoju w okresie ostatnich dziesięciu lat jest poniższa tabela.

nio wykorzystywać ważne wynalazki i pomysły racjonalizatorskie, które powodują

Wykorzystanie kredytów w przekroju działów gospodarki narodowej według stanu na dzień 31 grudnia

Lata	Ogółem		Przemysł		Handel		Rolnictwo		Transport	
	w tysiącach lewów	wzrost w pro- centach	w tysiącach lewów	wzrost w pro- centach	w tysiącach lewów	wzrost w pro- centach	w tysiącach lewów	wzrost w pro- centach	w tysiącach lewów	wzrost w pro- centach
1955	942.814	100,0	201.560	100,0	712.830	100,0	23.618	100,0	4.806	100,0
1956	930.617	98,7	239.845	119,0	651.185	91,4	29.958	126,8	9.629	200,4
1957	1.010.157	107,1	289.887	143,8	680.628	95,5	31.978	135,4	7.664	159,5
1958	1.161.546	123,2	413.938	205,4	701.023	98,3	36.882	156,2	9.703	201,9
1959	1.437.025	152,4	569.483	282,5	764.300	107,2	92.388	391,2	10.854	225,8
1960	1.612.606	171,0	610.839	303,1	854.199	119,8	143.481	607,5	4.087	85,0
1961	1.575.171	167,1	590.244	292,8	865.351	121,4	116.145	491,8	3.431	71,4
1962	1.769.213	187,7	620.376	307,8	1.021.699	143,3	125.186	530,0	1.952	40,6
1963	2.068.877	219,4	724.546	359,5	1.173.266	164,6	164.237	695,4	6.828	142,1

Z przytoczonych danych wynika, że wykorzystane kredyty w tym okresie zwiększyły się przeszło dwukrotnie, przy tym w przemyśle więcej niż trzykrotnie, a w rolnictwie prawie siedmiokrotnie.

Rozwój powiązań kredytowych banku z działami gospodarki narodowej i przedsiębiorstwami opiera się na bezpośredniej kontroli, którą sprawuje bank w związku z planowym i celowym charakterem kredytu, jego zabezpieczeniem i terminową zwrotnością. W toku tworzenia środków obrotowych przedsiębiorstw socjalistycznych bank może kontrolować wykonanie planów produkcyjnych i finansowych, oddziaływać na obniżenie kosztów własnych produkcji i realizowanie akumulacji w celu rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej.

Dla przemysłu i handlu udziela się kredytów na obrót. Ta forma kredytowania, która jest zgodna z działalnością produkcyjną i finansową poszczególnych gałęzi, daje pełne możliwości doskonalenia rozdziału poprzez kredyty wolnych środków pieniężnych w gospodarce narodowej i czuwania nad wykonaniem i przekraczaniem ustalonych zadań planowych.

Przedsiębiorstwa korzystają również z kredytów na zapasy towarów i materiałów, które powstają z przyczyn niezależnych od przedsiębiorstw i które gromadzone są z korzyścią dla rozwoju gospodarki narodowej.

W przypadku powstania zapasów niechodliwych, zbędnych i nadmiernych — bank udziela przedsiębiorstwom specjalnego kredytu o wyższej stopie procentowej, w zależności od terminu, który określa samo przedsiębiorstwo na zlikwidowanie tych zapasów. Przy trzymiesięcznym terminie na likwidację zapasów stopa procentowa wynosi 4%, przy sześciomiesięcznym — 5% i przy rocznym — 6%.

W przypadku powstania przejściowych trudności finansowych bank udziela specjalnego kredytu na wypłatę funduszu płac lub na uzupełnienie niedoboru środków obrotowych.

Ważną rolę w działalności bankowej odgrywają również kredyty udzielane przez bank na rozwój nowej techniki. Dzięki tym kredytom można we właściwym czasie bezpośred-

znaczne obniżenie kosztów własnych produkcji lub podniesienie jakości wyrobów. Bank udziela również kredytów na organizowanie i rozszerzanie produkcji towarów powszechnego użytku, odpowiednio do popytu ze strony ludności.

Z dniem 1 maja 1964 roku na podstawie decyzji rządu w sprawie rozliczeń bank wprowadził nową przyspieszoną formę rozliczeń, która jest oparta na stosowaniu akceptu następnego i daje możliwość opłacania wartości dostaw od razu po przyjęciu lub wysyłce towarów. Nabywcy przysługuje prawo następnej odmowy akceptu zarówno w przypadku nieprzestrzegania warunków umowy, jak również w przypadku wysyłania wyrobów nieodpowiedniej jakości. Prawo następnej odmowy wzmacnia bardzo kontrolę nad działalnością dostawcy ze strony nabywcy. W przypadku nieprzestrzegania warunków płatności tak przez nabywcę, jak i przez dostawcę bank stosuje odpowiednie sankcje i w przypadku systematycznego nieprzestrzegania warunków — może on obie strony pozbawić prawa do korzystania z formy przyspieszonych rozliczeń. W wyniku zastosowania tej formy rozliczeń zadłużenie wzajemne przedsiębiorstw prawie nie występuje, a dyscyplina umów wzrosła. Zwiększyła się rola banku jako organu kontrolującego przedsiębiorstwa niewypłacalne, które powodują powstawanie łańcucha zadłużeń.

Historyczny VIII Zjazd Bułgarskiej Partii Komunistycznej postawił przed narodem bułgarskim nowe olbrzymie zadania. Zjazd ten przejdzie do historii jako zjazd, który potwierdził niebywałą dotychczas jedność i zespole nie całego narodu i partii z jej Dymitrowskim Centralnym Komitetem. Na tym zjeździe zostały przyjęte, opracowane w sposób naukowy i marksistowski, dyrektywy dalszego rozwoju Ludowej Republiki Bułgarii w latach 1961—1980. Dyrektywy stanowią generalny dwudziestoletni plan rozwoju kraju. W dyrektywach tych po raz pierwszy w historii Bułgarii postawiono konkretne zadania ostatecznego zbudowania bazy materialno-technicznej socjalizmu i stopniowego przechodzenia do budowy bazy materialno-technicznej komunizmu.

W wyniku wykonania olbrzymich zadań ustalonych w dyrektywach VIII Zjazdu Bułgarskiej Partii Komunistycznej wzrosło obroty gospodarczy kraju, a w szczególności ta część obrotu, którą realizuje się gotówką. Oznacza to, że dochody pieniężne ludności będą rosły a wraz z nimi i ogólny dobrobyt narodu bułgarskiego. Dochody pieniężne ludności w roku 1980 wzrosną w porównaniu z rokiem 1960 przeszło czterokrotnie. Coraz bardziej będzie zwiększała się rola pieniądza i kredytu w gospodarce narodowej, jako bodźca zwiększają-

cego materialne zainteresowanie mas pracujących i wydajność pracy, jako środka oddziałującego na przestrzeganie zasad rozrachunku gospodarczego, reżimu oszczędności i obniżenia kosztów własnych produkcji.

W planowanym dwudziestoletnim okresie Ludowy Bank Bułgarii będzie doskonalić kontrolę za pomocą pieniądza nad wykonaniem zadań gospodarczych, aby oddziaływać na osiągnięcie potrzebnej obfitości dóbr materialnych, w celu zdecydowanego i zupełnego przejścia do komunizmu.

Dział instrukcyjny

Uwagi na tle prac projektowych zleczanych osobom fizycznym w dziedzinie inwestycji rolnych

W artykule niniejszym zamierzam podzielić się uwagami, które mogą być wykorzystane w pracach kontrolnych oddziałów Banku Rolnego, finansujących nakłady związane z zamawianiem dokumentacji projektowo-kosztorysowej u prywatnych projektantów.

Zgodnie z uchwałą Nr 84 Rady Ministrów z dnia 27 marca 1964 roku w sprawie zasad finansowania inwestycji i kapitałnych remontów¹⁾ jednym z warunków rozpoczynania i realizowania inwestycji budowlanych jest posiadanie przez inwestora zatwierdzonej dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Od jej właściwego przygotowania uzależniona jest również bankowa notyfikacja umów o roboty budowlano-montażowe²⁾ oraz rozpoczęcie finansowania inwestycji. Nieodłącznym elementem każdej dokumentacji projektowo-kosztorysowej jest zbiorcze zestawienie kosztów budowy, które informuje o ogólnym (łącznym) koszcie określonego zadania inwestycyjnego³⁾ i wyznacza górną granicę nakładów, do której mogą być finansowane roboty⁴⁾.

Prawidłowe ustalenie kosztu inwestycji, a także opracowanie projektu zgodnie z zasadami wiedzy technicznej i sztuki budowlanej daje w zasadzie gwarancję zachowania przez inwestora i wykonawcę warunków przebiegu procesu inwestycyjnego (przy racjonalnej organizacji pracy), a w szczególności cyklu normalnego budowy, terminowości oddania inwestycji do użytku i prawidłowości sfinansowania inwestycji. Praktyka jednak często sygnalizuje o złej jakości dokumentacji, kosztach inwestycji ustalonych na zbyt niskim poziomie itp.

Bank Rolny, wykonując swoje zadania kontrolne w zakresie inwestycji⁵⁾ ocenia rokrocznie prawidłowość

ustalenia kosztów inwestycji. Wyniki badań potwierdzają, że zrealizowane podstawowe hasła IV Zjazdu PZPR o treści: „..... Zadania przede wszystkim jakościowe”...⁶⁾ wymaga i wymagać będzie dużego wysiłku zarówno ze strony inwestorów, jak i oddziałów Banku Rolnego. Zagadnienie sprowadza się bowiem do tego, że inwestorzy napotykają bardzo często trudności w ulokowaniu zleceń na wykonanie dokumentacji. Większość zleceń przyjmuje do wykonania państwowe i spółdzielcze biura projektów oraz samodzielne pracownie projektowe. Jednak bardzo duży procent zleceń — dotyczy to w szczególności województw zachodnich i północnych (np. Zielona Góra, Szczecin, Koszalin) — inwestorzy lokują u osób zatrudnionych w urzędach, instytucjach lub przedsiębiorstwach państwowych bądź w innej jednostce gospodarki uspołecznionej. Osoby te traktują omawiane prace jako zajęcia uboczne.

W niniejszym artykule chciałbym wskazać na pewne zagadnienia związane z bankową kontrolą umów i rozliczeń za prace projektowe, wykonywane przez tę ostatnią grupę zleceniobiorców⁷⁾.

Kontrola ta, przy obecnym stanie prawnym, jest niezwykle utrudniona, a przyczyną tego jest fakt obowiązywania jednocześnie wielu przepisów w zakresie udokumentowania kwalifikacji fachowych, z których część (niektóre) oparta jest na nie obowiązującym już dziś rozporządzeniu o prawie budowlanym⁸⁾, a część na obowiązującej ustawie z dnia 31 stycznia 1961 roku o prawie budowlanym⁹⁾ i przepisach wykonawczych do tej ustawy. W związku z tym spotykamy na przykład niejednolitą terminologię przy określaniu rodzaju budownictwa będącego przedmiotem opracowań projektowych. Różnorodne są też przepisy określające wymogi, niezbędne przed zawarciem umowy o prace projektowe.

W artykule niniejszym podejmę próbę wskazania na najistotniejsze problemy związane ze zlecaniem przez jednostki państwowe prac projektowych osobom innym, zatrudnionym w innych przedsiębiorstwach niż państwowe i spółdzielcze biura projektowe.

zycja 320) oraz paragraf 1 i 2 uchwały Rady Ministrów Nr 9 z dnia 3 stycznia 1961 roku w sprawie ustalenia podstawowych zadań Banku Rolnego (Monitor Polski Nr 9 z 1961 roku, pozycja 49).

⁶⁾ Życie Gospodarcze Nr 25 z dnia 21 czerwca 1964 roku, artykuł pt. „IV Zjazd PZPR — zadania przede wszystkim jakościowe”.

⁷⁾ Istnieje również możliwość zlecania prac projektowych osobom posiadającym pozwolenie lub upoważnienie do wykonywania działalności zawodowej w zakresie projektowania w budownictwie.

⁸⁾ Dziennik Ustaw z roku 1939 Nr 34, pozycja 216.

⁹⁾ Dziennik Ustaw z roku 1961 Nr 7, pozycja 46.

¹⁾ Monitor Polski Nr 23 z 1964 roku, pozycja 100; patrz również uchwała Nr 162 Rady Ministrów z dnia 25 kwietnia 1963 roku w sprawie zasad finansowania inwestycji organizacji spółdzielczych — Monitor Polski Nr 45, pozycja 224 (oraz zmiany przewidziane uchwałą Nr 94 Rady Ministrów z dnia 6 kwietnia 1964 roku, ogłoszone w Monitorze Polskim Nr 23 z 1964 roku, pozycja 101).

²⁾ Patrz paragraf 3 uchwały Nr 84 Rady Ministrów.

³⁾ Ramowy wzór zbiorczego zestawienia kosztów oraz zasady zatwierdzania dokumentacji projektowo-kosztorysowej określone są w zarządzeniu prezesa Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury z dnia 11 lipca 1957 roku w sprawie ramowych zasad sporządzania i zatwierdzania założeń oraz dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla inwestycji (Monitor Polski z dnia 7 sierpnia 1957 roku Nr 62, pozycja 363).

⁴⁾ Patrz paragraf 10 uchwały Nr 84 Rady Ministrów z roku 1964.

⁵⁾ Paragraf 8 i 11 zarządzenia ministra finansów z dnia 12 sierpnia 1960 roku w sprawie właściwości banków państwowych w zakresie finansowania działalności eksploatacyjnej i inwestycji (Monitor Polski Nr 68 z roku 1960, po-

Podstawowym aktem normatywnym, określającym warunki i zasady zamawiania przez jednostki państwowe prac projektowych w budownictwie jest rozporządzenie ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych z dnia 23 grudnia 1958 roku¹⁰⁾. Zgodnie z paragrafem 2, ustęp 2 tego rozporządzenia, zamawianie prac projektowych u innych wykonawców niż państwowe jednostki projektowe jest **dopuszczalne jedynie w wyjątkowych przypadkach, gdy:**

1) łączna wartość jednorazowego zamówienia nie przekracza kwoty 15 tysięcy złotych według cen obowiązujących w państwowych biurach projektów (wówczas nie jest wymagana odmowa biur projektowych — podkreślenie autora),

2) bez względu na wartość zamówienia, gdy zamawiający otrzymał pisemną odmowę przyjęcia zamówienia **od dwóch państwowych biur projektów**, w tym jednego biura, podległego ministrowi budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych bądź biura nadzorowanego przez tego ministra¹¹⁾.

Od osób fizycznych, zatrudnionych na stałe w urzędach, instytucjach, przedsiębiorstwach państwowych bądź w innych jednostkach gospodarki społecznej, nazywanych w dalszej części artykułu projektantami należy odróżnić:

a) organizacje spółdzielcze oraz osoby prawne i fizyczne, **posiadające pozwolenie na wykonywanie działalności zawodowej** w zakresie projektowania w budownictwie,¹²⁾ a także,

b) osoby jak wyżej, **posiadające upoważnienie od ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych do wykonywania prac projektowych bez obowiązku uzyskiwania przez jednostki zamawiające wspomnianych dwóch odmów państwowych biur projektów¹³⁾.**

Projektanci, podejmujący się na zlecenie wykonania prac projektowych (zajęcia uboczne) przed zawarciem umowy muszą się wykazać odpowiednimi kwalifikacjami fachowymi w zakresie wykształcenia i praktyki oraz obowiązani są doręczyć zamawiającemu:

— dowód posiadania tych kwalifikacji¹⁴⁾ oraz
— zgodę organu przełożonego na wykonanie danej pracy zleconej.

Dowód posiadania kwalifikacji przez projektanta jest niezwykle ważnym dokumentem, gdyż daje teoretycznie gwarancję dobrego projektowania i prawidłowego sporządzania kosztorysu. Obecnie różni się kilka rodzajów dokumentów potwierdzających posiadanie kwalifikacji wymaganych do projektowania: są nimi:

1) uprawnienia budowlane w zakresie budownictwa **powszechnego**, wydane na podstawie nowego prawa budowlanego przez wydziały budownictwa, urbanistyki i architektury wojewódzkich rad narodowych w specjalnościach:

- a) architektonicznej,
- b) konstrukcyjno-inżynierskiej,
- c) instalacji i urządzeń sanitarnych,
- d) instalacji i urządzeń elektrycznych¹⁵⁾.

Z omawianym tematem pozostają oczywiście w związku jedynie uprawnienia wydane **do projektowania oraz do projektowania i kierowania robotami**. Wydziały budownictwa, urbanistyki i architektury wydają bowiem ponadto, na podstawie ustawy o prawie

budowlanym z roku 1961, **uprawnienia jedynie do kierowania robotami**. Dokument taki nie upoważnia „projektanta” do zawierania umów o wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej,

2) **upoważnienia budowlane, wydane przez organ nadzoru budowlanego na podstawie postanowień artykułów: 360, 361, 362, 363, 364 i 365 rozporządzenia z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowie osiedli¹⁶⁾.**

Zachowały one swą ważność zgodnie z artykułem 90 i 91 ustawy o prawie budowlanym z roku 1961 oraz paragrafem 38 rozporządzenia przewodniczącego Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury z dnia 10 września 1962 roku w sprawie kwalifikacji osób wykonujących funkcje techniczne w budownictwie powszechnym¹⁷⁾;

3) **odnośnie budownictwa specjalnego¹⁸⁾ zaświadczenie o posiadaniu kwalifikacji fachowych do projektowania, wydane przez jednostkę państwową, zatrudniającą projektanta** — w trybie rozporządzenia ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych z dnia 10 października 1958 roku w sprawie określania kwalifikacji fachowych do sporządzania projektów w budownictwie w zakresie specjalności nie objętych przepisami prawa budowlanego oraz sposobu ich stwierdzania¹⁹⁾.

4) wydawane przez organy państwowego nadzoru budowlanego PWRN w okresie przejściowym, to jest do końca roku 1965, zastępujące uprawnienia budowlane, zaświadczenia o kwalifikacjach w zakresie prac projektowych w specjalnościach instalacji i urządzeń sanitarnych oraz instalacji i urządzeń elektrycznych.

Zaświadczenia te otrzymują projektanci, którzy nie uzyskali uprawnień budowlanych, jednak posiadają warunki (praktyka, wykształcenie) do ubiegania się o nie²⁰⁾.

Przed zawarciem umowy o prace projektowe inwestorzy mają obowiązek sprawdzania w oparciu o **dołączone dokumenty:**

— czy projektant posiada kwalifikacje do projektowania,

— czy projekt umowy obejmuje **zakres prac projektowych, odpowiadający zakresowi uprawnień do projektowania**, wynikającemu z przedłożonego dokumentu. Stąd też na przykład niedopuszczalne jest zawieranie umów z osobą, która ma jedynie uprawnienia do prowadzenia robót lub też ma uprawnienia do projektowania, ale w innej specjalności niż ta, o której mowa w projekcie umowy. Kontrole potwierdzają fakt występowania nieprawidłowości właśnie w omawianym wyżej zakresie.

Przy zawieraniu umów z projektantami niejednokrotnie spotkać się można z różnorodną interpretacją zakresu stosowania wymogów kwalifikacyjnych w tych przypadkach, kiedy zleceniobiorcami jest grupa osób (np. trzech, czterech projektantów). Niektórzy inwestorzy lub projektanci twierdzą, że wówczas wystarczy, jeśli jeden projektant — zleceniobiorca wykaże się dokumentem potwierdzającym kwalifikacje niezbędne do wykonania dokumentacji określonej w umowie. Pogląd taki jest niewłaściwy i wyjaśnić trzeba, że wówczas każdy z projektantów danej grupy musi udokumentować swoje kwalifikacje wymagane do wykonania zleconej mu części projektu, na przykład kon-

¹⁰⁾ Dziennik Ustaw z 1959 roku Nr 34 pozycja 216 i zmiany.

¹¹⁾ Dziennik Ustaw z roku 1962, Nr 53, pozycja 266.

¹²⁾ Okólnik Nr 46 Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 12 sierpnia 1959 roku określa zasady i tryb udzielania odmowy na wykonanie prac projektowych przez biura projektowe (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych Nr 18 z roku 1959, pozycja 101).

¹³⁾ Artykuł 1 ustawy z dnia 1 lipca 1958 roku o pozwoleniach na działalność zawodową w zakresie projektowania w budownictwie (Dziennik Ustaw Nr 44, pozycja 217).

¹⁴⁾ Patrz paragraf 3 ustęp 3 cytowanego rozporządzenia ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych z dnia 23 grudnia 1958 roku.

¹⁵⁾ Zgodnie z paragrafem 7, ustęp 2 rozporządzenia ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych z dnia 23 grudnia 1958 roku (Dziennik Ustaw Nr 5, pozycja 32 z 1959 roku) oraz artykuł 4 ustawy o pozwoleniach na działalność zawodową (Dziennik Ustaw Nr 44, pozycja 217).

¹⁶⁾ Artykuł 19, ustęp 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1961 roku o prawie budowlanym (Dziennik Ustaw Nr 7, pozycja 46).

¹⁷⁾ Dziennik Ustaw z roku 1962, Nr 53, pozycja 266.

¹⁸⁾ Artykuł 2, ustęp 4 i 5 ustawy z roku 1961 o prawie budowlanym, a także rozporządzenie Radz. Ministrów z dnia 13 lipca 1961 roku w sprawie budownictwa specjalnego (Dziennik Ustaw Nr 35, pozycja 176).

¹⁹⁾ Dziennik Ustaw z roku 1958 Nr 66, pozycja 328 i zmiany. Rozporządzenie to przestało obowiązywać w odniesieniu do budownictwa powszechnego w związku z postanowieniami paragrafu 41, punkt 4 rozporządzenia przewodniczącego Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury z dnia 10 września 1962 roku (Dziennik Ustaw Nr 53, pozycja 266 z roku 1962).

²⁰⁾ Zarządzenie Nr 71 przewodniczącego Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury z dnia 12 października 1962 roku w sprawie odstąpienia od obowiązku posiadania uprawnień budowlanych w zakresie budownictwa powszechnego (Dziennik Budownictwa z dnia 15 października 1962 roku Nr 13, pozycja 70) oraz zmiany wprowadzone zarządzeniem Nr 54 przewodniczącego Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury z dnia 24 września 1963 roku (Dziennik Budownictwa Nr 16, pozycja 58 z roku 1963).

strukcji robót elektrycznych, sanitarnych itp. Stąd wniosek, że zakres robót zarówno rzeczowy, jak i finansowy zlecony każdemu z członków grupy powinien być oddzielnie podany w umowie i ściśle ten tylko zakres może być z kolei przedmiotem fakturowania przez danego projektanta. W umowie z grupą wykonawców zamówienia należy natomiast wyszczególnić osobę odpowiedzialną za koordynację prac. Jest to zagadnienie odrębne, którego nie można wiązać z problemem potwierdzania kwalifikacji.

Fakt wyznaczenia koordynatora prac oczywiście nie zwalnia od solidarnej odpowiedzialności wszystkich członków grupy wykonawców za właściwe pod względem jakości i terminu wykonanie prac objętych umową²¹⁾.

Przedstawiony wyżej problem wskazuje na istotne trudności, jakie zaistnieć mogą przy zlecaniu prac projektowych prywatnym osobom. Dodać jeszcze należy, że prace kontrolne utrudnia fakt występowania różnej terminologii, stosowanej przez ustawodawcę przy określaniu rodzaju budownictwa (ma to znaczenie przy kwalifikowaniu uprawnień do budownictwa powszechnego i specjalnego oraz uzależnianiu zawarcia umowy od przedłożenia odpisu uprawnień lub zaświadczenia o kwalifikacjach)²²⁾.

Ustawodawca w cytowanym rozporządzeniu ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych z dnia 23 grudnia 1958 roku (Dziennik Ustaw Nr 5, pozycja 32 z roku 1959) o warunkach i zasadach zamawiania prac projektowych posługuje się określeniem „budownictwo ogólne”, odróżniając je od budownictwa przemysłowego i specjalnego. Są to pojęcia mające zasadnicze znaczenie w rozumieniu prawa budowlanego z roku 1928.

Pod pojęciem budownictwa ogólnego rozumiano budownictwo mieszkaniowe i komunalne. Do budownictwa przemysłowego zaliczano na przykład zakłady przemysłowe i elektrownie, a do budownictwa specjalnego — roboty inżynierskie, np. zapory wodne.

Nowe prawo budowlane z roku 1961 wprowadziło natomiast podział budownictwa w zależności od charakteru wymogów technicznych, występujących w projektowaniu, w budowie, rozbiorce i utrzymaniu obiektów, na dwa rodzaje budownictwa, to jest budownictwo powszechne i budownictwo specjalne.

W budownictwie specjalnym przyjęto podział na dziesięć specjalności w zakresie: górnictwa, energetyki, komunikacji łączności, żegluga i gospodarki wodnej, komunalnej, rolnictwa, przemysłu i obrony kraju. Bliższe informacje o kwalifikowaniu prac do poszczególnych rodzajów budownictwa można znaleźć w ustawie o prawie budowlanym z roku 1961.

Dalszym warunkiem do spełnienia przed zawarciem umowy o prace projektowe (podlegającym kontroli bankowej) jest **doreczenie** zamawiającemu dokumentu potwierdzającego fakt wyrażenia **każdorazowo zgody** organu nadrzędnego nad projektantem na wykonanie przez niego danej pracy projektowej.

Niedopuszczalne jest zatem wydawanie zezwoleń (wyrażanie zgody) na wykonanie prac projektowych jako zajęcia ubocznego bez określenia w tym zezwoleniu konkretnego obiektu, będącego przedmiotem opracowania oraz terminu i wysokości przewidywanego wynagrodzenia.

Organy, wyrażające zgodę na dodatkowe prace (projektowe) obowiązane są prowadzić bieżącą ścisłą ewidencję zezwoleń na prace projektowe, przyjęte do wykonania przez podległych im pracowników, a mianowicie:

- 1) nazwisko i imię pracownika,
- 2) określenie przedmiotu pracy projektowej,
- 3) wysokość przewidywanego wynagrodzenia za pracę przyjętą do wykonania,
- 4) wysokość faktycznie otrzymanego wynagrodzenia za wykonaną pracę według rachunku lub pisemnego oświadczenia pracownika.

²¹⁾ Paragraf 8, ustęp 3 rozporządzenia ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych z dnia 13 grudnia 1958 roku.

²²⁾ Patrz paragraf 7, ustęp 2 cytowanego rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1958 roku.

Organ zatrudniający projektanta powinien także, przed wydaniem zezwolenia, sprawdzić czy posiada on wymagane kwalifikacje.

Szczegółowe zasady i tryb udzielania zezwoleń na wykonywanie prac projektowych w budownictwie normują właściwi ministrowie²³⁾. Zgodnie z paragrafem 1 zarządzenia ministra finansów z dnia 27 czerwca 1962 roku²⁴⁾ organy nadrzędne osób wykonujących prace projektowe (jako zajęcia uboczne) obowiązane są **niezwłocznie przysłać odpisy wydanych zezwoleń** do organów finansowych pierwszej instancji, właściwych według miejsca zamieszkania pracownika.

Należność za wykonane prace projektowe określa się w wysokości 55% cen cennikowych, obowiązujących w państwowych biurach projektów (niezależnie od źródeł finansowania zlecenia), przy czym wypłata wynagrodzenia powinna nastąpić **dopiero po zatwierdzeniu** dokumentacji projektowo-kosztorysowej, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami.

Kwotę pozostałą po wypłacie wynagrodzenia, to jest w wysokości 45% cen cennikowych, oddziały przekazują do budżetu państwa.

Przy realizacji powyższych przepisów spotkać można przypadki wypłat wynagrodzeń bez potrącenia 45% wartości umowy, a niestety zdarzają się również takie sytuacje, że wypłaty wynagrodzenia projektantom dokonuje się przed przyjęciem prac i zatwierdzeniem dokumentacji. Jest to zjawisko szczególnie szkodliwe, często o ujemnych następstwach dla gospodarki narodowej. Często bowiem w omawianej dokumentacji są wady, nie jest ona zatwierdzona, a inwestorzy nie egzekwując od projektantów usunięcia wad — narażają budżet państwa oraz poszczególne przedsiębiorstwa na nieuzasadnione straty.

Nasuwa się więc wniosek, że oddziały terenowe przed każdorazowym dokonaniem wypłaty powinny się upewnić, czy dokumentacja jest zatwierdzona.

Pewne wątpliwości przy stosowaniu przepisów o zlecaniu prac projektowych nasuwają się przy określaniu granic kwotowych za zlecenia jednorazowe oraz dotyczące łącznej kwoty za zlecenia w ciągu roku.

Ustalona w zarządzeniu kwota 15 tysięcy złotych, jako górna granica wysokości zlecenia, stanowi łączną jego wartość, obejmującą wszystkie branże (specjalności) występujące w danym projekcie, obliczoną według pełnych (a nie 55%) cen przewidzianych w obowiązujących cennikach. Stąd zleceniobiorcy otrzymują za prace, na przykład przy wartości zamówienia 15 tysięcy złotych — 55% ceny cennikowej, to jest 8.250 złotych i kwota ta obciąża limit roczny, ustalony dla danego pracownika w wysokości 30 tysięcy złotych. Kwotę „30 tysięcy złotych rocznie” należy zatem rozumieć jako kwotę zleceń netto²⁵⁾. Za zgodą ministra roczny limit w wysokości 30 tysięcy złotych może być podwyższony. **Podwyższenie limitu nie może jednak nastąpić po wydaniu zlecenia lub wykonaniu prac projektowych.**

Przy rozpatrywaniu zagadnienia zlecenia prac projektowych, organom kontrolnym, jak również i inwestorom nasuwają się niekiedy dodatkowe trudności przy określaniu co zalicza się do prac projektowych. Otóż w świetle paragrafu 2 ogólnych zasad zawierania umów i dokonywania rozliczeń za prace projektowe, wykonywane przez biura projektów²⁶⁾, do prac projektowych zalicza się:

²³⁾ Zarządzenie ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych z dnia 22 października 1958 roku (Monitor Polski Nr 88, pozycja 495) dotyczy pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach i instytucjach podległych ministrowi budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych i przez niego nadzorowanych.

— Zarządzenie prezesa Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury z dnia 13 listopada 1958 roku (Monitor Polski Nr 95, pozycja 521) dotyczące pracowników zatrudnionych w wydziałach architektury i nadzoru budowlanego oraz w wydziałach architektury i budownictwa przydziałów rad narodowych.

— Zarządzenie Nr 10 ministra rolnictwa z dnia 19 stycznia 1960 roku znak BW — I — 611/59 i zmiana w zarządzeniu Nr 21 ministra rolnictwa z dnia 3 lutego 1962 roku.

²⁴⁾ Monitor Polski Nr 55 z roku 1962, pozycja 262.

²⁵⁾ Od tej kwoty netto dopiero należy liczyć podatek od wynagrodzeń (uwaga autora).

- 1) opracowywanie lub współpracę w opracowaniu założeń inwestycji lub tematów,
- 2) opracowywanie projektów, kosztorysów dla inwestycji lub remontów,
- 3) pełnienie nadzoru autorskiego,
- 4) pełnienie nadzoru inwestorskiego,
- 5) inne prace (studia) i usługi związane z projektowaniem.

Podobną definicję prac projektowych zawiera część ogólna cennika prac projektowych, stanowiącego załącznik do zarządzenia Nr 54 prezesa Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury z dnia 19 czerwca 1958 roku w sprawie ustalania ogólnych zasad cennika prac projektowych²⁷⁾.

Natomiast zarządzenie ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych z dnia 23 grudnia 1958 roku (Dziennik Ustaw Nr 5, pozycja 32) zważa zakres pojęcia „prace projektowe”. Zgodnie z paragrafem 1 tego rozporządzenia do prac projektowych zalicza się projektowanie w zakresie:

- 1) objętym artykułami — 360, 361, 362, 363, 364, 365 przepisów z dnia 16 lutego 1928 roku w prawie budowlanym i zabudowie osiedli (Dziennik Ustaw Nr 34 z roku 1939, pozycja 216 z późniejszymi zmianami),
- 2) wymienionym w paragrafie 1 rozporządzenia ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych z dnia 10 października 1958 roku w sprawie

²⁶⁾ Zarządzenie przewodniczącego Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury z dnia 7 września 1960 roku (Monitor Polski z 1960 roku Nr 74, pozycja 343).

²⁷⁾ Dziennik Budownictwa Nr 3/62, pozycja 12 i Nr 11, pozycja 58.

²⁸⁾ Pismo Ministerstwa Rolnictwa, Departament Inwestycji i Budownictwa Nr BWd-o281/224/63 z dnia 8 października 1963 roku.

²⁹⁾ Dziennik Urzędowy Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii z dnia 18 grudnia 1957 roku Nr 8-9, pozycja 29 a także Dziennik Urzędowy Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii Nr 7 z dnia 20 grudnia 1955 roku, pozycja 21 oraz pozycja 28.

³⁰⁾ Dziennik Ustaw Nr 52 z 1960 roku, pozycja 303.

określania kwalifikacji fachowych do sporządzania projektów w budownictwie w zakresie specjalności nie objętych przepisami prawa budowlanego oraz sposobu ich zatwierdzania (Dziennik Ustaw Nr 66, pozycja 328).

Zatem nie zalicza się do prac projektowych przypadku zlecenia tych prac w trybie cytanowanego rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1958 roku, dotyczącego założeń inwestycji oraz nadzorów — inwestorskiego i autorskiego. Opierając się na wyjaśnieniach Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury z dnia 10 lutego 1960 roku, udzielonych Ministerstwu Rolnictwa²⁸⁾ dodać należy, że dla opracowań kosztorysowych nie jest wymagane posiadanie uprawnień budowlanych, co jednak nie wyłącza, ustalonego rozporządzeniem z dnia 23 grudnia 1958 roku, trybu kontroli i kwalifikacji tych prac do prac projektowych.

Stosunkowo ogólne sformułowanie zakresu przedmiotowego obowiązywania rozporządzenia jak wyżej nakazuje szczegółowo kontrolować pozostawione u inwestorów odpisy uprawnień i zaświadczeń dotyczących kwalifikacji do wykonywania prac projektowych.

Poza trybem i zasadami zawierania umów i dokonywania rozliczeń — omówionymi wyżej — pozostają:

— prace geodezyjne i kartograficzne, wykonywane przez osoby fizyczne i jednostki gospodarki społecznej, nie będące organami państwowej służby geodezyjnej i kartograficznej. Do tych prac ma zastosowanie zarządzenie Nr 38 prezesa Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii z dnia 27 listopada 1957 roku w sprawie cen na roboty geodezyjne i kartograficzne, wykonywane przez osoby fizyczne i jednostki gospodarki społecznej²⁹⁾,

— prace polegające na sporządzaniu projektów badań geologicznych³⁰⁾, do których ma zastosowanie ustawa z dnia 16 listopada 1960 roku o prawie geologicznym.

CZESŁAW GENDERA
Zielona Góra

Z doświadczeń i praktyki bankowej

Rezultaty niektórych kierunków bankowej kontroli inwestycji turowskiej

Budowa Kombinatu Górniczo-Energetycznego „Turow” w Turowskiej, realizowana na podstawie Uchwał Nr 53/58 Rady Ministrów z dnia 14 marca 1958 roku w sprawie rozpoczęcia budowy Kombinatu Górniczo-Energetycznego na węglu brunatnym w Turowskiej i Nr 368/59 Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1959 roku w sprawie budowy Kombinatu Górniczo-Energetycznego jest pod wieloma względami nietypowa.

Wiele pisano na temat „Turowa” i wobec tego nie ma potrzeby charakteryzować samej inwestycji, natomiast uważamy za konieczne zwrócić uwagę na niektóre specyficzne warunki jej realizacji. Budowa ta, niewątpliwie jedna z największych w minionej i bieżącej pięcioletce, wykazywała od samego początku — mimo niekorzystnej lokalizacji narzuconej położeniem złóż — wysokie tempo realizacji. Tak zwany „worek żyławski”, okręg rolniczy bez rozwiniętego zaplecza bytowo-socjalnego i rezerw siły roboczej, położony na peryferiach województwa, w enklawie pomiędzy NRD i CSRS, wymagał stworzenia zaplecza dla produkcji budowlano-montażowej i dużych nakładów w zakresie budownictwa mieszkaniowego, usług handlowych, komunalnych, ochrony zdrowia, kultury itp. Dla tych inwestycji kombinat był również inwestorem.

Wyjątkowość tej budowy wyraża się w prototypowości pod względem wielkości zarówno odkrywkowej

„Turow”, docelowego wydobycia węgla (17,5 mln ton rocznie), jak i parametrów kotłów i turbozespołów, a ponadto rozwiązań transportu wewnętrznego przez przenośniki taśmowe, powiązane z koparkami i zwalówkami w tak zwanym układzie „KTZ”. Inwestowanie, nie zawsze odpowiednio przygotowane, odbywało się, zwłaszcza w pierwszym okresie, żywiołowo.

Za tempem realizacji nie nadążała organizacja pracowniowej ewidencji zaszczości materialnych, co zaciążyło na wielu dziedzinach. Jednym z charakterystycznych momentów jest to, że kierownictwo budowy — dyrekcja kombinatu — podporządkowane jest dwóm naczelnym inwestorom. Zjednoczeniu Energetyki i Zjednoczeniu Przemysłu Węgla Brunatnego. Budowę kopalni wykonywali bezpośredni wykonawcy, w tym kopalnię odkrywkową — samodzielny oddział wykonawstwa inwestycyjnego kombinatu, budowę zaś elektrowni — generalny wykonawca: Dolnośląskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu z siedzibą w Sieniawce, który koordynował jednocześnie działalność ponad 20 podwykonawców, głównie z terenu województwa katowickiego i poznańskiego.

Wspomniane wyżej warunki miały wpływ na przebieg podstawowych zagadnień związanych z turowską budową, a także na organizację obsługi bankowej, kierunki i metody prac analityczno-kon-

trolnych. Uwzględniając konkretną sytuację — w tym i odległość budowy od siedziby najbliższego oddziału Banku Inwestycyjnego, oddziału w Jeleniej Górze — bank utworzył w drugiej połowie 1958 roku Placówkę Pełnomocnika przy Oddziale NBP w Bogatyni, jako jedną z komórek organizacyjnych oddziału, której wyłącznym zadaniem było i jest finansowanie i kontrola tej inwestycji, jej generalnego wykonawcy w odniesieniu do elektrowni i SOWI. Mimo założenia, że placówka pełnomocnika będzie w pełni wykonywać statutowe zadania banku w podanym zakresie, a oddział wojewódzki, jako macierzysty, będzie kierować i nadzorować jej pracę, zaszła potrzeba przejęcia przez oddział wojewódzki części obowiązków dotyczących prac badawczych i kontrolnych. Było to następstwem trudności kadrowych, a właściwie warunków placowych, które, przy istniejących stawkach w kombinacie i przedsiębiorstwach wykonawstwa inwestycyjnego, uniemożliwiały przez dyrekcję Banku pełnego stanu zatrudnienia, szczególnie wysoko kwalifikowanych pracowników ekonomicznych i inżyniersko-technicznych. Narzucone przez sytuację rozwiązanie organizacyjne pociąga za sobą zwiększenie pracochłonności i kosztów obsługi. Dla zrealizowania podstawowego celu, to jest oddziaływania na jak najbardziej efektywne wykorzystanie środków przeznaczonych na inwestycje, prace analityczno-kontrolne zostały skoncentrowane na:

- uporządkowaniu podstawowej działalności inwestycyjnej,
- zapewnieniu terminowego przebiegu realizacji inwestycji i pełnego uzyskiwania efektów rzeczowych,
- podniesieniu stopnia gospodarności inwestora i przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego,
- obniżeniu kosztów inwestycji¹⁾.

Na pogłębienie prac analityczno-kontrolnych i metod wykonywania, w związku ze specyfiką tej inwestycji, miała wpływ analiza pracy oddziału i skuteczności oddziaływania, przeprowadzona przez dyrekcję Banku w 1963 roku na jednej z sesji wyjazdowych, poświęconych zagadnieniom związanym z realizacją inwestycji priorytetowych. Prace analityczno-kontrolne są wykonywane zgodnie z wymienionymi kierunkami przy uwzględnieniu zasady ciągłości i z takim wyprzedzeniem, aby dzięki uzyskanym wynikom można było przeciwdziałać ewentualnym zagrożeniom w realizacji inwestycji i innym perturbacjom oraz zasady kompleksowości badań w zakresie przygotowania do działalności wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego i realizacji zadań. Wychodząc z założenia, że warunkiem prawidłowego inwestowania jest m. in. właściwe sprecyzowanie tak całego zadania w zbiorczym zestawieniu kosztów (zzk), jak i — w nawiązaniu do niego — rocznych programów rzeczowych w planach rzeczowo-finansowych i posiadanie dla nich dokumentacji projektowo-kosztorysowej, oddział poświęcił tym zagadnieniom dużo uwagi. Warunek realizacji prawidłowej budowy planów rzeczowo-finansowych (wkładów rocznych), precyzujących roczny program, napotyka do tej pory trudności, mimo że z tego powodu doszło do wstrzymania przez oddział w roku 1962 finansowania inwestycji i okresowej odmowy notyfikowania umów w innych latach, a w związku z tym do trudności w uregulowaniu stosunków umownych z wykonawcami. Pierwszeństwo w opracowaniu dokumentacji projektowo-kosztorysowej, wynikające z Uchwały Nr 290/62 KERM z dnia 13 września 1962 roku w sprawie zasad projektowania, planowania, finansowania i realizacji inwestycji priorytetowych, prowadzone badania stanu dokumentacji, szczególnie w biurze kierującym, już na rok przed rokiem planowym i związana z tym akcja egzekwowania dokumentacji, doprowadziły do tego, że braki w dokumentacji nie stanowią problemu ani też nie stwarzają zagrożenia dla postępu budowy.

Ten kierunek prac przyczynił się m. in. do uzupełnienia i aktualizacji projektów wstępnych i zbiorczego zestawienia kosztów, a tym samym do urealnienia kosztu. Podniesiony przez bank — w związku z porządkowaniem dokumentacji prawnej przejmowanych terenów — problem uregulowania należności za tereny nabywane w drodze umowy kupna-sprzedaży znalazł rozwiązanie w noweli do ustawy z dnia 12 marca 1958 roku o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości.

Zgodnie z zasadą ciągłości i koniecznością działania wyprzedzającego dla wykrywania ewentualnego zagrożenia postępu realizacji inwestycji i terminu oddawania obiektów do użytku, oddział musiał poświęcać temu zagadnieniu więcej czasu, niż to wynika z obowiązków wspomnianej już Uchwały Nr 290/62 KERM. Na czoło zagadnień wysuwała się w konkretnej sytuacji synchronizacja realizacji obiektów na poszczególnych placach budowy, z uwzględnieniem założonych efektów budowanego kombinatu, wyrażających się w konieczności zapewnienia odpowiedniej ilości węgla dla oddawanych bloków energetycznych i na eksport.

Problem ten występuje z reguły przy budowie zakładów opartych na zapleczu surowcowym równocześnie budowanym, a opóźnienie realizacji jednego członu oznacza zamrożenie całości nakładów. W warunkach budowy kombinatu występowało to szczególnie ostro, z uwagi na szybkie tempo na niektórych odcinkach w następstwie wyjątkowej mobilizacji załóg, znanej w kraju jako „Akcja 400”, „Akcja 800”. Pierwotne terminy oddawania poszczególnych bloków energetycznych do eksploatacji były i są przyspieszane o jeden kwartał do półroczu. Opóźnienia zaś w zbieraniu nakładu, szczególnie w następstwie licznych awarii układu „KTZ” i trudności montażu szczególnie w pierwszej fazie budowy, stwarzały zagrożenie uzyskania projektowanej wielkości wydobycia w poszczególnych terminach, co doprowadziło nawet do zmiany koncepcji budowy wkopu.

Omawiany problem, jako jedno z zagadnień węzłowych, znalazł się w centrum uwagi nie tylko oddziału, lecz przede wszystkim centrali Banku Inwestycyjnego, która przeprowadziła — przy zastosowaniu matematycznej metody — analizę zdolności wydobywczych węgla brunatnego kopalni odkrywkowej „Turów” II, z założeniem wykorzystania jej wyników na właściwych szczeblach. Oddział zaś podjął się zbadania synchronizacji budowy kopalni i elektrowni na węgiel brunatny, obejmując i inne inwestycje tej branży, to jest w Adamowie i rejonie Konina. Wyniki wspomnianych prac posłużyły także do zajęcia stanowiska wobec koncentracji zakładanej w projektach planów inwestycyjnych całej branży.

Nienadążanie organizacji ewidencji, a także niedostateczny nadzór na niektórych odcinkach działalności inwestycyjnej, pociągnęły za sobą powstanie szeregu nieprawidłowości w zakresie gospodarki środkami trwałymi oraz maszynami i urządzeniami przeznaczonymi do zagospodarowania, jak i rozrachunku z wykonawcami.

Należy także wymienić sprawę zaplecza generalnego wykonawcy inwestycji elektrowni. Niektóre obiekty — o poważnej wartości — wykonane ze środków inwestycyjnych inwestora, a użytkowane przez Dolnośląskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu nie zostały we właściwym czasie rozliczone i nie były przez wiele lat ujmowane w ewidencji jako środki trwałe, mimo że mają taki charakter.

Nie naliczono też od nich amortyzacji, a także inwestor do końca 1963 roku nie zaliczał generalnemu wykonawcy, mimo wieloletniego ich użytkowania, czynszu dzierżawnego. To między innymi wypaczało koszty wykonawcy. Dopiero na skutek negatywnego stanowiska oddziału, zajętego przy zatwierdzeniu bilansu kombinatu i generalnego wykonawcy, podjęto porządkowanie omawianych spraw.

Opóźnienia w końcowych rozliczeniach obiektów, występujące jako zjawisko powszechne na tej budowie, wyjątkowo niekorzystnie przedstawiało się w pierwszej fazie budowy, szczególnie w zakresie budownictwa ogólnego. Sytuację pogarszał brak źródłowej dokumen-

¹⁾ Rozmiar artykułu nie pozwala na omówienie nawet podstawowych (ważniejszych) kierunków bankowej kontroli inwestycji Kombinatu Górniczo-Energetycznego „Turów” w Turoszowie. Z tego powodu autorzy ograniczają się do pokazania jedynie niektórych kierunków (tematów) charakterystycznych dla bankowej kontroli tego kombinatu.

tacji rozliczeniowej, dotyczącej zużycia materiałów oraz rozmiarów wykonanych robót adaptacyjnych i remontowych systemem gospodarczym, zorganizowanym pierwotnie w formie brygad roboczych. W tych warunkach ostateczne rozliczenia były dokonywane w trybie zarządzanych akcji, co utrudniało doprowadzenie ich do końca. Wielkość robót montażowych spowodowała podjęcie przez oddział w stosunkowo szerokim zakresie kontroli ceny rozliczeniowej tych robót, mimo ich trudnej i złożonej problematyki. W wyniku przeprowadzonych kontroli stwierdzono:

- zaliczanie w wielu przypadkach części maszyn i urządzeń do produkcji budowlano-montażowej, niezgodnie z aktualnym stanem prawnym,
- trudności w ustaleniu, czy części niektórych maszyn i urządzeń podlegają zaliczeniu do tak zwanej grupy A, to jest urządzeń nie włączanych do wartości robót budowlano-montażowych, czy też do grupy B, których wartość podlega włączeniu do produkcji (stosownie do zarządzenia Nr 13 Prezesa Rady Ministrów ze stycznia 1956 roku w sprawie rodzaju maszyn, urządzeń i konstrukcji zaliczanych lub nie zaliczanych do produkcji budowlano-montażowej),
- dwukrotne zaliczanie wartości części maszyn i urządzeń grupy B do nakładów inwestycyjnych, po raz pierwszy w momencie zakupu i opłacenia ich przez inwestora i po raz drugi po zmontowaniu i zafakturowaniu te same wartości jako robót wykonanych przez odośne przedsiębiorstwa.

Zachodziły przy tym jednocześnie przypadki, że wykonawcy nie pomniejszali w fakturach swoich należności o wartości części otrzymanych nieodpłatnie od inwestora. Nadpłaty z tego tytułu stwierdzone przez bank wynosiły za okres dwóch lat ponad 50 mln złotych. Sprawa podziału urządzeń związanych z budową taśmociągów została na wniosek banku załatwiona w roku 1963, przez Biuro Norm Budowlano-Montażowych w drodze sporządzenia wykazu elementów taśmociągów zaliczanych i nie zaliczanych do wartości produkcji budowlano-montażowej. Uregulowana została także sprawa zamawiania i opłacania dostaw części maszyn i urządzeń, w zależności od zaliczenia ich do wspomnianych grup. Ustalenia w tym zakresie, podjęte przez Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, powinny zapobiec narastaniu wspomnianych nieprawidłowości także na wszystkich innych budowach tego przemysłu, z uwagi na precedensowy charakter rozwiązań.

Kontrole ceny rozliczeniowej dotyczyły także innych robót montażowych i budowlanych, wykonywanych przez pozostałe przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego. Doprowadziły one do wzmocnienia nadzoru nad działalnością poszczególnych jednostek przez wydanie — na podstawie wniosków oddziału — odpowiednich zarządzeń wewnętrznych przez dyrekcję kombinatu i zainteresowane przedsiębiorstwa.

W zakresie gospodarki magazynowej stwierdzono, że dostawy części taśmociągów i maszyn ciężkich, sfinansowane przez kombinat, są kierowane do tak zwanych magazynów „powierniczych”, prowadzonych przez wspomniane powyżej przedsiębiorstwa montażowe. W ewidencji magazynowej są one ujmowane przez przedsiębiorstwa — wskutek wadliwego obiegu dokumentacji — jedynie ilościowo. Brak ewidencji wartościowej powoduje trudności w prawidłowym ustalaniu wartości części zużytych do montażu, toteż są one wliczane do wartości robót budowlano-montażowych w kwotach wyższych lub niższych od faktycznych kosztów, zniekształcając w ten sposób wysokość nakładów faktycznych poniesionych na zmontowanie poszczególnych obiektów. Akcja porządkowania jest w toku.

Jednolitego uregulowania wymaga sprawa projektowania kosztów wkopów otwierających, planowania kosztów zbierania nadkładu — wykonywanego z reguły przez samodzielny oddział wykonawstwa inwestycyjnego — i ustalenia ceny rozliczeniowej za jeden metr sześcienny zdejmowanego nadkładu. Wymienionym zagadnieniem oddział zajmuje się aktualnie nie tylko w odniesieniu do budowy kopalni „Turów”, lecz także budowy innych kopalń węgla brunatnego, z uwagi na skutki, jakie nieuregulowanie tych spraw powoduje. Na przykładzie budowy kopalni „Turów” przeciętny projektowany koszt zdjęcia jednego metra sześciennego nadkładu wynosi 9,50 zł, przy założeniu że będzie on równy cenie płaconej samodzielnemu oddziałowi wykonawstwa inwestycyjnego, którego działalność powinna być w zasadzie bezwynikowa.

Tymczasem rzeczywiste koszty wahają się w poszczególnych latach od 12,54 zł do 28,54 zł za jeden metr sześcienny, ustalona zaś cena rozliczeniowa w poszczególnych latach wynosi od 10,84 zł do 22,85 zł, co daje średnią cenę rozliczeniową 16,70 zł. To między innymi powoduje straty samodzielnego oddziału wykonawstwa inwestycyjnego, wynoszące za okres od 1959 roku do końca pierwszego półrocza 1963 roku ponad 61 mln zł, i zniekształca wartość wkopu jako środka trwałego.

Wartość ta bowiem jest ustalona na podstawie skalkulowanej ceny rozliczeniowej, różnej od kosztu rzeczywistego, ponoszonego przez samodzielny oddział wykonawstwa inwestycyjnego, bez uwzględnienia strat samodzielnego oddziału wykonawstwa inwestycyjnego, pokrywanych zgodnie z systemem finansowania inwestycji ze środków inwestycyjnych jednostki nadzoru. Wartość rzeczywista wkopu, jako środka trwałego, różni się też od projektowanej.

Z uwagi na skutki wynikające z przyczyn, o których była mowa, oddział bada to zagadnienie w ramach prac oddziału wiodącego w branży przemysłu węgla brunatnego.

Ze względu na ograniczone ramy artykułu nie poruszamy wyników kontroli i ich skutków w zakresie prawidłowego gospodarowania przez przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego środkami produkcji, a więc gospodarki materiałowej, gospodarki sprzętem a także kontroli funduszu płac i gospodarowania środkami przeznaczonymi na utrzymanie jednostki nadzoru inwestycyjnego. W pracach swych oddział poświęcał tym zagadnieniom wiele uwagi.

Wyda się, że koncentracja wysiłków inwestora i wykonawców na osiąganiu efektów rzeczowych, które — co należy podkreślić — uzyskiwane są niejednokrotnie w krótszych terminach od pierwotnie zakładanych, spowodowała w wielu przypadkach przesunięcie zainteresowań uczestników procesu inwestycyjnego zagadnieniami ekonomicznymi i porządkowymi na plan drugi. To niewątpliwie zwiększyło prężność wysiłków oddziału skierowanych na realizację zgłaszanych postulatów i wymagało różnicowania metod pracy.

Dodatkowym rezultatem bankowej kontroli, nie mniej ważnym od bezpośredniego oddziaływania na realizację tej wielkiej budowy, było zdobycie poważnej sumy doświadczeń w zakresie organizacji i metod kontroli. Doświadczenia te mogą być wykorzystane, z uwagi na pewne wspólne cechy przebiegu procesów inwestycyjnych na dużych budowach, do kontroli innych dużych inwestycji, nie mówiąc już o budowach kopalń i elektrowni na węglu brunatnym, które wobec zakładanego rozwoju bazy paliwowo-energetycznej na tym surowcu będą realizowane w coraz większym zakresie.

ELEONORA CEGIELA
TADEUSZ KORYNEK

Wrocław

Problem trafności prognoz kredytowych

Wprowadzone przed kilku laty zmiany w systemie kredytowym, a przede wszystkim przejście z zasady kredytowania *ex post* na *ex ante* — miały decydujący wpływ na przekształcenia w metodach i technice kredytowania.

Równolegle jednak przy realizacji nowego systemu kredytowego wystąpiły nie zamierzone problemy uboczne. Jednym z nich — będącym przedmiotem niniejszej wypowiedzi — jest problem trafności prognoz kredytowych przy podejmowaniu decyzji kredytowej w oddziale operacyjnym. Jak wiadomo, prognozy te nie zawsze są całkowicie trafne. Należałoby zatem poznać bliżej genezę tego zjawiska, niepokojącego niektórych, jak i ustalić warunki, w jakich ono powstaje.

Rozważając przyczyny zjawiska nietrafności prognoz kredytowych, zwłaszcza gdy problem ten jest rozpatrywany w skali oddziału, trzeba wyraźnie podkreślić dwa momenty, na które dotąd w rozważaniach nad nieskuteczną metodą opracowywania wniosków kredytowych nie zwrócono należytej uwagi.

Pierwszy, to zniekształcone prawo wielkich liczb. W zasadzie przy badaniu i ocenie każdego zjawiska w przypadku, gdy posługujemy się metodą syntezy, prawo wielkich liczb stanowi istotny czynnik niwelujący ostrość szeregu nakładających się odchylenia przez odchylenia przeciwnostawne, amortyzujące. W przypadku wniosków kredytowych, a ściślej przy ocenie prognoz kredytowych w skali oddziału, zachodzi zjawisko nietypowe. Nie ma bowiem lub są to znikome przypadki, gdy przedsiębiorstwo sporządzające wniosek ustali potrzeby przewidywane na zbyt niskim poziomie. Natomiast większość kredytobiorców stara się określić wielkość kredytu na możliwie maksymalnym poziomie. Zsumowanie nadwyżek ponad rzeczywiste potrzeby daje w konsekwencji duże odchylenia syntetyczne, tym bardziej że nie są one dostatecznie kompensowane nie zamierzonymi niedoborami kredytowymi.

Drugi, to prawo przystosowywania się do warunków. Podstawą wyjściową do działania tego prawa jest teza, że każde przedsiębiorstwo chce działać w warunkach płynności płatniczej, gdyż zdaniem jego tylko taka sytuacja daje swobodę w podejmowaniu decyzji. Tymczasem, w momencie przyznania jednostce określonego limitu kredytowego, wielkość tego kredytu ogranicza swobodę finansową na zasadach prawidłowego przedmiotu kredytowania i prawidłowego jego pokrycia. Jak przeciwdziała temu przedsiębiorstwo? Przede wszystkim kredytobiorca czyni starania wstępne, mające na celu uzyskanie nadmiernej płynności płatniczej przez zgłaszanie zbyt wysokich potrzeb kredytowych. W przypadku sprowadzenia przewidywanego zapotrzebowania na kredyt do bardziej realnych rozmiarów przez odmienną prognozę kredytową oddziału banku — zaczyna działać prawo przystosowywania się. Przedsiębiorstwo niemalże automatycznie podejmuje decyzje zmierzające do uzyskania swobody płatniczej.

W działaniu tym oczywiście można rozróżnić momenty pozytywne (np. obniżenie stanów zapasów w stosunku do wielkości przewidzianej we wniosku), jak i negatywne — zresztą częstsze — (np. wstrzymanie niektórych płatności wymagalnych). Konsekwencją jest jednakowa: przedsiębiorstwo uzyskuje płynność płatniczą (nieraz pozorną), a prognoza kredytowa okazuje się nietrafna.

Jeśli tak jest, trzeba udzielić sobie odpowiedzi na dwa pytania — czy są realne warunki do zlikwidowania wpływu tych dwóch czynników lub, czy istniejący stan rzeczy jest faktycznie nieprawidłowością?

Odpowiedź na pierwsze pytanie jest w zasadzie przecząca. Istnieją wprawdzie środki oddziaływania na osłabienie siły nacisku tych praw, niektóre z nich nawet stanowią podstawy systemu finansowego przedsiębiorstwa, ale naturalne przeciwdziałania są często

silniejsze. Sprzyja temu zresztą ogólna tendencja wzrostu samodzielności przedsiębiorstwa w jego gospodarce, która znalazła już swój praktyczny wyraz w zmianach systemu rozliczeń za dostawy, usługi i roboty, czy też w aktach normujących inne odcinki działalności.

Oczywiście, że wyżej wypowiedziane tezy nie mają na celu stwierdzenia, że w tych warunkach oddział powinien zostać całkowicie zwolniony ze swego działania w kierunku zbliżenia prognoz kredytowych do faktycznych potrzeb w tym zakresie, między innymi przez dopilnowanie prawidłowości i terminowości rozliczeń, gospodarki zapasami i innymi elementami, mającymi wpływ na wielkość kredytu. Zadania te wynikają z ogólnych kierunków działania aparatu kredytowego i jako takie są bezsporne. Chodzi tylko o określenie, że zbliżenie do maksimum trafności prognozy kredytowej nie powinno być celem samym w sobie i ewentualne odchylenia, jeśli nie są wynikiem pierwotnych nieprawidłowości, nie muszą być nieprawidłowością. Co bowiem oznacza nietrafna prognoza kredytowa? Po prostu przyznany limit kredytowy jest niezgodny z faktycznymi potrzebami i dopowiadając dalej — najczęściej jest to zbyt wysoki limit. W takim przypadku przyznany limit nie jest wykorzystany.

Dopóki zatem nie odpowiedzieliśmy sobie na pytanie, dlatego, a więc dopóki nie stwierdziliśmy na podstawie analizy, że stan taki zaistniał na przykład z uwagi na spiętrzenie się nieprawidłowych luzów finansowych, nie można powiedzieć — jak to się uogólnia — że w takim przedsiębiorstwie wystąpiły nieprawidłowości. Przyjęcie tej tezy ma — praktycznie rzecz biorąc — duże znaczenie. Wydaje się bowiem, że sprecyzowanie warunków, w jakich wystąpienie odchylenia od prognozy trzeba określić jako nieprawidłowość, wywołałoby w każdym oddziale operacyjnym dość dużo czasu angażowanego dotychczas w daremne nieraz usiłowania zamiany przewidywań w absolutną trafność. Zaoszczędzony w ten sposób czas pracy należałoby natomiast skierować na pokrewne, ale ekonomicznie rzecz biorąc, bardziej istotne zagadnienia, którego ostrze zostało ostatnio nieco osłabione, a mianowicie — badanie prawidłowości wykorzystania kredytu.

Istnieje wprawdzie instytucja badania stopnia prawidłowości kredytowania, ale w praktyce tego rodzaju ocena ogranicza się do ciekawostek ustaleń w oparciu o sprawozdawczość finansową oraz jeszcze rzadszych czynności inspekcyjnych w tym zakresie. Tymczasem analiza okresowa powinna polegać nie tylko na badaniu, czy przewidywania oddziału co do wysokości potrzeb kredytowych przedsiębiorstwa były trafne i czy przedsiębiorstwo wykorzystuje kredyt w granicach rzeczywistych potrzeb mierzonych globalnie (punkt 71, 72 IS A/8), ale przed określeniem stopnia prawidłowości należy zbadać strukturę przedmiotu kredytowania oraz strukturę jego pokrycia dla ustalenia:

a) wielkości odchylenia w przedmiocie kredytowania. Można bowiem zaistnieć przypadki, że w miejsce stanu należności, przyjętego we wniosku kredytowym, wejdą zwiększone stany zapasów ponadnormatywnych, do których istnienia oddział zgłosił zastrzeżenie. Przypadek taki może mieć i odwrotny układ, to znaczy obniżone stany zapasów wyrównają się nadmiernym stanem należności,

b) wielkości odchylenia w źródłach finansowania, a przede wszystkim w funduszach własnych w obrocie i w pasywach zmniejszających potrzeby kredytowe. Ocena tych odchylenia może dopiero pozwolić na ustalenie stopnia prawidłowości wykorzystania kredytu.

Należy bowiem podkreślić istnienie możliwości — na zasadach kompensacji — uzyskania pozytywnej oceny stopnia trafności prognozy kredytowej oraz glo-

balnego zabezpieczenia wykorzystanego kredytu przy równoczesnych nieprawidłowościach natury zasadniczej, jak przekredytowanie w stosunku do założeń polityki kredytowej, prowadzonej wobec kredytowanego przedsiębiorstwa.

Pogłębienie zatem oceny o momenty strukturalne pozwala na pełne poznanie stanu faktycznego, a to

z kolei rzutuje na wzmożenie kontroli i analizy bieżącej, na podjęcie konkretnych środków działania (inspekcje) i oddziaływania w stosunku do niektórych już tylko jednostek.

ZYGMUNT JENNER

Kraków

O kierunkach inspekcji z zakresu funduszu płac

Inspekcje w przedsiębiorstwach z zakresu funduszu płac, przeprowadzane przez oddziały operacyjne, były zawsze przedmiotem szczególnego zainteresowania oddziału wojewódzkiego NBP w Bydgoszczy. Inspekcje bowiem stanowią zawsze najdoskonalsze narzędzie dla zaznajomienia się z całą gospodarką jednostek kontrolowanych, a więc również z gospodarką funduszem płac.

W czasie rewizji oddziałów, przeprowadzanej przez oddział wojewódzki, jest badany i oceniany poziom inspekcji z zakresu funduszu płac. Jeśli jednak chodzi o wyciąganie wniosków ze sposobu wypełniania przez oddziały obowiązków w zakresie kontroli następnej funduszu płac, to wszystkie te instruktaże, rewizje i kontrole mają jedną wadę: są przeprowadzane w różnych oddziałach w różnych okresach czasu, a w dodatku nierzadko wycinkowo.

Żeby jednak nadać oddziałom odpowiedni kierunek w tym tak ważnym zakresie, należało dokonać badań **równoczesnych, pełnych i przy zastosowaniu identycznych kryteriów oceny dla wszystkich oddziałów**. Olbrzymia pracochłonność tego rodzaju badań nie mogła przesłaniać korzyści, jakie dzięki nim można było osiągnąć. Dlatego Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy polecił wszystkim oddziałom operacyjnym województwa bydgoskiego nadesłać do wglądu wszelkie materiały (sprawozdania z inspekcji, pisma interwencyjne, odpowiedzi przedsiębiorstw i ich jednostek nadrzędnych) z inspekcji w przedsiębiorstwach z zakresu funduszu płac, przeprowadzonych w pierwszych ośmiu miesiącach 1964 roku. Materiały te przeanalizowaliśmy pod kątem widzenia:

- ilości inspekcji i okresu ich trwania,
- tematyki inspekcji,
- terminowej wysyłki pism poinspekcyjnych,
- korzystania z uprawnień do żądania od jednostek nadrzędnych przedsiębiorstw przeprowadzenia szczegółowych badań gospodarki funduszem płac w podległych jednostkach.

Niektóre dane syntetyczne z przeprowadzonych badań podajemy poniżej:

- 1) procent przedsiębiorstw objętych inspekcjami pełnymi:
 - a) w skali wojewódzkiej 20,6%
 - b) w poszczególnych oddziałach operacyjnych od 0% do 100%
- 2) procent przedsiębiorstw objętych inspekcjami pełnymi lub wycinkowymi:
 - a) w skali wojewódzkiej 32,1%
 - b) w poszczególnych oddziałach operacyjnych od 3,2% do 100%
- 3) okres trwania jednej inspekcji pełnej:
 - a) w skali wojewódzkiej (przeciętna) 3,3 osobodnia
 - b) w poszczególnych oddziałach operacyjnych:
 - przeciętnie od 1 do 6 osobodni
 - najkrótsze i najdłuższe inspekcje od 0,5 do 11 osobodni
- 4) okres trwania jednej inspekcji wycinkowej:
 - a) w skali wojewódzkiej (przeciętnie) 1,4 osobodnia
 - b) w poszczególnych oddziałach operacyjnych:
 - przeciętnie od 0,9 do 4 osobodni
 - najkrótsze i najdłuższe inspekcje od 0,3 do 6 osobodni
- 5) okres trwania jednej inspekcji w zakresie funduszu płac (biorąc pod uwagę inspekcje pełne oraz inspekcje wycinkowe):
 - a) w skali wojewódzkiej (przeciętnie) 2,4 osobodnia

- b) w poszczególnych oddziałach operacyjnych (przeciętnie) od 1 do 6 osobodni
- 6) procent kontrolowanych przedsiębiorstw (a nie przedsiębiorstw, w których były przeprowadzane inspekcje), w których badano przestrzeganie regulaminu premiowania pracowników umysłowych:
 - a) w skali wojewódzkiej 15,6%
 - b) w poszczególnych oddziałach operacyjnych od 0% do 90,9%
- 7) w jakim odsetku kontrolowanych przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych badano wpływ wykonania planu asortymentowego produkcji (usług) na fundusz płac:
 - a) w skali wojewódzkiej 24,2%
 - b) w poszczególnych oddziałach operacyjnych od 0% do 100%
- 8) w jakim odsetku przedsiębiorstw kontrolowanych badano prawidłowość współczynników korygujących:
 - a) w skali wojewódzkiej 5,3%
 - b) w poszczególnych oddziałach operacyjnych od 0% do 36,4%
- 9) w ilu przypadkach badano właściwość mierników zadań gospodarczych dla potrzeb korekty funduszu płac:
 - w skali wojewódzkiej 7
- 10) jaki był stosunek procentowy opóźnionych pism poinspekcyjnych (wysłanych po przeszło 14 dniach od daty ukończenia inspekcji) do łącznej ilości przeprowadzonych inspekcji:
 - a) w skali wojewódzkiej 7,7%
 - b) w poszczególnych oddziałach operacyjnych od 0% do 21,4%
- 11) w ile dni po inspekcji wysłane zostało najbardziej opóźnione pismo poinspekcyjne:
 - w skali wojewódzkiej 47
- 12) w ilu przypadkach oddziały skorzystały z uprawnień do żądania od jednostek nadrzędnych przedsiębiorstw przeprowadzenia szczegółowych badań gospodarki funduszem płac:
 - w skali wojewódzkiej 3

Dane te należy uzupełnić następującymi uwagami:

Ad 1. Zróżnicowanie procentu przedsiębiorstw objętych pełnymi inspekcjami w zakresie funduszu płac jest w poszczególnych oddziałach ogromne. Nadmienić należy, że zakwalifikowanie niektórych inspekcji do pełnych bądź wycinkowych jest raczej rzeczą względną. Chodzi tu o inspekcje, podczas których nie badano wszystkich czy większości zagadnień nawet wymienionych w punkcie 70 Tymczasowych Przepisów bądź w punkcie 77 przepisów o wypłatach i rozliczeniu funduszu płac przedsiębiorstw objętych uchwałą Nr 417/63 Rady Ministrów, załącznik do zarządzenia prezesa Nr A/4/64 (inspekcja pełna), ale równocześnie nie ograniczono się do jednego czy dwóch zagadnień (inspekcja niewątpliwie wycinkowa).

Przy tego rodzaju inspekcjach, których przedmiotem było kilka zagadnień, oddział wojewódzki jako kryterium kwalifikacji ich do inspekcji pełnych czy wycinkowych przyjmował ilość badanych zagadnień (w zasadzie od czterech zagadnień — inspekcja pełna), jak również ich wagę.

Ad 2. Ilość inspekcji wycinkowych w poszczególnych oddziałach (zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i w stosunku do ilości kontrolowanych przedsiębiorstw) jest również bardzo zróżnicowana, trudno jednak do tego ustosunkować się krytycznie, gdyż po-

trzeba przeprowadzenia inspekcji wycinkowej w zakresie funduszu plac mogła być także niejednakowa (np. w zależności od kształtowania się odchyleń funduszu plac itp.).

Jednak z danych dotyczących inspekcji pełnych i wycinkowych wynika, że niektóre oddziały (o niskim wskaźniku przeprowadzonych inspekcji) odkładają inspekcje w zakresie funduszu plac na końcowe miesiące roku.

Ad 3. Rzekoma pełność inspekcji trwającej zaledwie 0,5 dnia wydaje się zupełnie iluzoryczna i zachodzi obawa, że tego rodzaju inspekcje zostały przeprowadzone bardzo pobieżnie, jedynie dla wykazania się przez oddział większą ilością inspekcji „pełnych”.

Ad 4. Widoczna tu jest dysproporcja pomiędzy najdłuższymi trwającymi inspekcjami wycinkowymi (6 dni) a najkrócej trwającymi inspekcjami pełnymi (0,5 dnia). Nadmieniam, że wyliczenia nasze, dotyczące okresu trwania inspekcji nie są całkiem ścisłe, bowiem:

— przy inspekcjach kompleksowych (badanie różnych zagadnień, nie tylko funduszu plac) czas poświęcony badaniu gospodarki funduszem plac ustalaliśmy statystycznie: ilość dni inspekcji podzielona przez ilość badanych zagadnień;

— przyjmowaliśmy pełne dni inspekcji na podstawie dat inspekcji według sprawozdania.

Ad 7. Nadmienić należy, że nie zawsze stosunek procentowy ilości przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych, w których zbadano wpływ zmian asortymentowych na fundusz plac, do ogólnej ilości przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych, w których przeprowadzono inspekcje pełne lub wycinkowe, jest całkiem miarodajny. Niektóre bowiem przedsiębiorstwa czy to produkcyjne (np. cukrownie), czy usługowe (np. MZBM) nie mają żadnej możliwości zmiany produkowanego asortymentu.

Jeśli chodzi o strukturę nieprawidłowości stwierdzonych w czasie inspekcji w zakresie funduszu plac, to nasuwają się następujące uwagi:

Na 279 przedsiębiorstw, w których przeprowadzono pełne lub wycinkowe inspekcje w zakresie funduszu plac notowano w zakresie podstaw ustalania i kontroli funduszu plac stosunkowo niedużo nieprawidłowości, a mianowicie 32. Nieprawidłowości te dotyczyły głównie usterek w planach w świetle wyników inspekcji (18 przypadków): nierealność wskaźników dyrektywnych, zły rozdział korygowanego funduszu plac na działalności, nieuwzględnienie w planie funduszu plac obniżenia norm czasowych i pracochłonności po wprowadzeniu postępu technicznego, nieuwzględnienie zastępstw urlopowych przy opracowywaniu planu, niestalenie planowanych usług dla poszczególnych zakładów — uchwała Zarządu CZSP Nr 38 z dnia 5 marca 1963 roku uzależnia wypłatę pełnego dodatku za kierowanie zakładem od wykonania planu usług itp.).

Dalej, w omawianym zakresie — notowano wadliwe normy pracy (7 przypadków), niewłaściwe współczynniki korygujące (5 przypadków) i niewłaściwe mierniki zadań gospodarczych (2 przypadki).

W zakresie wykorzystywania funduszu plac i jego dokumentacji stwierdzono najwięcej uchybień, bo aż 299. W większości dotyczyły one przypadków ustalania stawek wynagrodzeń wyższych niż przewidywał taryfikator itp. (72 przypadki). Przypadki te polegały na przykład na ustalaniu wyższych stawek plac w pismach angażujących niż w siatce taryfikatora, na wyższych wypłatach od przewidzianych czy to taryfikatorem, czy także pismem angażującym, na zbyt wysokich lub nieaktualnych stawkach prowizyjnych lub akordowych, na tworzeniu stanowisk nie przewidzianych schematem organizacyjnym, na sprzeczności wykonywanych funkcji z funkcjami przyjętymi za podstawę zaszeregowania, na nieprawidłowym wyliczaniu należności za prace ładunkowe, na braku wymaganych kwalifikacji pracowników umysłowych, na stosowaniu dodatków placowych nie przewidzianych przepisami, na przeszerzegowywaniu pracowników poza obowiązującymi terminami, na wypłatach wyrównań awansowych sprzed daty, od której przyznano awans, na wypłatach w oparciu o obroty sklepów niezgodne z księgowością oraz na stosowaniu przejściowych

awansowych przeszerzegowań pracowników w ramach oszczędności funduszu plac.

Drugim co do liczebności stwierdzonych przypadków rodzajem nieprawidłowości w zakresie wykorzystywania i dokumentacji funduszu plac były usterki dotyczące godzin nadliczbowych (61 przypadków). Miały tu miejsce takie mankamenty jak: brak zleceń na pracę w godzinach nadliczbowych, zlecenia niewłaściwe, brak stwierdzenia wykonania zleconej pracy, przekroczenie limitu godzin nadliczbowych lub limitu dopłat za godziny nadliczbowe poza ruchem ciągłym, brak zgody organów związkowych na pracę w godzinach nadliczbowych, wykazywanie fikcyjnych godzin nadliczbowych, nieujmowanie przepracowanych godzin nadliczbowych w sprawozdawczości, prace w godzinach nadliczbowych w rozmiarach przekraczających zlecenie dyrektora przedsiębiorstwa, niepodzielenie na kwartały limitu dopłat za godziny nadliczbowe poza ruchem ciągłym oraz wykazywanie godzin nadliczbowych we wniosku o usankcjonowanie przekroczenia funduszu plac w wysokości niezgodnej z kartami pracy.

Analogiczna ilość przypadków (61) dotyczyła nieprawidłowości z zakresu premiovania pracowników umysłowych i fizycznych, przekroczenia planowanego zatrudnienia, dokonywania wypłat z funduszu osobowego kwalifikujących się do funduszu bezosobowego i odwrotnie, wykazywania w korygowanym funduszu plac wypłat kwalifikujących się do nie korygowanego funduszu plac, wyplacania nie uzasadnionych ekwiwalentów urlopowych, wypłat wynagrodzeń z pogotowia kasowego, wypłat poza funduszem plac (inne koszty) oraz zbyt wysokich zaliczek na place.

Trzecim z kolei rodzajem nieprawidłowości z zakresu wykorzystywania funduszu plac i jego dokumentacji (52 przypadki) były usterki w kartach pracy, niedokładności w rejestracji czasu pracy, brak należytej kontroli czasu pracy, usterki w listach plac (brak podpisu osoby sprawdzającej, dokonującej poprawek itp.), omyłki w wyliczaniu wynagrodzeń, brak pism angażujących, pisma angażujące nieaktualne lub nie odpowiadające wymogom formalnym oraz nieprawidłowości w księgowaniu wypłat na place.

W zakresie gospodarki bezosobowym funduszem plac (38 przypadków nieprawidłowości) notowano brak umów zlecenia, brak zgody osób kompetentnych, brak stwierdzenia zgodności wykonywanej pracy ze zleceniem, niewłaściwe zaliczanie poszczególnych wypłat do prac ładunkowych, skupu i pozostałego bezosobowego funduszu plac oraz wypłaty z funduszu bezosobowego płatnikom podatku gruntowego.

Ogólnie biorąc, w zakresie wykorzystywania funduszu plac i jego dokumentacji najwięcej usterek (116) stwierdzono w pionie CRS „Samopomoc Chłopska”.

W zakresie sprawozdawczości z funduszu plac aż w 55 przedsiębiorstwach wykryto błędy i omyłki w rozliczeniach kwartalnych Z-3 i Z-3a. Nadmienić jednak należy, że w większości przypadków chodziło o kwoty drobne lub niedokładności dość przypadkowe, nie podyktowane chęcią uniknięcia restrykcji ze strony banku za ewentualne nieprawidłowości w gospodarce funduszem plac. Wiele przypadków odnosiło się do sposobu ujmowania dodatków kwartalnych w wysokości 15 złotych, w którym to zakresie interpretacje od oddziałów przedsiębiorstwa otrzymały w ciągu omawianego okresu.

Nieprawidłowości w sprawozdaniach GUS (P-3, P-dw-3 itp.) były stosunkowo rzadkie (21 przypadków) i również nie najistotniejsze.

W zakresie sprawozdawczości również największą ilość usterek (25) notowano w pionie CRS „Samopomoc Chłopska”.

W stosunku do ilości przebadanych spółdzielni w pionie CZSP (37 spółdzielni) ilość stwierdzonych w tym zakresie przypadków nieprawidłowości (16) jest też znaczna.

Sumowanie ogólnej ilości stwierdzonych nieprawidłowości jest trochę ryzykowne, gdyż sugeruje wyciągnięcie wniosków w oparciu o dane ilościowe, podczas gdy istotę rzeczy stanowi ciężar gatunkowy usterek, różny przy różnych ich rodzajach.

Niemniej — zastrzegając się, iż wskaźniki tego rodzaju należy przyjmować z dużą dozą krytycyzmu —

wyliczyliśmy przeciętną ilość usterek przypadającą na jedno przedsiębiorstwo objęte inspekcją funduszu płac (pełną lub wycinkową). Średnia wojewódzka wynosi:

— ogółem	1,46
— w pionie CRS	1,81
— w przemyśle terenowym	1,70
— w pozostałych przedsiębiorstwach handlowych (poza CRS)	1,49
— w pionie CZSP	1,46
— w pionie spółdzielczości mleczarskiej	1,24
— w pozostałych przedsiębiorstwach produkcyjnych i usługowych (poza CZSP i przemysłem terenowym)	1,19.

Wydaje się, że podane wskaźniki mogą stanowić pewne, aczkolwiek niezbyt dokładne, kryterium stopnia prawidłowości gospodarki funduszem płac w poszczególnych pionach, pod warunkiem iż nie przyjmie się ich mechanicznie, lecz w ścisłym powiązaniu i konfrontacji z wynikami przeprowadzonej analizy jakościowej. Na podstawie przeprowadzonej analizy wyciągnęliśmy następujące wnioski:

1. Częstotliwość inspekcji pełnych z zakresu funduszu płac nie jest obecnie określona obowiązującymi przepisami, lecz jest pozostawiona uznaniu dyrektorów oddziałów, w zależności od prawidłowości gospodarki funduszem płac konkretnego przedsiębiorstwa oraz możliwości czasowych inspektora kredytowego, w gestii którego znajduje się nie tylko kontrola funduszu płac, lecz również kontrola i kredytowanie środków obrotowych, inwestycji itd.

Niemniej nie należy zapominać, że ograniczenie się banku jedynie do kameralnej kontroli funduszu płac przedsiębiorstwa bez konfrontacji otrzymywanych danych sprawozdawczych ze stanem faktycznym i dokumentacją pierwiastkową w toku inspekcji — daje jednostkom kontrolowanym szerokie pole jeśli nie do nadużyć, to w każdym razie do kamuflowania popełnianych nieprawidłowości i unikania tym samym restrykcji bankowych.

Wprawdzie okres na początku roku nie daje sposobnej okazji do zbytniego nasilenia kontroli następnej w przedsiębiorstwach, ze względu na analizę planów, lecz nie do przyjęcia jest tego rodzaju stan rzeczy, jaki miał miejsce w niektórych oddziałach, że w ciągu ośmiu miesięcy 1964 roku nie przeprowadzono żadnej pełnej inspekcji z zakresu funduszu płac bądź

przeprowadzono je w minimalnym odsetku kontrolowanych przedsiębiorstw.

W każdym przedsiębiorstwie budzącym poważniejsze zastrzeżenia co do prawidłowości gospodarki funduszem płac powinna być przeprowadzona inspekcja pełna, niezależnie od ewentualnych inspekcji wycinkowych.

2. Dyrektorzy oddziałów, które przeprowadziły stosunkowo małą ilość inspekcji wycinkowych z zakresu funduszu płac, powinni zbadać w ramach kontroli wewnętrznej, czy faktycznie nie zachodziła potrzeba przeprowadzania tych inspekcji częściej i w większej liczbie przedsiębiorstw (np. gdy nie było poważniejszych przekroczeń ani oszczędności funduszu płac bądź gdy zbadano przyczynę ich powstawania w toku inspekcji pełnych itp.), czy też nie przeprowadzono inspekcji wycinkowych wbrew oczywistej potrzebie ich przeprowadzenia.

W drugim przypadku należy w przyszłości uzupełnić wspomniany brak w granicach gwarantujących bieżącą znajomość przyczyn odchylen funduszu płac od planu (lub planu skorygowanego).

3. Oddziały poświęcające dotychczas minimalną ilość osobodni na inspekcje pełne powinny w przyszłości czas inspekcji przedłużyć o tyle, ile jest to konieczne do chociażby wycinkowego, lecz bardziej dokładnego przebadania zagadnień stanowiących przedmiot inspekcji.

4. Oddziały, którym inspekcje pełne zabierają bardzo dużą ilość czasu (nie ze względu na nieprzygotowanie do nich inspektorów, lecz z powodu bardzo szeroko zakrojonych badań każdego zagadnienia) ze szkodą dla innych odcinków pracy, powinny przeanalizować możliwość szerszego korzystania z uprawnienia do żądania od jednostek nadrzędnych przedsiębiorstw szczegółowych badań gospodarki funduszem płac podległych jednostek. Wówczas w czasie inspekcji pełnych inspektorzy kredytowi powinni badać możliwie szeroki wachlarz zagadnień, kontrolując każde zagadnienie wrywkowo, a pogłębiać badania w razie stwierdzenia większej ilości nieprawidłowości w czasie badań wrywkowych.

Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy przesłał wyniki przeprowadzonej analizy wraz z wnioskami dyrektorom oddziałów operacyjnych z prośbą o wykorzystanie ich dla ustalenia kierunków i tematyki dalszych inspekcji w przedsiębiorstwach poszczególnych pionów.

ZBIGNIEW BECKER
BRONISŁAW KOWALSKI
Bydgoszcz

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 28-60-71 w. 91

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — L. Laskowski; sekretarz redakcji — J. Domagalska, redaktorzy działowi: W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss, S. Przywecki, Z. Sałdak

Rada Programowa: E. Boroń, W. Boratyński, Z. Fedorowicz, L. Gluck (przewodniczący), A. Kiesler, Z. Madej, K. Niemski, G. Ogryczak, W. Pawlik, Z. Pirożyński, P. Sulmicki.

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Biuro Ekonomiczne, Warszawa, ul. Świętokrzyska 11/21

Druk ukończono w lutym 1965 r. Nakład 5.000 egz. Pap. druk. sat. VII kl. 60 g. Ark. wyd. 6,8 Ark. druk. 4
Stołeczne Zakłady Graficzne. Z. 1. Zam. 921. — E-43

BIBLIOTEKA

„FINANSE W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ”

W warunkach rozwijającej się współpracy państw socjalistycznych w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, szczególnego znaczenia nabiera porównawcza analiza systemów finansowych stosowanych w tych państwach. Celem Biblioteki jest przedstawienie w sposób porównawczy zagadnień systemu finansów socjalistycznych. Zadanie to ma w dużej mierze charakter pionierski, ponieważ w tak szerokim zakresie nie prowadzono dotychczas odpowiednich studiów porównawczych ani w Polsce, ani za granicą.

Fedorowicz Z.

Zagadnienia istoty i funkcji pieniądza w gospodarce socjalistycznej

Rok wydania 1963, oprawa broszurowa, stron 156, cena 12 zł.

Fedorowicz Z.

Ogólne problemy funkcjonowania finansów w gospodarce socjalistycznej

Rok wydania 1963, oprawa broszurowa, stron 152, cena 12 zł.

Jaworski W.

Zagadnienia obiegu pieniężnego i systemu kredytowego w państwach socjalistycznych

Rok wydania 1964, oprawa broszurowa, stron 152, cena 10 zł.

Blass B.

Zagadnienia systemu finansowego przedsiębiorstw przemysłowych w państwach socjalistycznych

Rok wydania 1964, oprawa broszurowa, stron 208, cena 14 zł.

ZAMÓWIENIA PROSIMY PRZESYŁAĆ NA ADRES: OŚRODEK
UPOWSZECZNIANIA WYDAWNICTW PWE, WARSZAWA, POZ-
NAŃSKA 15.